DZIŚ
DODATEK
SPORTOWY24

Żużel
Robert Kościecha oficjalnie pożegnał się z żużlowym torem Str. 3

Koszykówka
Artego Bydgoszcz wróciło z Krakowa z cennym zwycięstwem. Awans jest możliwy Str. 7

Poniedziałek 3.04.2017
Włocławek, Aleksandrów, Radziejów, Lipno
Wydanie 2W9

cena **2,70** (w tym 8% VAT)

www.pomorska.pl
www.facebook.com/gazetapomorska

GAZETA pomorska
KUJAWSKA

NAKŁAD 34.009 // ROK LXIX // NUMER 78 (20.861) // ISSN 0867-4965 // NR INDEKSU 350184

FOT. ADAM GUZ

Szef MON górą
Macierewicz jeszcze silniejszy po tym spotkaniu z prezydentem STR. 18

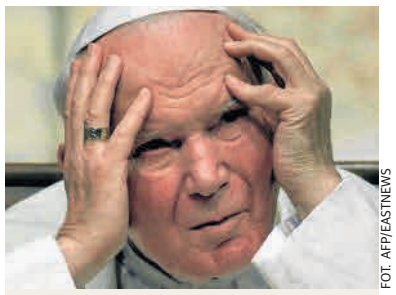

FOT. AFP/EASTNEWS

12 lat bez JPII
Ks. prof. Andrzej Szostek o używaniu politycznym Boga i papieża STR. 19

Pierwszy rok programu Rodzina 500+ jest na plus

● Premier Beata Szydło u nas podsumowała 12 miesięcy działania wsparcia rodzin

Polityka rodzinna

Jadwiga Aleksandrowicz, Jolanta Zielazna

Miejsce wizyty - gm. Koneck. Tutaj władzę sprawuje wójt związany z Prawem i Sprawiedliwością. I choć władze gminy miały zaledwie trzy dni na przygotowanie się na szacownego gościa i towarzyszących pani premier oficjeli - w sobotę wszystko wyszło wspaniale. Dopisały dzieci i ich rodzice. Nawet poseł Łukasz Zbonikowski przekonał się o tym na własnej skórze - założono bowiem, że będzie to spotkanie „zwyczajnych ludzi" z szefową rządu, poproszono więc posła by ustąpił z pierwszego rzędu w sali gimnastycznej, gdzie zorganizowano spotkanie.

Pani premier i min. Elżbieta Rafalska mają się czym chwalić po roku działania programu 500+, którym objętych jest 3,8 mln polskich dzieci. W naszym regionie to ponad 220 tysięcy.

Przed wizytą w Konecku, premier Szydło zajechała do Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu i wzięła udział w konferencji „Firmy rodzinne szansą dla polskiej gospodarki".●

Więcej ● STR. 4-5

Region

Izba wytrzeźwień? Nie przy Chłodnej

WŁOCŁAWEK. Pacjenci przychodni przy ul. Chłodnej zaniepokojeni! Niepokoju nie skrywa także personel placówki. A to przez pogłoski, że zamiast przychodni ma być tu izba wytrzeźwień. ● STR. 9

LIPNO. Fundacja „Emir" odwołała się od wyroku, który zapadł na dwóch oprawców psów z Grochowalska - ojca i syna. Dziś w Lipnie rusza proces. ● STR. 10

RADZIEJÓW. To był czwarty jarmark wielkanocny przygotowany przez Radziejowski Dom Kultury i GOK w Czołowie. Było mnóstwo świątecznych ozdób i smakołyków. ● STR. 14

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184

Min. Krzysztof Jurgiel: - W Unii przyszedł czas na zmiany

● STR. 17

Kulinaria
A nam smakuje prawdziwy kujawski żur

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Już po raz ósmy przy włocławskim klubie „Łęg" przy ulicy Płockiej spotkali się amatorzy kujawskiego żuru. Swoje wersje tej tradycyjnej regionalnej zupy przygotowały stowarzyszenia, restauracje i koła gospodyń wiejskich. Były też kramy z rękodziełem ludowym i występy artystyczne. Więcej zdjęć z imprezy na stronie www.pomorska.pl/wloclawek

REKLAMA 017284527

Druga strona

unikatowych użytkowników na pomorska.pl - za marzec

2 396 444

ŹRÓDŁO: GEMIUS

DZIŚ IMIENINY OBCHODZĄ: Ryszard, Pankracy

JUTRO: Benedykt, Izydor

DZISIAJ MAX 15 MIN 5

Od redaktora

Jacek Deptuła

Dobry żart tynfa wart

Niełatwo komentować wydarzenia w okolicy 1 kwietnia - niemądrych wiadomości z kraju co niemiara, więc nie wiadomo, w którą wierzyć. W prima aprilis np. premier Beata Szydło, goszcząca w naszym województwie, oświadczyła, że rząd Platformy wyprowadził gdzieś ciężkie pieniądze: „Kilkanaście miliardów złotych trafiało nie wiadomo gdzie". Nie pozostaje mi nic innego, jak serdecznie współczuć pani premier - rządzi półtora roku, ma do dyspozycji policję, prokuraturę oraz kilka służb specjalnych i nie potrafi wytropić kilkunastu miliardów. Z tego wynikałoby, że to primaaprilisowy wic.

Przy innej okazji premier Szydło tłumaczyła spadek notowań PiS tym, że tej rewolucji sprzeciwiają się „określone koła", „grupy interesów" i „wiele środowisk". Gdyby Beata Szydło była konsekwentna, powiedziałaby, że kilkanaście miliardów złotych zniknęło w kieszeniach „określonych kół i grup interesów". Inna sprawa, że nie ekscytuję się gorszymi wynikami sondaży dla PiS, ponieważ od półtora roku widać, że Jarosław Kaczyński nie ma z kim - jak dotąd - przegrać. Grzegorz Schetyna, „premier" gabinetu cieni, zapowiada... rozszerzenie programu 500+ o pierwsze dziecko. Może i przyklasnąłbym temu, gdyby jednocześnie zabrano te pieniądze najzamożniejszym.

Jako niezły żart primaaprilisowy można było potraktować spotkanie na szczycie ministra sztuki wojennej Antoniego Macierewicza z głową państwa Andrzejem Dudą. Setki polityków i publicystów dywagowało, kto, komu, co powiedział i kto za kim stoi. A przecież wszystko sprowadza się do jednego - czyje akcje lepiej stoją u prezesa Kaczyńskiego.

Na moje oko w tej bitwie prezydent sromotnie przegrywa z Macierewiczem.

Jarosław Kaczyński nie może nie popierać wojownika, który w kilka miesięcy z bezbronnej armii zrobił najbitniejsze wojsko. A prezydent może co najwyżej podpisać uchwałę w tej sprawie.

©℗

Facebook

Poseł PiS chce zakazu reklamy piwa. „Od tego zaczyna się alkoholizm"

● Codziennie oglądam reklamy piwa, patrzę na nie w sklepie, na stacjach benzynowych, na puste puszki na osiedlowych trawnikach. I jakoś przez 34 lata nie zostałem alkoholikiem...

Rafał

● W Szwecji rząd zakazuje jakichkolwiek reklam alkoholu. Jakoś buntu nie widać... . Alkohol jest sprzedawany tylko w państwowych sklepach „systembolaget", zamykanych max godz. 19-20. W stolicy są zaledwie 22 takie sklepy. I ludzie jakoś żyją.

Gosia

● A może niech zrobią zakaz reklamowania przy wyborach ich kandydatury? Albo zakaz ciągłej gadaniny o wielkiej tragedii w Smoleńsku? Każdy już to wie, więc po co wydawać pieniądze?

Mateusz

● Reklama piwa czy reklama leków? Co bardziej szkodzi człowiekowi? Oczywiście, że leki. Więc „pisiory" wybiorą zakaz z piwem. Dlaczego? Bo tak i już.

Elżbieta

● Komuna wróciła... Będą nam narzucać, kiedy mamy iść na zakupy, co kupować bądź nie, ile dzieci mieć przez głupie klauzule sumienia. Brakuje jedynie kartek.

Anna

● Niech PiS nie poucza ludzi i nie zakazuje, bo będą rządzić ostatni raz i skończą jak Samoobrona.

Halina

OPR. (MM)

Rozmowa „Gazety Pomorskiej"

Święto Chrztu Polski z ukoronowanym orłem

z doktorem Sławomirem Sadowskim, politologiem UKW w Bydgoszczy, o pomyśle nowego święta państwowym 14 kwietnia

Poseł Jan Klawiter, wybrany z listy PiS, wniósł pod obrady Sejmu projekt ustawy, by 14 kwietnia ustanowić państwowe Święto Chrztu Polski. Czyżby polityka historyczna nowych władz sięgnęła wczesnego średniowiecza?

To sięgnięcie do pierwotnej daty powstania państwa polskiego, jeśli rozumieć, że włączenie się w skład państw chrześcijańskich w 966 roku otwierało drogę do możliwości przetrwania. Należy pamiętać, że ludy, które chrześcijaństwa nie przyjęły, zostały pozbawione swojej tożsamości, kultury, języka i po prostu zniknęły, jak np. Prusowie czy Jaćwingowie.

Autorzy projektu ustawy twierdzą, że dziś niszczony jest tysiącletni fundament polskości i dlatego należy pamiętać o mądrości Mieszka I. Czy stanowienie nowego święta państwowego ma sens, skoro dla młodzieży czas Solidarności 1980 roku to już odległa przeszłość?

Nie podzielałbym obaw autorów pomysłu. Zapewne będzie to kolejna okazja do takiego tradycyjnego świętowania: rano msza, potem kompania honorowa pod jakimś pomnikiem i przemówienia. Po południu znowu msza... Oczywiście można to zrobić, ale nie wydaje mi się, że byłoby to święto, które w jakiś szczególny sposób połączy Polaków. Będzie to zapewne bardziej uroczystość kościelna aniżeli państwowa i warto zadać sobie pytanie: czy rzeczywiście warto zmuszać do święta kościelnego tych, którzy nie podzielają wiary ustawodawców?

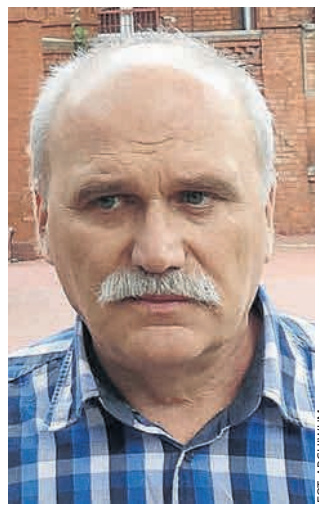

FOT. ARCHIWUM

▶ Dr Sławomir Sadowski: - Niech nasz Orzeł Biały zostanie taki, jaki jest. Jemu niczego nie brakuje.

Obawiam się, że celebrowanie tak abstrakcyjnej, także z historycznego punktu widzenia, rocznicy zmobilizuje jedynie Kościół do nieustających ceremonii. Chodzi o chrzest, a nie o początek państwowości.

To może przypominać polityczno-religijny spór z 1966 roku, kiedy to ówczesne władze mówiły o początkach państwa, a Kościół - o chrzcie Polski. Bardzo możliwe, że ustanowienie Święta Chrztu Polski to pokazanie, że rocznice tysiąclecia miały tylko charakter religijny. Ma to o tyle uzasadnienie, że ówcześnie chrześcijaństwo było tożsame z utworzeniem państwa. Ale dzisiaj jest zupełnie inna sytuacja i tak natarczywe nawiązywanie do tej tradycji może nasuwać myśl o manipulowaniu treściami historycznymi.

Poseł Klawiter, kawaler Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie, i grupa posłów PiS piszą w projekcie, że 14 kwietnia może być dniem pracy, ale też nie wykluczają, że będzie dniem wolnym. Wszystko zależy od decyzji posłów.

Dni wolnych od pracy mamy w Polsce sporo, ale jednak bogactwo narodów buduje się nie w dniach wolnych, lecz pracując. Trudno mi sobie wyobrazić generowanie kolejnych wolnych dni.

Nie ma pan wrażenia, że nowa polityka historyczna PiS w nachalny sposób ma „uformować nowego Polaka"? Tydzień bez mniejszej czy większej pompatycznej uroczystości to u nas tydzień stracony...

Nie zgadzam się z tezą, że to nachalna polityka. To jest świadome dążenie władz do oparcia polskiej państwowości na innych niż do tej pory tradycjach. Innych i - o czym się nas zapewnia - bardziej wartościowych oraz zamkniętych w tradycji narodowej. Nie wydaje mi się, że to właściwa droga kształtowania społeczeństwa we współczesnym świecie.

Nie obawia się pan, że zarówno liczba, jak i nie dosyć przekonująca wartość rocznic powoduje ich dewaluację?

Myślę, że najbardziej emocjonalnie obchodzimy święta 3 Maja i 11 Listopada, aniżeli pozostałe, nie mówiąc o nowych.

Dobra zmiana dobiera się nawet do narodowego godła. W Ministerstwie Kultury pracują nad „unowocześnieniem" symboli narodowych i dodaniem krzyża do korony orła...

Były epoki orła bez korony, z krzyżem i w koronie. Nie sądzę jednak, by heraldycy mieli prawo narzucać nam kształt godła i barw. Niech one zostaną takie, jakie są. Naszemu orłu naprawdę niczego nie brakuje. ● ©℗

ROZMAWIAŁ JACEK DEPTUŁA

Opinie

Sąd zabrał im 2-letniego synka. Rodzice walczą z urzędami

● Ile komentarzy współczucia jest od sąsiadów, bo ja jakoś nie widzę. Myślę, że jak Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej coś zrobi z takim problemem, to jest źle, ale jak nie zrobi nic, a dziecku stanie się coś złego, to też jest winien GOPS. Warto się zastanowić, komu tak naprawdę chodzi o dziecko, a kto czeka na datki przysługujące na nie.

Darek

● Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma, a tak naprawdę to wszędzie dziadostwo. Mają klapki na oczach, zabierają dzieci za pierdoły. Ale tam, gdzie dzieci katują, to nikt nie widzi.

Wiktoria

● W Niemczech prawo nie lepsze. Robią to samo, jak nie gorzej.

Agnieszka

● Czyli nic się nie zmieniło. Jak było za PO, tak jest i za PiS.

Dariusz

● Nie ma jak to urzędnicy.

Jagoda

OPR. (MM)

„Gazeta", słucham: tel. 800 170 755

Na działalność podkomisji smoleńskiej wszyscy płacimy

● Tyle się mówiło, że za rządów PiS w końcu poznamy przyczyny katastrofy smoleńskiej. Powołano nawet specjalną podkomisję ministra Macierewicza. I co? Nic! Działa ona już 1,5 roku, ale niczego nie wyjaśniła. Nie wspomnę o tym, że kosztowała miliony złotych, a kolejne wydatki już zaplanowano. Pewnie sporą część pochłonie wynagrodzenie nowego eksperta z Argentyny. Zastanawiam się tylko, z jakiej racji my - podatnicy mamy na to płacić? Przecież w kraju jest tyle ważniejszych wydatków. Poza tym wszyscy doskonale wiemy, że na pokładzie tupolewa nie doszło do żadnego wybuchu, więc naprawdę nie ma sensu wydawanie ogromnych pieniędzy na to, by udowodnić zamach. Pan Macierewicz niech się lepiej zajmie naszą armią. To smutne, a zarazem niebezpieczne, że odchodzą z niej najlepsi fachowcy. Niech pan minister zrobi wszystko, by zatrzymać tych, którzy jeszcze zostali.

STAŁY CZYTELNIK

Nie dziwię się, że Polacy nie chcą wyjeżdżać do Anglii

● Przeczytałam w piątkowej „Pomorskiej", że w poprzednich latach bardzo wielu Polaków na Wielkanoc wyjeżdżało do Wielkiej Brytanii. Nie ma się co dziwić, skoro zdecydowana większość z nich ma tam swoich najbliższych. To współmałżonkowie, dzieci czy wnuki. Wszyscy kilka lat czy kilka miesięcy temu wyjechali do Anglii za chlebem. Podobno w tym roku chętnych na spędzenie Wielkanocy w Wielkiej Brytanii jest o 20 proc. mniej. Z żoną zgodnie uznaliśmy, że niewątpliwie przyczynił się do tego niedawny zamach terrorystyczny w Londynie. Wcale się nie dziwimy, że ludzie boją się wyjeżdżać w miejsce, w którym nie jest bezpiecznie. Z drugiej strony, w takiej sytuacji jest szansa, że nasi rodacy z Anglii tegoroczne święta spędzą w kraju. I dobrze, bo u nas będą wydawać funty ciężko zarobione na Wyspach. To jeszcze bardziej rozkręci naszą gospodarkę.

JERZY Z MROCZY

Politycy PiS nie zachowują się jak prawdziwi katolicy

● Pragnę się odnieść do naszych kochanych rządzących, czyli do PiS. Oni siebie nazywają katolikami. Przesiadują w kościele, zwłaszcza u ojca Rydzyka. Ale co to za katolik, który kłamie, obraża innych i jest zacietrzewiony w swoich poglądach? Czy tak postępuje prawdziwy katolik? Myślę, że nie. Katolik to człowiek miłosierny, który potrafi przyznać się do błędu, powiedzieć przepraszam oraz wyciągnąć rękę do zgody. Myślę, że takiego zachowania, jakie prezentuje PiS, Pan Bóg nie pochwala. Chyba że robi to ojciec Rydzyk.

ANNA Z WŁOCŁAWKA

500 plus to najlepszy program społeczny

● Zgadzam się z Czytelnikami, którzy chwalą program 500 plus. Uważam, że to najlepszy program społeczny w historii naszego kraju. Dzięki niemu wiele rodzin wielodzietnych w końcu stanęło na nogi. Rodzice mogli spełnić dziecięce marzenia i zapewnić swoim pociechom godziwe życie. Uważam, że ten program powinie trwać jak najdłużej.

CECYLIA Z TORUNIA

Wypierają się winy za wypadki, ale ją ponoszą

● Chciałbym się odnieść do trzech wypadków z udziałem polityków PiS. W przypadku wypadku prezydenta mówiło się, że pękła stara opona. Tymczasem prawda jest taka, że starą oponę założono z drugiej strony, a pękła nowa. Antoni Macierewicz ewidentnie odpowiada za spowodowanie wypadku, w którym brał udział. Powinien być ukarany, ale tak się nie stało. Wina spadła na jego kierowcę. Pani Szydło też się nie chce przyznać, że kolumna rządowa, w której jechała, nie miała włączonej sygnalizacji dźwiękowej. Dziwię się, że idzie w zaparte, choć są świadkowie.

CZYTELNIK Z ŁOCHOWA

NOT. (MAW)

Opinie Czytelników nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji

odwiedzin strony pomorska.pl - za marzec

13 585 525

ŹRÓDŁO: GEMIUS

Michał Tusk wozi nas do Gdańska

● Syn byłego premiera rozkręca autobusowy biznes. Wozi bydgoszczan na lotnisko i z powrotem

Komunikacja

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@pomorska.pl

FOT. MACIEJ CZERNIAK

▶ **Podróżni, którzy chcą się dostać na gdańskie lotnisko z Bydgoszczy, Świecia i Nowych Marz, od lata ubiegłego roku korzystają z połączenia, które obsługuje firma... syna Donalda Tuska**

- Żadne tam furgony z zasuwanymi drzwiami bez okien! To normalne autobusy. Ze skórzanymi fotelami. Tyle, że autobusy krótsze, mniejsze nieco. Jeżdżę dość często, bo do córki latam z Gdańska - mówi pani Elżbieta, mieszkanka Bydgoszczy. Spotykamy ją na dworcu PKS w centrum miasta. Czeka na busa firmy GDNExpress.

Transportowy biznes

- A, że to Tuska młodego?! Pierwsze słyszę - śmieje się klientka. - A być może. Ale mnie chodzi tylko o to, żeby się szybko do Gdańska dostać.

Firma GDNExpress działa od ubiegłego roku. Autobusy GDNExpress kursują codziennie. Odjeżdżają z dworca PKS w Bydgoszczy. Po drodze zatrzymują się w Osielsku, Świeciu i Nowych Marzach. Pokonanie trasy z Bydgoszczy do Gdańska zajmuje 2 godziny i 10 minut.

Z informacji w bazie Krajowego Rejestru Sądowego wynika, że firma mieści się przy ulicy Asnyka 1/1 w Gdańsku. To ten sam adres, który przypisany był wcześniej innemu przedsiębiorstwu o nazwie Aviarail Consulting Michał Tusk. W serwisie Money.pl do dzisiaj syn byłego premiera, a obecnego szefa Rady Europejskiej figuruje jako właściciel tej firmy.

Z kolei w zakresie działalności przedsiębiosrstwa GDNExpress wyszczególniono transport lądowy pasażerski oraz „autobusowy transport międzymiastowy i wiejski". W KRS znajduje się również nzazwisko prezesa Mariusza Andrzejczaka. Jak się okazało, ta informacja jest już nieaktualna.

Człowiek od zarządzania

- Prezesem byłem do końca ubiegłego roku - wyjaśnia Andrzejczak. - Po prostu o zmianach personalnych decyduje główny akcjonariusz. Tak jak sobie życzy, tak jest wykonywana praca organów zarządczych. Ja akurat bardziej specjalizuję się w sprawach dotyczących organizacji i zarządzania. Też taka była moja rola - mówi biznesmen, który jest również radnym Platformy Obywatelskiej w Gdańsku. - Funkcję prezesa pełniłem, gdy firma zaczynała swoją działalność, kiedy dokonywane były wszystkie kwestie związane z jej rejestracją, z rejestracją samochodów, ich zakupem i tak dalej. Natomiast, kiedy przedsiębiorstwo już wystartowało, kiedy zajęło się już bezpośrednią obsługą ruchu, to w tych sprawach kompetencje przejął nowy prezes.

2
GODZINY
i 10 minut trwa kurs z Bygoszczy na lotnisko w Gdańsku

Na stronie firmy znajduje się numer telefonu komórkowego. Mogą pod ten numer dzwonić klienci i pasażerowie. W odpowiedzi na pytanie o możliwość rozmowy z właścicielem, słyszymy, by wysłać maila z prośbą o kontakt. Potwierdza się informacja, że to właśnie Michał Tusk jest właścicielem większości udziałów i prezesem firmy.

- Spółka powstała we wrześniu 2015 roku, działalność operacyjna rozpoczęła się w czerwcu 2016 roku - mówi Michał Tusk. I wyjaśnia, że na pomysł założenia transportowego biznesu wpadł ucząc się na błędach i doświadczeniach poprzedników, między innymi przewoźnika PKS.

Pomysł sprzed lat

- Rynek linii autobusowych łączących lotnisko w Gdańsku z sąsiednimi ośrodkami miejskimi rozwija się dynamicznie od kilku lat - mówi Tusk. - Przed 2015 rokiem Port Lotniczy Gdańsk miał bezpośrednie połączenie autobusowe między innymi ze Słupskiem, Koszalinem, Elblągiem i Olsztynem.

Opowiada też o swoich doświadczeniach z pracy w Porcie Lotniczym.

- Próbowałem wtedy zachęcić przewoźników autobusowych do otwarcia połączenia z Bydgoszczą. Bez sukcesu, bo połączenie realizowane w 2013 roku przez PKS Bydgoszcz utrzymało się zaledwie przez kilka miesięcy. Stąd też mój pomysł by zająć się tym samodzielnie - dodaje. ●

©℗

Czekamy na opinie
Zapraszamy do dyskusji a naszym forum internetowym na **www.pomorska.pl**

Niektórzy bez kolejki pojadą do sanatorium z NFZ

Leczenie

Obecnie na wyjazd do sanatorium trzeba czekać 28 miesięcy. Coraz więcej osób może jednak korzystać z leczenia uzdrowiskowego poza kolejnością.

Małgorzata Wąsacz
malgorzata.wasacz@pomorska.pl

Zadzwonił do nas pan Mieczysław z Bydgoszczy. - Jestem zasłużonym honorowym dawcą krwi. Dawniej miałem z tego tytułu dużo przywilejów. Teraz mam wrażenie, że się nas traktuje po macoszemu. Interesuje mnie, czy jako zasłużonemu honorowemu dawcy krwi należą mi się jakieś przywileje dotyczące wyjazdu do sanatorium. Chodzi mi przede wszystkim o to, czy będę mógł pojechać do uzdrowiska szybciej i nie będę musiał czekać ponad dwa lata - mówi nasz Czytelnik.

Nie można jechać częściej niż raz na 18 miesięcy

Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, ma dla naszego Czytelnika dobrą wiadomość. - Zasłużeni honorowi dawcy krwi, legitymujący się stosownym dokumentem, korzystają z leczenia uzdrowiskowego poza kolejnością. Ich skierowania są rozpatrywane na bieżąco - informuje Barbara Nawrocka

Jak dodaje, od 1 stycznia 2017 roku poszerzył się krąg osób uprawnionych do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej (także leczenia uzdrowiskowego) i usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach.

Zatem obecnie bez czekania w kolejce do sanatorium wyjadą:

- zasłużeni honorowi dawcy krwi,
- zasłużeni dawcy przeszczepu,
- inwalidzi wojenni i wojskowi,
- kombatanci,
- uprawnieni żołnierze i pracownicy oraz weterani i poszkodowani - w zakresie leczenia urazów i chorób nabytych podczas wykonywania zadań poza granicami państwa,
- świadczeniobiorcy do 18. roku życia na podstawie zaświadczenia lekarza podstawowej opieki zdrowotnej lub lekarza ubezpieczenia zdrowotnego, posiadającego specjalizację II stopnia lub tytuł specjalisty w dziedzinie położnictwa i ginekologii, perinatologii, neonatologii lub pediatrii.

Trzeba jednak zaznaczyć, że zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie leczenia uzdrowiskowego, można z tej formy leczenia (ze względów medycznych) korzystać nie częściej niż raz na 18 miesięcy. Obecnie czas oczekiwania na wyjazd do uzdrowiska z NFZ wynosi w naszym regionie 28 miesięcy, a turnus trwa 21 dni. Skierowanie na leczenie uzdrowiskowe wystawia lekarz ubezpieczenia zdrowotnego, biorąc pod uwagę aktualny stan zdrowia pacjenta, uwzględniając wskazania lub przeciwskazania oraz wpływ leczenia uzdrowiskowego na stan zdrowia pacjenta.

Każde skierowanie na leczenie uzdrowiskowe jest aprobowane przez lekarza specjalistę w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej lub rehabilitacji medycznej, zatrudnionego w oddziale wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia. Przy kwalifikowaniu lekarz ocenia stan zdrowia pacjenta. Zawsze podstawą terapii uzdrowiskowej jest stosowanie naturalnych metod leczenia.

21
DNI
trwa turnus leczenia sanatoryjnego z NFZ. Czeka się na niego 28 miesięcy

W ZUS czeka się krócej, ale nie ma przywilejów

Warto wiedzieć, że nie tylko NFZ finansuje wyjazdy do sanatorium. ZUS także wysyła na leczenie i je opłaca. Tzw. rehabilitację leczniczą ZUS prowadzi w w 131 obiektach położonych w całym kraju. Turnus trwa 24 dni.

Podstawą skierowania ubezpieczonego lub rencisty do ośrodka rehabilitacyjnego jest orzeczenie o potrzebie rehabilitacji leczniczej wydane przez lekarza orzecznika ZUS. Orzeczenie takie lekarz orzecznik ZUS może wydać:

- na wniosek lekarza prowadzącego leczenie,
- podczas kontroli zwolnienia lekarskiego,
- podczas orzekania w sprawie niezdolności do pracy do celów rentowych albo okoliczności uzasadniających przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego.

ZUS pokrywa koszt rehabilitacji uwzględniający w szczególności koszty leczenia, zakwaterowania i żywienia. Refunduje również koszty dojazdu do ośrodka rehabilitacyjnego z miejsca zamieszkania i z powrotem - do wysokości ceny biletu najtańszego środka komunikacji publicznej.

Czas oczekiwania na sanatorium z ZUS wynosi około 8 tygodni. Może się wydłużyć, w zależności od tego na jakie schorzenie osoba jest kierowana. Wszyscy, także zasłużeni honorowi dawcy krwi, na wyjazd muszą czekać tyle samo. Nie ma bowiem osób uprzywilejowanych. ●

©℗

Urodzinowa wizyta pani premier

Koneck

W sobotę do niewielkiego Konecka w powiecie aleksandrowskim przyjechała premier Beata Szydło na rocznicę programu Rodzina 500+.

Jadwiga Aleksandrowicz
jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl

FOT. JADWIGA ALEKSANDROWICZ

▶ Wielki tort z okazji „roczku" programu Rodzina 500+ kroiła premier Beata Szydło wspólnie z dziećmi

Koneck jaśniał w słońcu. Dwie godziny przed zapowiadaną wizytą premier Beaty Szydło wszystko było zapięte na ostatni guzik. Na placu przy Gminnym Ośrodku Kultury ustawiły się stoiska festynowe. Godzinę później na scenie rozpoczęły się pierwsze występy artystyczne.

Tymczasem przed salą gimnastyczną Zespołu Szkół im. Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego służby skrupulatnie sprawdzały chętnych do wejścia. Od tego miejsca bowiem miała się rozpocząć wizyta szefowej rządu, której towarzyszyli minister Elżbieta Rafalska i wojewoda Mikołaj Bogdanowicz. Tymczasem jednak trwały animacje dla dzieci, dla których przygotowano między innymi stosy słodyczy i kolorowanki z logo programu Rodzina 500+. Można było sobie takim logo samodzielnie ozdobić koszulkę.

Wójt nie dowierzał

- Gdy zatelefonowano do mnie trzy dni wcześniej, że przyjedzie do nas pani premier, pomyślałem, że to chyba prima aprilis, choć 1 kwietnia dopiero miał nadejść - żartował nieco później ze sceny na festynowym placu Ryszard Borowski, wójt gminy Koneck. I sam sobie odpowiedział: - Widać w Warszawie wiedzą, że w Konecku mieszkają dobrzy i bardzo pracowici ludzie.

Wśród koneckich pracowników urzędu i podległych mu jednostek chodził żarcik, że Pan Bóg miał siedem dni na stworzenie świata, a tymczasem oni z nowymi dla siebie zadaniami musieli się uporać w trzy dni. Jak wyszło, można było się przekonać na miejscu. Sam wójt nie może się nachwalić zaangażowania pracowników.

Panią premier i towarzyszące jej osobistości powitało dwoje dzieci w kujawskich strojach i gospodarze gminy. Po krótkim wypoczynku Beata Szydło weszła do sali gimnastycznej, witana oklaskami zgromadzonych tu także parlamentarzystów z regionu i działaczy PiS. U stóp niewielkiego podestu na poduszkach siedziały dzieci. - Ojej, prawdziwa pani premier, jak z telewizji - komentowały niektóre.

3,8
MILIONA DZIECI
zostało objętych świadczeniem z programu Rodzina 500+. Program ma być kontynuowany.

Zanim jednak premier weszła do sali, doszło do niewielkiego incydentu. Poseł Łukasz Zbonikowski usadowił się z córkami tuż pod podestem, na którym miała stanąć szefowa rządu. Został wyproszony.

Dlaczego?

- Było założenie uzgodnione z Warszawą, że w sali mają być tylko rodzice z dziećmi z gminy oraz że to dzieci powinny być na pierwszym planie - tłumaczy wójt Ryszard Borowski. - Widocznie służby porządkowe trzymały się tej reguły. Także z tego powodu nie wysyłano zaproszeń do samorządowców. Za zaproszenia odpowiedzialne były służby pana wojewody, a przekaz był jasny: to święto dzieci i ich rodziców.

W urodzinowej aurze

- Dziś jest dzień wyjątkowy, bo to urodziny nie tylko programu Rodzina 500+ , ale wszystkich rodzin w Polsce - rozpoczęła swoje wystąpienie premier Szydło. Przypomniała, że nie wszyscy wierzyli w jego powodzenie. Przepowiadano, że albo nie będzie na niego pieniędzy, albo nie będzie wypłat tak, jak sobie to założono, albo że pieniądze będą zmarnowane.

- Tymczasem, jeśli zaufać ludziom, zaufać rodzinom, to pieniądze te są doskonale inwestowane - mówiła premier Szydło. Podkreśliła, że w ubiegłym roku jej rząd musiał znaleźć na to 17 mld złotych, w tym będzie to już prawie 23 mld zł i jak dotąd wszystko przebiega zgodnie z planem. - Ten program będzie przez nasz polski rząd kontynuowany - zaznaczyła. - Bo rodzina i dzieci to najlepsza inwestycja. Rośnie nam pokolenie 500+ - dodała.

Premier pochwaliła Elżbietę Rafalską, ministra rodziny, pracy i polityki socjalnej, za przygotowanie i realizację programu. Sama pani minister poinformowała, że programem objęto 3,8 mln dzieci, w tym 1,5 mln 699 tysięcy jedynaków. Wsparcie dostało 129 tys. rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym.

Nie obyło się bez tortu

Spotkanie w sali gimnastycznej zakończyło wielkie dzielenie urodzinowego tortu, a właściwie kilku tortów, bo zadbano, by słodyczy nie zabrakło dla nikogo. Pierwsze ciasto rozkroiła pani premier, trzymając nóż wspólnie z dziećmi, a pierwsza porcja trafiła do rąk minister Elżbiety Rafalskiej.

Ze szkoły, w asyście orkiestry dętej i w towarzystwie gości, premier przeszła na plac festynowy. Przemarszowi towarzyszyły zagrzewające widzów okrzyki przez magafon: - Damy radę! Damy radę! A że wielkich tłumów na festynie nie było, to i odzew nie był zbyt imponujący. Wójt twierdzi, że jak na koneckie warunki, frekwencja była duża. - Niektórzy się przyznali, że gdy zobaczyli plakaty, myśleli, że to kawał primaaprilisowy - powiedział nam.

Ci, którzy nie byli w sali gimnastycznej, mogli zobaczyć premier Beatę Szydło, minister Elżbietę Rafalską, wojewodę Mikołaja Bogdanowicza i wójta Ryszarda Borowskiego na festynowej scenie. Tu ponownie padły podziękowania za wyróżnienie regionu i gminy Koneck wizytą szefowej rządu, oraz zapewnienia, że program Rodzina 500+ będzie kontynuowany i że będą jeszcze inne programy, których celem jest poprawa życia polskich rodzin.

Duża pomoc

- Bardzo się nam te pieniądze przydały. Moi synowi mogą rozwijać swoje zainteresowania - powiedziała nam Iwona Stępkowska z Kaniewa, w gminie Bądkowo, które przyjechała z dziećmi na festyn. - Starszy syn jest w klubie sportowym, a sprzęt i dodatkowe zajęcia kosztują. Młodszy bardziej się interesuje elektroniką. Mogliśmy kupić laptop i tablet - nie ukrywała.

- Mam trzy córki w wieku dwanaście, jedenaście i sześć lat. Pieniądze z programu 500+ to ogromna pomoc, zwłaszcza dla starszej córki, która dojeżdża do Aleksandrowa do klasy mundurowej w gimnazjum - chwali rządowy projekt Elżbieta Ciurlik z Nieszawy. Ona także wybrała się z kilkorgiem nieszawian na konecki festyn.

- Mam córkę z trójką dzieci. Do tej pory pomagałam jej z mojej emerytury, która wynosi osiemset złotych - mówi mieszkanka gminy Koneck i prosi o anonimowość. - Odkąd zaczęli wypłacać pieniądze z programu 500+, bardzo się córce polepszyło. Może kupić dzieciom lepsze ubrania i zabawki.

Dzień w regionie

Przed wizytą w Konecku premier Beata Szydło wzięła udział w konferencji „Firmy rodzinne szansą polskiej gospodarki" w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Mówiła o programie 500+ i znaczeniu, jakie powinny mieć firmy rodzinne dla polskiej gospodarki. ●

©℗

Prof. Staniszkis: - Okazała się lepszym szefem rządu, niż sądziłam

Rozmowa

z prof. Jadwigą Staniszkis o spadających sondażach i potknięciach w polityce PiS

W ostatnich dwóch tygodniach zaczęło się załamywać poparcie dla PiS.

Jeszcze przed wyborami zrobiłam bardzo dużo, by PiS te wybory wygrało. Natomiast teraz widać wyraźnie, jak nawarstwiają się błędy popełniane przez ekipę rządzącą. Chodzi mi o przesuwanie Polski na Wschód przez PiS. To jest dla mnie nie do przyjęcia. A do tego jeszcze dochodzą fatalny styl rządów, niefachowość, arogancja. Mówi się, że trzeba umieć przegrywać.

To PiS, według pani, już przegrało?

Nie, przegrywało wcześniej, natomiast w 2015 r. wygrało. Ale widać, że wygrywać nie umie.

Do tej pory PiS było teflonowe - mimo ostrej krytyki stale utrzymywało wysokie poparcie. Tak ciąży przegrana batalia w UE?

Nie jestem wielbicielką eTuska, ale tego, w jaki sposób przygotowano operację zablokowania jego kandydatury, nie da się obronić. Na to zwrócili uwagę też politycy zachodni. Polacy również to wyczuli.

FOT. BARTEK SYTA

▶ Prof.: - PiS cały czas żyje w poczuciu zagrożenia

Nie spodobał im się kanarkowy żakiet Beaty Szydło?

Akurat nie. Pani Szydło coraz częściej ubiera się jak Angela Merkel, a ona sama okazała się lepszym premierem, niż się spodziewałam. Generalnie rząd jest jasnym punktem tej władzy, część resortów działa naprawdę sensownie. Ale inne działania są nie do przyjęcia - choćby uzależnianie sądów od władzy. Wyborcy do tej pory nie zwracali na to uwagi.

PiS ma zdolność do autokorekty, poprawiania własnych błędów?

To, że PiS nie dostrzega pewnych rzeczy, jest dla mnie nie do przyjęcia. Traktuję to jako przejaw wschodniości. Choćby traktowanie wolności jako przejawu patologii, która prowadzi do degeneracji instytucji. To sprawia, że bycie inteligentem w Polsce staje się dużym wyzwaniem.

Dlaczego?

Inteligent musi dziś być nieustannie na baczności - choćby po to, by uniknąć pokus, które może zaoferować władza. Poza tym musi umieć wytrzymać to, co się dzieje, to radykalne obniżanie poziomu, irracjonalność, zły styl. Czuję się obrażana w swojej wolności. PiS demoralizuje ludzi, wprowadzając dyscyplinę za pomocą strachu. To jest poniżej poziomu - także osób, które wprowadzają taki system.

PiS dostrzega własne słabości?

Nie widzę tego. Jednocześnie PiS żeruje na ludziach, którzy się boją, i niszczy ludzi, a także obszary neutralne: kulturę, sztukę, naukę. To były zwykle obszary wolności, teraz to znika - służalczość w mediach jest tego najlepszym dowodem.

Polacy to widzą, dlatego PiS spadają sondaże?

Nie wykluczam, że PiS będzie rządziło także w kolejnej kadencji. Ale z perspektywy historii to jest nic. A przy okazji Polacy docenią, jak ważna jest osobista wolność. ●

ROZM. AGATON KOZIŃSKI

Pierwszy roczek 500 plus. Zapowiedzi i podsumowania

● Minister rodziny oczekuje, że w tym roku urodzi się 400 tys. dzieci. W sobotę minął rok od wprowadzenia programu Rodzina 500 plus

Polityka rodzinna

Jolanta Zielazna
jolanta.zielazna@pomorska.pl

Ostatnie dni mijają więc na podsumowaniach i ocenach. Choć podobno Ministerstwo Pracy zakończyło przegląd systemu pomocy rodzinom, który miał być przeprowadzony do końca marca, to materiał nie został jeszcze udostępniony w BIP.

Tylko więc z licznych wywiadów minister pracy Elżbiety Rafalskiej wiemy, jakich zmian można się spodziewać.

Mniej sceptyków

Z wprowadzenia 500 zł na dziecko cieszy się ponad 2,5 miliona rodzin. Na 3 mln 820 tys. dzieci dostały już prawie 21 mld zł. W sumie programem objętych jest 55 proc. dzieci do 18. roku życia.

A w naszym województwie? Z danych Wydziału Polityki Społecznej urzędu wojewódzkiego wynika, że przez 11 miesięcy obowiązywania programu (dane na koniec lutego) wypłacono w sumie 1 miliard 182 mln zł na ponad 220 tys. dzieci.

Dyrektor wydziału Dorota Hass mówi, że liczba zasiłków zamienionych na pomoc materialną cały czas jest na zbliżonym poziomie. W styczniu w województwie kujawsko-pomorskim takich świadczeń było 56.

FOT. MICHAŁ DYJUK

▶ **Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, jest twarzą rządowego programu wsparcia Rodzina 500 plus. Sukces liczy się jednak dla całej formacji politycznej, której jest częścią**

1 182
MILIONY ZŁ
wypłacono w województwie przez 11 miesięcy programu Rodzina 500 plus

142,7
TYSIĄCA RODZIN
w województwie kujawsko-pomorskim dostało w lutym pieniądze z 500 plus

Badania CBOS pokazują, że program Rodzina 500 plus ma dwa razy więcej zwolenników niż przeciwników. 77 proc. pytanych popiera go, w tym 37 proc. zdecydowanie. Przeciwny jest mu co piąty (raczej przeciw 12 proc., zdecydowanie przeciw 8 proc.)

Po roku zmalało grono tych, którzy uważają, że program nie będzie miał wpływu na wzrost urodzeń.

Minister Rafalska jest coraz bardziej pewna przekroczenia progu 400 tys. urodzeń w tym roku. Mówi, że jeśli w tym roku urodzi się mniej niż 400 tys. dzieci, uzna to za porażkę.

Wzrost liczby urodzeń, owszem, jest widoczny w ostatnich miesiącach. GUS jednak skorygował swoje dane i ostatecznie w ubiegłym roku urodziło się ponad 382 257 dzieci, prawie 13 tys. więcej niż rok wcześniej.

Więcej dzieci urodziło się w listopadzie, grudniu ub.r., styczniu. To oczywiście cieszy. Jednak demografowie studzą entuzjazm. Za wcześnie, by oceniać, czy jest to dłuższy trend wzrostu urodzeń, a tylko taki może zmniejszyć niekorzystne tendencje. Co gorsza, oceniają, że dłuższego trendu może nie być. Jeszcze rodzą kobiety z wyżu demograficznego lat 80., bo jeśli chcą mieć dziecko, to teraz jest dla nich ostatni dzwonek. Następne roczniki kobiet w wieku rozrodczym są już mniej liczne.

Poza tym nie wiemy, czy rodzą się pierwsze dzieci w rodzinach, czy kolejne, na czym rządowi zależało najbardziej.

Run na zakupy

Efektem programu Rodzina 500 plus jest zmniejszenie się liczby osób korzystających z pomocy społecznej. Mimo że te pieniądze nie są brane pod uwagę.

W naszym województwie już w ubiegłym roku po zasiłki okresowe zgłosiło się 10,7 proc. mniej rodzin, a po celowe i pomoc w naturze - 8,7 proc. mniej. W sumie o blisko 19 tys. zmalała liczba rodzin korzystających z różnych form pomocy społecznej.

Dzięki ponad 20 miliardom zł, które już trafiły do rodzin, wzrosła konsumpcja. Rodziny, których do tej pory na wiele nie było stać, zaczęły kupować. Z badań Finansowy Barometr ING wynika, że przede wszystkim kupowano odzież, obuwie, dzieci pojechały na szkolne wycieczki, a rodziny na wakacje.

Innym 500 plus pozwala spłacić długi. Z analizy danych rejestru dłużników BIG InfoMonitor wynika, że część osób spłaciła dawne zaległości na niewielkie kwoty, innym dzięki tym pieniądzom udało się nie wpaść w kłopoty finansowe.

- Zakładaliśmy, że start programu 500 plus pozwoli części najuboższych osób wydobyć się z zadłużenia, z którym wcześniej sobie nie radzili, a także uniknąć trafienia do rejestru dłużników BIG. Nasze przewidywania w pewnym stopniu się sprawdziły - mówi Mariusz Hildebrand, wiceprezes BIG InfoMonitor.

Z danych BIG InfoMonitor wynika, że od końca lutego 2016 r. do końca lutego 2017 r. liczba osób z przeterminowanymi płatnościami na kwoty do 2 tys. zł rosła w mniejszym tempie niż wszystkich dłużników.

Korekta będzie

Minister Elżbieta Rafalska wielokrotnie zapewniała, że podstawowe rozwiązania programu się nie zmienią. Bez kryteriów dochodowych pieniądze będą przysługiwać na drugie i kolejne dziecko w rodzinie, na pierwsze - jeśli dochód na osobę nie przekracza 800 zł netto (lub 1200, jeśli w rodzinie wychowuje się dziecko niepełnosprawne). Nie zmieni się kwota.

Jest kilka rozwiązań, które trzeba poprawić. Po pierwsze - dochód osób rozliczających się ryczałtem. Deklarują bardzo duże przychody, ale żadnego dochodu, więc otrzymują wsparcie także na pierwsze dziecko.

Gminy zgłaszają problemy z wypłatą pieniędzy w razie sprawowania przez rodziców opieki naprzemiennej.

Uszczelnić trzeba kwestię dochodów utraconych - zwalniania się z pracy i natychmiast zatrudniania u tego samego pracodawcy za niższą pensję - dzięki temu można dostać pieniądze również na pierwsze dziecko.

Problemem są nieformalne związki, gdy rodzic twierdzi, że jest samotny, a mieszka z partnerem, a jego dochód pomija.

Mają być ujednolicone terminy składania wniosków o świadczenia rodzinne i wychowawcze. Ten problem zgłaszają samorządy. Teraz od sierpnia przyjmowane są wnioski na świadczenie wychowawcze (500 zł), a od września o zasiłki rodzinne, gdzie kryterium dochodowe jest niższe.

To rząd ma ustalać podwyżki świadczeń. Do tej pory odbywało się to na podstawie danych Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, choć też nie zawsze zasada była przestrzegana.

Nic natomiast się nie mówi o wprowadzeniu zasady złotówka za złotówkę. To pozwoliłoby zlikwidować sytuacje, w których nawet groszowe przekroczenie 800 zł pozbawia matkę 500 zł wsparcia.

W tym roku program Rodzina 500 plus kosztować będzie 23 mld zł. ●

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
Ekskluzywna wersja artykułu na plus.pomorska.pl

Po roku działania programu Rodzina 500+ na najczęściej zadawane pytania odpowiadają urzędnicy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Miliony wniosków, miliardy złotych

● **Czy w kwietniu 2017 znów trzeba złożyć wniosek o 500 plus?**
Nie. Pierwszy okres, na jaki przyznawano prawo do świadczenia 500 plus, rozpoczął się 1 kwietnia 2016 roku i trwa do 30 września 2017. Dzięki temu rodzice nie musieli składać dwóch wniosków w 2016 roku, kiedy program wszedł w życie. Nowe wnioski będzie można składać od 1 sierpnia 2017. Nowy okres rozliczeniowy będzie trwał od 1 października 2017 do 30 września 2018 roku.

● **Jaki dochód powinno się uwzględnić we wniosku?**
Do 30 września 2017 należy uwzględnić dochód rodziny z 2014 roku. Od 1 października 2017 roku do 30 września 2018 roku będzie uwzględniany dochód rodziny z 2016 roku.

● **Komu przysługuje świadczenie, gdy rodzice się rozwodzą?**
Temu z rodziców, który z dzieckiem zamieszkuje i na którego utrzymaniu ono się znajduje. Zaś po rozwodzie, gdy rodzice sprawują zgodnie z planem wychowawczym orzeczonym przez sąd opiekę naprzemienną nad dzieckiem, wtedy świadczenie przysługuje im proporcjonalnie do czasu sprawowanej opieki.

● **Czy będą kontrole rodzin pobierających 500+?**
Nie traktujemy polskich rodzin jak rodzin patologicznych. Szanujemy ich autonomię i wierzymy, że najlepiej wiedzą, czego dziecku potrzeba. Jednak jeśli pojawią się sygnały, że rodzina marnotrawi pieniądze z programu 500 plus, urzędnicy mogą przeprowadzić wywiad środowiskowy. Sprawdzą, jak naprawdę wygląda sytuacja w domu. Jeśli rodzina to uniemożliwi lub odmówi, to musi się liczyć z odmową przyznania świadczenia wychowawczego lub wstrzymaniem jego wypłaty.

● **Co zrobić, by dostać 500 zł na nowo narodzone dziecko?**
Do programu można dołączyć w dowolnym momencie. Pieniądze wypłacane są od miesiąca, w którym wpłynął poprawnie wypełniony wniosek. Jeśli rodzina będzie zwlekała ze złożeniem wniosku, to nie może liczyć na wyrównania za „stracone" miesiące, czyli te, które minęły od narodzin dziecka do złożenia wniosku.

● **Czy rodzina z dwójką dzieci może dostawać świadczenie na każde z nich?**
Warunkiem przydzielenia 500 plus na pierwsze dziecko jest spełnienie kryterium dochodowego. 500 plus już na pierwsze dziecko dostają rodziny, których dochód wynosi mniej niż 800 zł netto na osobę. Inaczej wyglądają kryteria dochodowe w przypadku dziecka niepełnosprawnego. Tutaj świadczenie przysługuje na pierwsze dziecko od 1200 zł netto na członka rodziny. Jeśli te progi są przekroczone, to rodzina otrzymuje wsparcie na drugie i kolejne dziecko. Wtedy nie musi udokumentować wysokości swojego dochodu.

● **Pierwsze dziecko skończyło 18 lat, ale nadal pozostaje na utrzymaniu.**
Dziecko do 25. roku życia, które nadal mieszka z rodzicami, jest uwzględniane przy obliczaniu dochodu na osobę w rodzinie. Więc jeśli dochód na osobę nie przekroczy 800 zł (1200 zł w przypadku dziecka niepełnosprawnego), jego młodszy brat czy siostra mogą nadal otrzymywać świadczenie.

OPRACOWAŁA KATARZYNA DOMAGAŁA-SZYMONEK

Wysoko czy nisko? - oto jest pytanie

● Współczesne miasta nadrzeczne mają dylemat, jak budować, by zaspokoić potrzeby mieszkańców

Urbanistyka

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@pomorska.pl

Gdy spoglądamy na nadwiślańskie miasta naszego regionu, nie mamy problemu z określeniem ich architektonicznego charakteru. Jest on uporządkowany, bo na nabrzeżach najpierw mamy zabudowę przemysłową czy mieszkaniową, potem urzekającą starówkę, bądź odwrotnie. Tak jest we Włocławku, Toruniu, Chełmnie, Grudziądzu, Nowem.

- Bydgoski Fordon, dawniej osobne miasto, też jest zdefiniowany, ale o samej Bydgoszczy położonej nad Brdą już tak powiedzieć nie można - twierdzi Stanisław Wroński, w przeszłości toruński, potem bydgoski urbanista. - Problem w tym, że Bydgoszcz nawet w swym śródmieściu i nad samą rzeką nie może się pochwalić spójną wizją rozwoju. Stąd już w latach 60. XX wieku zaczęły powstawać tak zwane dominanty w krajobrazie nadrzecznym, by wspomnieć o budynku Projprzemu. Od kilku lat nad Brdą wznosi się 55-metrowy aparta - mentowiec Nordic Haven i ogromny pylon mostu Uniwersyteckiego, a teraz budowany jest 60-metrowy River Tower.

I właśnie tym problemom poświęcono debatę zorganizowaną przez Miejską Pracownię Urbanistyczną w Bydgoszczy w Wyższej Szkole Bankowej.

- Zastanawiamy się, jak miasto ma wyglądać - zaproponowała Anna Rembowicz-Dziekciowska, dyrektor pracowni. - Powstały nowe bulwary, zrewitalizowano Wyspę Młyńską, dzięki nowym oczyszczalniom woda w Brdzie stała się czysta. Od roku 2012 wskazujemy kierunki rozwoju terenów nadbrzeżnych, aby połączyć je z Fordonem, na przykład ciągami pieszo-rowerowymi. Jednak problemem jest Babia Wieś, gdzie widzielibyśmy tereny rekreacyjne z szerokim bulwarem i gdzie „zderzamy się" z potrzebami deweloperów. Zatem rodzi się pytanie: robimy nowe city czy tereny rekreacyjne?

Głosy fachowców i mieszkańców (a wielu uczestniczyło w debacie) są jednak podzielone. Co prawda wszyscy widzą potrzebę połączenia centrum z Fordonem wzdłuż brzegów Brdy, ale niektórzy optują za budową city, czyli skupionych w śródmieściu lub w pobliżu wysokościowców.

Reprezentujący mieszkańców Błażej Bembnista mówi: - Potrzebujemy gęstej zabudowy, bo w mieście rozciągniętym w osi wschód - zachód są kłopoty z komunikacją. Wysoka zabudowa jest efektywna i sprawi, że ludzie zostaną w śródmieściu, będą tu spacerować. Jednak przy samej rzece powinny powstać ciągi pieszo-rowerowe i kładki spinające brzegi.

Ważny jest tu głos Andrzeja Bulandy, słynnego warszawskiego architekta, współautora projektu siedziby BRE Banku w Bydgoszczy: - Wielu architektów ulega uniesieniu architektonicznemu, ale to miasto ma zdefiniowany charakter. To jest wręcz fenomen, bo ma skalę dużego miasta, ale stonowanego. Nie warto nawiązywać do chaosu architektonicznego Warszawy, śnić o wielkiej Bydgoszczy. Niskie miasto może być bardziej metropolitalne niż silenie się na wysokościowce.

FOT. MAREK WECKWERH

▶ **Już w latach 60. XX wieku w nadrzecznej panoramie Bydgoszczy pojawiły się tzw. dominanty i wciąż ich przybywa**

Katarzyna Marcysiak z bydgoskiego UKW przekonuje, że na jakość życia i zdrowie współczesnych Europejczyków wpływa środowisko, w jakim żyją. Mroźną zimą coraz mocniej dusimy się smogiem, latem w mieście tworzy się tzw. wyspa ciepła. Tymczasem osią Bydgoszczy jest dolina Brdy, która pełni rolę naturalnej wentylacji. Warto więc zostawić ją bez zabudowy, jako błękitno-zieloną strefę rekreacyjną. To zapobiegnie chorobom cywilizacyjnym.

Marek Machnikowski, regionalny konserwator przyrody, apeluje o poszanowanie natury. Podaje przykład jerzyka - ptaka gustującego w owadach. - Jeśli zubożymy przyrodę, to jerzyków zabraknie, a wtedy miasto opanują muchy. Zróbmy ciągi do biegania. Natura się odwdzięczy - proponuje.

- Jeśli nie wiemy, jak budować, zostawmy ten problem przyszłym pokoleniom - konkluduje Stanisław Wroński i tę myśl dedykuje także władzom innych miast. ●

ⓘ Czekamy na opinie
Jak zatem budować nad rzekami - wysoko czy nisko?
www.pomorska.pl

Czytamy coraz więcej. Ebooków, nie tradycyjnie

Książki na ekranie

Coraz chętniej czytamy dzięki rekomendacji innych. - Aby zwiększyć czytelnictwo, warto wziąć przykład z Finlandii - mówi dr Marzena Żylińska.

Karina Obara
karina.obara@pomorska.pl

Za co Polacy polubili ebooki i audiobooki, kiedy z nich najchętniej korzystają, jak je nabywają i co czytają - sprawdziła firma Virtualo, zlecając badanie w Instytucie Badawczym ARC Rynek i Opinia.

O zwyczaje czytelnicze zapytano ponad 1107 respondentów, którzy w ciągu ostatnich 12 miesięcy przeczytali co najmniej 3 książki w dowolnej formie: drukowanej, ebooka lub audiobooka. Wyniki badania pokazały, że w formie cyfrowej książki czytają głównie ludzie młodzi, w wieku 15-24 lat (32 proc.) oraz 25-34 lat (34 proc.), mieszkańcy dużych miast, którzy kilka razy w miesiącu robią zakupy przez internet i cenią sobie możliwość lektury w każdej wolnej chwili.

Według badania Virtualo, 55 proc. użytkowników kupuje ebooki samodzielnie, 40 proc. korzysta z plików pozyskanych przez znajomego. W przypadku audiobooków najpopularniejsze sposoby pozyskiwania tytułów to bezpłatne pobieranie z oficjalnych źródeł (55 proc.), samodzielne kupowanie (43 proc. wskazań), korzystanie z audiobooków kupionych przez inną osobę (32 proc.). Co trzeci respondent (37 proc. czytelników ebooków i 31 proc. słuchających audiobooki) przyznaje się do korzystania z plików pozyskanych z nieoficjalnych źródeł, co pokazuje, że skala piractwa na rynku książek elektronicznych w Polsce jest bardzo wysoka. 36 proc. badanych przyznało, że impulsem do spróbowania czytania e-książek była namowa znajomych.

- Książki elektroniczne są wygodniejsze w podróży czy podczas codziennego korzystania z transportu - mówi Martyna Bednarczyk z Virtualo. - Polacy stali się bardziej mobilni, a wraz z upowszechnieniem się laptopów, tabletów i smartfonów ebooki i audiobooki stały się łatwo dostępne.

Jak jednak na fali wzrostu czytelnictwa ebooków sprawić, by czytelnictwo rosło jeszcze szybciej?

Łukasz Wudarski, historyk sztuki i organizator spotkań z pisarzami w toruńskim Dworze Artusa, uważa, że niezbędne jest dalsze finansowanie takich projektów jak choćby dyskusyjne kluby książki, które oddolnie kreują modę na czytelnictwo. - Zachęcają nieformalne grupy do spotkań i dyskursu o literaturze, co powoli zaczyna zbierać swoje żniwo - mówi. - Ważna jest też edukacja wśród dzieci i młodzieży. To oni, przez obecność tak wielkiej liczby innych bodźców, jakich dostarcza im codziennie świat, są najbardziej narażeni na paraliż czytelniczy. Należy więc wykorzystywać aktualne i modne wśród nastolatków tematy do tego, żeby promować literaturę. W Szwecji na porządku dziennym są spotkania np. z piłkarzami, którzy promują książki - swoje biografie, poradniki przyszłych futbolistów, przewodniki po tajnikach gry. Choć nie jest to wielka literatura, to jednak kreuje modę na czytanie. Pokazuje, że książka nie wiąże się tylko z byciem odmieńcem, kujonem i nerdem noszącym niemodne okulary, ale że sięgają po nią sportowcy, aktorzy, blogerzy, ludzie sukcesu. Co więcej, że wiąże się ona z sukcesem, bo jest synonimem inteligencji. Biznesowej, boiskowej, medialnej.

- My także obserwujemy coraz większe zainteresowanie czytaniem - mówi dr Dariusz Pniewski z Instytutu Literatury Polskiej UMK. - Na prowadzone na polonistyce zajęcia z literaturoznawstwa przychodzą studenci z innych kierunków. Twierdzą, że robią to dla zwykłej przyjemności. Rośnie też zainteresowanie czytelnictwem w małych miastach - ośrodki kultury i biblioteki organizują spotkania z autorami, konkursy literackie, prelekcje. Łatwo zrozumieć, że polonistów taka zmiana bardzo cieszy, dlatego bardzo chętnie włączamy się w organizowanie takich przedsięwzięć.

Dr Marzena Żylińska, zajmująca się neurodydaktyką, współtwórczyni ruchu „Budząca się szkoła", na zwiększenie czytelnictwa podsuwa pomysł z Finlandii. - Finowie wszędzie czytają, gdy jadą metrem, autobusem, w szkołach w wyznaczonych miejscach - mówi. - W specjalnych filiach, przy stacjach metra są specjalne miejsca, gdzie można oddać książkę i wziąć kolejną. Takie miejsca są na wyciągnięcie ręki. Dzieciom podsuwa się nie kanon lekturowy, jak u nas, ale książki, które pomagają w życiu, ciekawe, blisko współczesnych problemów człowieka. ●

©℗

36
PROCENT
czytelników książek elektronicznych najchętniej kupuje kryminały i sensację

W skrócie

PRACE DROGOWE

W Inowrocławiu będą utrudnienia w ruchu

Jak informuje bydgoski Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, jutro, 4 bm., w Inowrocławiu rozpocznie się remont 850-metrowego fragmentu ulicy Toruńskiej, w związku z czym kierowcy muszę się przygotować na utrudnienia w ruchu. Remont obejmie odcinek Toruńskiej od ronda Solidarności (skrzyżowanie z drogą wojewódzką nr 252) do skrzyżowania z ulicą Pileckiego. W trakcie prowadzonych robót drogowych pojawią się ograniczenia prędkości, a ruch będzie się odbywać wahadłowo. Utrudnienia na ulicy Toruńskiej potrwają około trzech tygodni. GDDKiA prosi o zachowanie ostrożności podczas prowadzonych robót. Po zakończeniu prac na Toruńskiej drogowcy rozpoczną naprawę ulic Staszica i Dworcowej. Remonty wszystkich trzech ulic wykonane zostaną w ramach dodatkowych zadań dobiegającej końca budowy obwodnicy Inowrocławia.
(AB)

BEZPŁATNE PORADY

Zapytaj o swoje konto w ZUS i spłatę długu

Jutro ZUS zaprasza na kolejny dyżur telefoniczny w ramach cyklu „Edukacyjne wtorki". Można dzwonić od godz. 9 do 12, pod numer tel. 52 341 81 24. Ekspert wyjaśni, jakie dane zapisywane są na koncie i subkoncie ubezpieczonego, jak na bieżąco kontrolować stan swojego konta w ZUS. - Podpowie też, jak skorygować błędne dane oraz gdzie złożyć reklamacje - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.
Z kolei za tydzień, 10 kwietnia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaprasza na dyżur telefoniczny na temat „Pomoc w spłacie zadłużenia wobec ZUS". Odbędzie się pod nr. tel. 51 737 01 38, od godz. 8 do 14. Wiadomo już także, że 11 kwietnia tematem telefonicznego dyżuru będzie obowiązek opłacania składek na Fundusz Pracy. - Ekspert wyjaśni, kto, kiedy i na jakich zasadach jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Pracy - podsumowuje Krystyna Michałek.
(MAW)

Teraz dłużnik częściej zostaje bankrutem

Pieniądze

W pierwszych miesiącach roku wzrosła liczba upadłości konsumenckich - w naszym regionie od 1 stycznia do 28 marca było ich 69.

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@pomorska.pl

- Po dwóch latach obowiązywania nowego liberalnego prawa dotyczącego upadłości wzrosła świadomość społeczna o istnieniu takiego rozwiązania, stąd więcej bankrutujących zarówno w kraju, jak i województwie kujawsko-pomorskim - komentuje Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitora. - Poza tym za pionierami, którzy zdecydowali się już na taki krok, łatwiej podążać kolejnym osobom.

Kiedy sądy odmawiają dłużnikom?

Z analiz BIG InfoMonitora wynika, że najczęściej przez upadłość z pułapki nadmiernego zadłużenia wychodzą osoby między 36 a 45 rokiem życia, aktywne zawodowo, zazwyczaj z pełnią obowiązków rodzinnych, które najwyraźniej wzięły na swoje barki zbyt wiele. Jak widać po orzeczeniach, sądy są gotowe dać im szansę.

Jeśli chodzi o liczbę umów kredytowych bankrutujących Polaków, to zdecydowanie najczęściej są to osoby, które mają od dwóch do czterech kredytów. W ub.r. w takiej sytuacji była ponad jedna trzecia. Więcej niż jedna czwarta nie miała żadnego kredytu w banku, jedna piąta miała jedno zobowiązanie, a blisko jedna piąta od pięciu do nawet kilkunastu.

- Instytucja upadłości konsumenckiej istnieje w każdej zdrowej gospodarce i jest czymś naturalnym. Dobrze, że mamy ją również w Polsce. Dzięki temu rozwiązaniu dłużnicy uwalniają się od bagażu długów i dostają szansę na nowy start. Włączenie się w całą procedurę sądu i ustalenie dla ogłaszających upadłość planu spłaty sprawiają, że dłużnik nie może dalej unikać wierzycieli, lecz układa się z nimi. W ograniczonej części, ale jednak dług oddaje - dodaje Grzelczak.

Oczywiście, nie każdy wniosek o upadłość kończy się jej ogłoszeniem. Sądy odmawiają, gdy m.in. dłużnik umyślnie doprowadził do niewypłacalności lub świadomie zwiększył zagrożenie nią przez beztroskie i niemające pokrycia w dochodach zaciąganie kolejnych zobowiązań finansowych.

Przeważnie sądy przystają na bankructwo osób rozwiedzionych, samotnie wychowujących dzieci lub też łożących na utrzymanie pociech po rozwodzie. Jednak nie ma na to zgody dla osób bez pracy, które mogłyby podjąć aktywność zawodową.

To postępowanie sądowe przewidziane dla osób fizycznych, które nie prowadzą działalności gospodarczej. Mogą skorzystać z niego ci, którzy stali się niewypłacalni, czyli nie mają pieniędzy na bieżące rachunki, zakup artykułów codziennego użytku oraz spłatę kredytów czy pożyczek.

404
OSOBY
łącznie tylu mieszkańców regionu ogłosiło upadłość konsumencką w 2016 roku

Utrata wszystkiego, co się posiada

Niestety, oznacza utratę wszystkiego, co się posiada. Prawo przewiduje jedynie wydzielenie kwoty na wynajem mieszkania na okres od 12 do 24 miesięcy.

W wyjątkowych okolicznościach w grę wchodzi zachowanie nieruchomości, ale pod warunkiem że zgodzą się na to wierzyciele. Bankrut ma obowiązek wykonywania zatwierdzonego przez sąd planu spłaty wierzycieli, który może być realizowany do 36 miesięcy. W tym czasie nie można rozporządzać majątkiem w sposób, który mógłby zagrozić realizacji tego planu, tzn. zaciągać kredytów czy wyprzedawać majątku.

Uwaga! Upadłość konsumencka nie umarza alimentów ani rent odszkodowawczych, sądowych kar grzywny i obowiązku naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy.

- Jeśli przepustowość polskich sądów pozwoli, to spodziewałbym się, że doczekamy roku, w którym dojdzie do co najmniej 5 tysięcy bankructw osób fizycznych rocznie. Zresztą już w 2015 r. Polacy złożyli ponad 5,6 tys. wniosków o upadłość. Czy to dużo? W Niemczech zdarzały się lata, gdy liczba upadłości konsumenckich przekraczała 100 tys., a w Wielkiej Brytanii - 170 tysięcy - mówi Grzelczak.

W Kujawsko-Pomorskiem w 2016 roku zbankrutowały w sądzie łącznie 404 osoby (w kraju 4430), a od 1 stycznia do 28 marca tego roku było ich u nas 69 - wynika z danych BIG Info Monitora i BIK.

Z informacji, które otrzymaliśmy z Sądu Rejonowego w Toruniu, który obsługuje upadłości konsumenckie dawnego toruńskiego i włocławskiego, wynika, że w zeszłym roku wpłynęło tam 199 takich wniosków, a od 1 stycznia do 30 marca br. - 76. ● ©℗

Sejmik seniorów pod znakiem świąt wielkanocnych

▶ „Kochajmy się, dopóki jeszcze można, kochajmy się dopóki czas nam sprzyja" - tym hymnem seniorów rozpoczął się sobotni sejmik organizowany przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Seniorów, które ma siedzibę w Bydgoszczy.
Starszy inspektor Zbigniew Białkowski ze Straży Miejskiej w Bydgoszczy mówił o zagrożeniach, na które mogą natknąć się starsze osoby w różnych okolicznościach, podpowiadał, jak się przed nimi bronić, minimalizować ryzyko.
Z kolei dr Maciej Michalak z Instytutu Psychologii UKW w Bydgoszczy pokazał, jak środowisko wpływa na nasze zachowanie.
Niektóre kluby seniora pochwaliły się świątecznym rękodziełem (na zdjęciu: Łojewianie).
Więcej o sejmiku napiszemy w naszym wtorkowym dodatku „Czas Seniora".

FOT. FILIP KOWALKOWSKI (JZ)

W skrócie

BYDGOSZCZ

Starszy pan spłonął w swoim własnym mieszkaniu. Niedopałek? Rzucona zapałka?

W sobotę na Osiedlu Leśnym w Bydgoszczy doszło do tragedii. Nie żyje mieszkaniec bloku przy ul. Czerkaskiej 17. Zginął w pożarze.
Podejrzewając najgorsze, córka 85-letniego seniora wezwała służby. Jak zwykle przyszła odwiedzić samotnie mieszkającego ojca, którym na co dzień zajmowała się wspólnie z opiekunką. Tym razem drzwi wejściowe do mieszkania jej taty osnuwała chmura dymu.
Straż Pożarna po wejściu do środka zobaczyła dramatyczny widok: okopconego, nieżyjącego już, niestety, seniora siedzącego w fotelu. Ogień zaledwie się tlił, za to w mieszkaniu było sporo dymu.
Nie trzeba było ani rozpoczynać działań gaśniczych, ani ewakuować mieszkańców budynku. Strażacy musieli jednak przez kilka godzin wietrzyć budynek. Na razie nie wiadomo, co było przyczyną pożaru, obecnie mówi się o nieostrożnym obchodzeniu się z ogniem. Być może chodzi o zaśnięcie z papierosem albo o przypadkowe zaprószenie ognia. Na wyniki dochodzenia trzeba poczekać kilka tygodni. Straż pożarna apeluje o opiekę nad osobami starszymi, które prowadzą samotne gospodarstwo domowe. **(KB)**

INOWROCŁAW

Włamywali się, aż się wreszcie doigrali

Kryminalni z Inowrocławia zakończyli aktem oskarżenia rozwojową sprawę dotyczącą co najmniej kilku kradzieży z włamaniem. Sprawa ta sięga swoim początkiem roku 2015. Doszło wówczas do kilku włamań do domków jednorodzinnych. Sprawcy wykorzystywali do forsowania drzwi samodzielnie wykonanych narzędzi. Policja cierpliwie szła tropem ich kolejnych wyczynów. W grudniu 2016 roku namierzeni zostali dwaj mieszkańcy powiatu inowrocławskiego, których kryminalni wytypowali jako podejrzanych. Złodzieje wpadli w zastawioną na nich na jednym z dworców PKP pułapkę. Obaj mężczyźni - w wieku 45 i 50 lat - mieli do odbycia kary pozbawienia wolności z wcześniejszych przestępstw. Nad tą sprawą pracowało aż osiem jednostek policji pod nadzorem kryminalnych z Inowrocławia. Złodziejski team usłyszał aż 23 zarzuty kradzieży z włamaniem. Duet działał nie tylko w naszym województwie, ale i na terenie mazowieckiego, wielkopolskiego. Za kradzież z włamaniem sprawcom grozi do 10 lat więzienia. **(KB)**

BYDGOSZCZ

Kolizja zakończyła się nie tylko mandatem

Wczoraj u zbiegu ulic Koszalińskiej i Skłodowskiej-Curie prowadząca suzuki nie ustąpiła pierwszeństwa i zderzyła się z prawidłowo jadącym mercedesem. Sprawczyni kraksy dostała od policji mandat, straciła także dowód rejestracyjny pojazdu. **(KB)**

GNIEWKOWO

Motocykliści, noga z gazu!

Do czołowego zderzenia motocykla z citroenem doszło w sobotę po godz. 13 w Gniewkowie, u zbiegu ulic Inowrocławskiej i Powstańców Wielkopolskich. Motocyklista aż do sobotniego wieczoru był w szpitalu na badaniach, których wyniki miały zakwalifikować to zdarzenie bądź jako kolizję, bądź jako wypadek. Powodem kraksy była nadmierna prędkość.
- Pogoda jest piękna, motocykliści tłumnie wyjechali na ulice, apelujemy jednak, żeby nie dali się ponieść emocjom i nadmiernie nie naciskali pedału gazu - mówi asp. szt. Izabella Drobniecka z KPP Inowrocław. **(KB)**

ŚRODOWISKO

Stop wiosennemu wypalaniu traw!

Kujawsko-pomorska straż pożarna apeluje do rolników o zrezygnowanie z wypalania traw, uznawanego przez niektóre środowiska za korzystne dla roli. Ta działalność może przynieść więcej szkód niż pożytku, szczególnie że wypalając trawy, naraża się okolicę na pożar o niewyobrażalnej skali. - Za wykroczenia tego typu grożą surowe sankcje. Zgodnie z art. 131 Ustawy o ochronie przyrody: „kto wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwary - podlega karze aresztu albo grzywny" - przestrzega Marta Lipertowicz z Wydziału Kontrolno-Rozpoznawczego Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu. **(KB)**

Kraj

20-letnia, niezbyt chciana

Warszawa

20. rocznica uchwalenia konstytucji była pretekstem do licznych marszów, spotkań i uroczystości. Niewiele miało jednak doniosły charakter

Maciej Deja
Twitter: @mac_dej

W sytuacji, kiedy o dwudziestoleciu podpisania obowiązującej ustawy zasadniczej milczą oficjalna strona prezydenta, premiera czy Sejmu, o to, by rocznica nie przeszła niezauważalna, zadbali np. warszawski ZTM (odświętne ozdoby na autobusach), a także Adam Bodnar wraz ze współpracownikami. Rzecznik praw obywatelskich w stołecznej siedzibie urzędu zaproponował wszystkim chętnym, turystom, spacerowiczom, przechodniom wiele aktywności.

„Otwieramy Biuro RPO na spotkania z Konstytucją, o Konstytucji, dla Konstytucji. Przypominamy jej wagę i znaczenie w codziennym życiu każdego z nas" – napisano w zaproszeniu. Głównym punktem były rozmowy: m.in. z prof. Ewą Łętowską, pierwszym RPO, prawniczką oraz autorką licznych prac z zakresu prawa konstytucyjnego. Ekspertka ubolewała nad niską kulturą prawną w społeczeństwie oraz niską świadomością obywatelską.

O okolicznościach podpisania samego dokumentu rozmawiał gospodarz imprezy Adam Bodnar z prof. Jerzym Ciemniewskim, członkiem sejmowej komisji, która go przygotowywała. Były poseł Unii Demokratycznej oraz Unii Wolności, a także sędzia TK wspominał atmosferę wzajemnej nieufności, jaka panowała między parlamentarną lewicą i prawicą.

Gości niedzielnego spotkania pracownicy biura RPO zapoznali również w praktyce ze znaczeniem konstytucji – pracownicy poszczególnych zespołów opowiadali o najciekawszych sprawach, które prowadzili. Uczestnicy usłyszeli o wyproszonych z posiedzenia rady gminy, niewpuszczonych na stadion rywala kibicach czy masie krytycznej, której prezydent Krakowa chciał uniemożliwić przejazd. Na szczególnie niepokojącą sytuację zwracał uwagę Marcin Sośniak z komisji ekspertów ds. migrantów. Jak zauważał, polska konstytucja daje każdemu prawo do ubiegania się o azyl i o status uchodźcy. – Ostatnio o tym przepisie coraz częściej się zapomina – mówił prawnik, podając jako przykład przejście graniczne w Terespolu, gdzie od roku grupa cudzoziemców stara się o udzielenie azylu. – Pogranicznicy po prostu nie przyjmują od nich wniosków. Przepisy tego nie przewidują – załamuje ręce Sośniak.

FOT. SŁAWOMIR MIELNIK

▶ W obchody 20-lecia podpisania konstytucji nie zaangażowali się prezydent, Sejm ani KPRM

Dzień otwarty podsumował turniej wiedzy o konstytucji, a przez cały dzień na dziedzińcu gmachu można było zasięgnąć porad prawnych oraz zapoznać się z zasadami działania urzędu. Wszystko w atmosferze rodzinnego pikniku, który wielu przechodniów spacerujących po warszawskim Starym Mieście rzeczywiście urządziło sobie w to niedzielne południe.

Bardziej oficjalny charakter miało spotkanie zorganizowane przez Instytut Monteskiusza. Przy ul. Pijarskiej 17 w Krakowie dyskutowano nie tylko o roli konstytucji, ale także propozycjach jej zmian. O tym, że te radykalne nie są potrzebne, przekonywał były prezes TK Andrzej Zoll. – Choć prawa wynikające z konstytucji wciąż obowiązują, coraz częściej trzeba się o nie upominać – zauważała posłanka Kamila Gasiuk-Pihowicz z Nowoczesnej.

W wielu innych miastach Polski zwolennicy KOD urządzali w sobotę i niedzielę symboliczne „czytanie konstytucji". I tak zamiast choćby skromnych obchodów święta wszystkich obywateli znów dzieli się ich na tych, którzy są za, i na tych, którzy są przeciw. ● ©℗

REKLAMA 017259507

KRAKÓW

Strażnicy miejscy uratowali trzylatkę

Piątkowe popołudnie na długo zapadnie w pamięć strażnikom miejskim, którzy patrolowali rejon al. Mackiewicza w Krakowie. Tuż przed nimi zatrzymała się taksówka, której kierowca zdenerwowany zaczął krzyczeć, że jego znajdująca się w aucie trzyletnia córka chwilę wcześniej połknęła dużą ilość tabletek. Strażnicy zareagowali błyskawicznie. Przekazali dyżurnemu, że w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia dziecka muszą użyć sygnałów, by pomóc mężczyźnie w jak najszybszym dotarciu do szpitala. Po otrzymaniu zgody ruszyli w drogę i już po kilku minutach znaleźli się przed placówką przy ulicy Strzeleckiej. Dziewczynka trafiła pod opiekę lekarzy, czuje się dobrze. A jej ojciec wychwalał zimną krew strażników, przyznając, że przy tak dużym natężeniu ruchu w centrum miasta nie byłby w stanie tak szybko dotrzeć do celu. **AIP**

ŁÓDZKIE

Płód znaleziony w szambie. 16-latka twierdzi, że nie wiedziała, że jest w ciąży

Śledczy czekają na opinię biegłych, czy fragmenty ludzkiego płodu znalezione we wsi Opiesin w gminie Daszyna to efekt tragicznego przypadku czy celowego przerwania ciąży. Policjanci otrzymali zgłoszenie ze szpitala w Łęczycy, że trafiła tam 16-latka. Dziewczyna wymagała pomocy, bo krwawiła z dróg rodnych. Po badaniu ginekologicznym okazało się, że najprawdopodobniej doszło do poronienia. Młoda pacjentka była zszokowana i nie potrafiła wyjaśnić, co się dokładnie stało. – Pacjentka trafiła do nas w środę około godziny 21 – mówi Andrzej Pietruszka, dyrektor szpitala w Łęczycy. – Krwawiła z dróg rodnych. Po badaniu ginekologicznym okazało się, że najprawdopodobniej doszło do poronienia lub przedwczesnego porodu. Życiu młodej pacjentki nie zagraża niebezpieczeństwo.

– Dziewczyna twierdzi, że nie wiedziała, że jest w ciąży – mówi Monika Piłat z Prokuratury Rejonowej w Łęczycy. – O ciąży, według naszych wstępnych ustaleń, nie wiedziała również jej matka. Wszystko wskazuje na to, że była to wczesna ciąża, około czwartego miesiąca. Nieoficjalnie wiadomo, że młoda dziewczyna miała poronić, kiedy korzystała z toalety. Policjanci pojechali do domu 16-latki. Na miejsce wezwano straż pożarną. – Policjanci poprosili nas o pomoc w wypompowaniu przydomowego szamba – mówi st. kpt. Marek Mikołajczyk ze straży pożarnej w Łęczycy. – To tam znalezione zostały fragmenty płodu. – Na razie nie można o niczym przesądzać – podkreśla Monika Piłat.

AIP

Może to Ty...
Publikujemy kolejne anonse nadesłane do naszego prasowego biura matrymonialnego. Być może osobom szukającym swojego życiowego partnera dziś dopisze szczęście. Czekamy na listy. ● STR. 12

Osięciny
Andrzej Polaszek, dyrektor szkoły podstawowej, jest autorem ciekawej monografii tej placówki. Bogato ilustrowana, pokazuje nie tylko historię szkoły, ale też jej współczesne dzieje. ● STR. 14

Włocławek
Galeria Sztuki „Antresola", działająca w Centrum Kultury „Browar B", przygotowuje dla miłośników sztuki nie lada gratkę. Będzie to wystawa litografii Henri Marie de Toulouse-Lautreca. ● STR. 15

Izba wytrzeźwień? Nie przy Chłodnej

● Rozmowy w sprawie reaktywacji izby wytrzeźwień wciąż trwają

Opieka zdrowotna

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska@pomorska.pl

Pacjenci przychodni Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej przy ul. Chłodnej zaniepokojeni! Niepokoju nie skrywa również personel tej placówki. To wszystko przez przekazywane z ust do ust informacje, że ta przychodnia ma stać się siedzibą izby wytrzeźwień. - Gdzie my się będziemy leczyć? - denerwują się pacjenci. Personel z kolei pyta: - Co z naszymi miejscami pracy?

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Starą izbę wytrzeźwień zlikwidowano, ale okazuje się, że taka placówka wciąż jest niezbędna

Przychodnia nr 4 pozostanie

Czy informacje o planowanym wykorzystaniu budynku przychodni nr 4 są prawdziwe? Jak się dowiedzieliśmy w urzędzie miasta: nie. - Owszem władze miasta dostrzegają problem braku miejsc do wytrzeźwienia - mówi Bartłomiej Kucharczyk, rzecznik prezydenta Marka Wojtkowskiego. - I chcemy takie miejsca utworzyć, ale nigdy nie było koncepcji, żeby w tym celu wykorzystać budynek przychodni nr 4 MZOZ przy ulicy Chłodnej.

4 tysiące pijanych osób trafiało rocznie do włocławskiej izby wytrzeźwień

Miasto wciąż szuka partnera

Władze miasta zapewniają, że planują utworzenie miejsc do wytrzeźwienia w partnerstwie - czy to z Miejskim Zespołem Opieki Zdrowotnej, czy to z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym. - Rozmowy w tej sprawie trwają - dodaje rzecznik prezydenta.

Reaktywacja, ale na innych zasadach

Przypomnijmy, że izba wytrzeźwień została zlikwidowana we Włocławku cztery lata temu, za prezydentury Andrzeja Pałuckiego (SLD). Ale problem związany z osobami nietrzeźwymi pozostał. I dotyka między innymi Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Dlatego ekipa prezydenta Marka Wojtkowskiego przymierza się do reaktywacji izby. Nie byłaby to jednak reaktywacja w pełnym znaczeniu tego słowa, bo władze miasta rozważają utworzenie placówki, w której byłby również, na przykład, oddział detoksykacji. Ratuszowi zależy bowiem na kompleksowych rozwiązaniu problemu. ●

Poznajmy życie na niebiesko. Jest i trudno, i pięknie

Autyzm

Już w piątek zrobiło się w naszym mieście niebiesko. To znak, obchodów Światowego Dnia Świadomości Autyzmu. Niebieski jest symbolem tej choroby.

Renata Kudeł
renata.kudel@pomorska.pl

Kubuś ma siedem lat. Jest bardzo pogodnym, uśmiechniętym, autystycznym dzieckiem. Choroba objawia się u niego brakiem mowy, zaburzeniami sensorycznymi, nadpobudliwością. A jednocześnie Kuba ma wysoki poziom IQ, duże zdolności informatyczne.

- Walczymy o jego normalne funkcjonowanie - mówi włocławianka Edyta Niedziałkowska. Aby pomóc Kubusiowi powrócić do świata potrzebna jest intensywna rehabilitacja i kosztowne leczenie. Pani Edyta przyznaje, że ich życie jest trudne, to jest i piękne, bo nasz synek daje wiele radości.

- W pomoc rodzinom takim, jak państwa Niedziałkowskich, angażuje się nieformalna, toruńsko-włocławska grupa „Przełam Podejście" - mówi Anna Puchalska, logopeda, pracująca z dziećmi autystycznymi. - Jesteśmy dla tych, którym bliski jest temat autyzmu, którzy kochają kogoś kto ma autyzm, szukają nowych rozwiązań i przyjaznych miejsc, które zmieniają podejście do autyzmu.

Już wkrótce we Włocławku powstanie punkt przedszkolny współpracujący z grupą. Anna Puchalska w swojej pracy z dziećmi stosuje elementy metody Son-Rise. - Stawiamy na rozwój społeczny, zrozumienie, wniknięcie do świata dziecka, zbudowanie relacji pełnej szacunku, a nie na wymagania - mówi. Obie panie odwiedziły nas w specjalnych koszulkach. Na jednej z nich jest napis: „Nie bądź zielony w temacie autyzmu, w kwietniu bądź niebieski." A my dodajemy: Bądźmy niebiescy nie tylko w kwietniu, najlepiej - przez cały rok! ●

FOT. MARCIN GOŁĘMBIEWSKI

▶ Anna Puchalska (z lewej) - logopeda zajmująca się dziećmi z autyzmem i Edyta Niedziałkowska - mama dziecka autystycznego

W skrócie

AUTYZM

„Niebieski Korowód" ulicami miasta

Dziś drugi dzień akcji „Niebieski Włocławek", zorganizowanej przez fundację „Samotna Mama" i Zespół Szkół nr 3. O godzinie 9.30 ruszy ulicami miasta „Niebieski Korowód", o godzinie 10 - spotkanie z prezydentem Włocławka i przekazanie „Niebieskiego listu", o godzinie 11.30 - „Niebieska konferencja" w Pałacu Bursztynowym". **(P)**

KOMUNIKACJA

Przystanki przeniosą na ulicę Wiejską

Jutro drogowcy rozpoczną kładzenie nowej nawierzchni na odcinku ul. Zbiegniewskiej od skrzyżowania z ul. Wiejską i Żurawią. Wcześniej wykonywano tu roboty wodociągowe W związku z tym od jutra, od godz. 8.30, do piątku przystanki MPK linii 14, 16, 21, 23 i 16A (kierunek Anwil) zostaną usytuowane na ul. Wiejskiej, w rejonie skrzyżowania z ulicą Słoneczną i Prusa. Przystanki zastępcze dla linii nr 15 będą na ul. Słonecznej w rejonie skrzyżowania z ulicą Wiejską. **(P)**

AKCJA

Włocławek znowu w kampanii Zachowaj Trzeźwy Umysł. Zaplanowano dwa konkursy

Włocławek po raz kolejny włączył się w kampanię Zachowaj Trzeźwy Umysł. Jest to ogólnopolska akcja profilaktyczna adresowana do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów. Hasło tegorocznej kampanii brzmi: „Na skrzydłach przyjaźni". W ratuszu zorganizowano już spotkanie inauguracyjne ze szkolnymi koordynatorami. Otrzymali oni niezbędne materiały edukacyjne i informacyjne, które kupiono za pieniądze przeznaczone na realizację Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii. Poza zajęciami profilaktycznymi, dostosowanymi tematycznie i merytorycznie do wieku uczestników, będą też konkursy. W plastyczno-literackim autorzy najlepszych prac zostaną nagrodzeni książkami, czytnikami e-booków, elektrycznymi deskorolkami i nowoczesnym sprzętem audio. W konkursie dziennikarskim pod hasłem „Przyjaźń" nagrodą będzie szkolenie dziennikarskie dla całej klasy. **(P)**

Włocławek

DYŻUR. W biurze PKPS, ul. Zw. Zawodowych 18, dziś w godz. 10-12 dyżur radcy prawnego - Danuty Łuczak-Roemer.

RADNI. Jutro w ratuszu przy Zielonym Rynku w godz. 14-16 dyżur radnych z okręgu nr 4: Duże Południe i Michelin.

Dyżur reportera
Andrzej Galczak
54 232 22 22 (w godz. 9-15)
facebook.pl/gazetapomorska

Pewne zwycięstwo zespołu SP 23

Sprawny Miś 2017

W piątek wyłoniono kolejne dwa zespoły, które w nadchodzący czwartek wystąpią w miejskim finale turnieju Sprawny Miś.

Grzegorz Oleradzki
grzegorz.oleradzki@pomorska.pl

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Doping pomagał zawodnikom podczas wyścigów

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Więcej zdjęć, zarówno z pierwszego dnia, jak i drugiego, na stronie www.pomorska.pl/wloclawek

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Nauczyciele podpowiadali małym zawodnikom, jak w najlepszy sposób pokonać tory przeszkód

Przypomnijmy, że dzień wcześniej awans zapewniły sobie reprezentacje SP 20, SP 11 i SP 2. Walka w turnieju półfinałowym grupy B nie była tak zacięta i wyrównana.

Zespoły (w każdym roczniku od klas I do V startowało po pięć dziewczynek i pięciu chłopców) walczyły w konkurencjach o charakterze zabaw ruchowych. Ich skala trudności zdecydowanie rosła w miarę, jak na starcie stawali uczniowie starszych klas.

Od samego początku ton rywalizacji nadawali uczniowie SP 23. Tylko w jednej z 15. rozegranych konkurencji zajęli drugą lokatę, pozostałe kończąc na pierwszym miejscu. Zgromadzili 88 punktów wyprzedzając SP 5 - 50 oraz SP 7 - 42. Dwie pierwsze ekipy awansowały do miejskiego finału. Zwycięska ekipa SP 23 zgromadziła tyle samo punktów co triumfator grupy A - reprezentacja SP 20.

Zasługuje to na uwagę zwłaszcza, że w piątkowych zmaganiach (z racji mniejszej ilości startujących ekip) zdobyć można było w każdej konkurencji 6, 4 lub 2 punkty (w grupie A odpowiednio 8, 6, 4 oraz 2).

W czwartek (6 kwietnia, początek o godzinie 10) w Hali Mistrzów rozegrany zostanie miejski finał, w którym obok reprezentacji SP 23 i SP 5 wezmą udział zespoły SP 20, SP 11 oraz SP 2. Skład finałowej stawki nie jest zaskoczeniem, znalazły się w nim reprezentacje tych szkół, które od kilku już lat nadają ton sportowej rywalizacji w kategorii szkół podstawowych. Faworyta trudno jest wskazać, ale wiele przemawia za tym, że o palmę pierwszeństwa walczyć będą zespoły SP 20 i SP 23, które pewnie wygrały swoje grupy półfinałowe. Obie w każdym roczniku dysponują silnymi i, co nie mniej ważne, wyrównanymi składami.

Większa niż wcześniej planowano liczba finalistów wynika z faktu awansu z grupy A trzech reprezentacji. Po weryfikacji okazało się, że kolejność na drugiej pozycji jest odwrotne niż wcześniej ogłoszono. Idąc z duchem sportu, i mając na uwadze niewielką różnicę punktową dzielącą SP 11 i SP 2, zdecydowano o zakwalifikowaniu do finału obydwu.

Z tego też powodu nieco odmienna będzie punktacja miejskiego, czwartkowego finału. Zwycięzca każdej konkurencji otrzyma 10 punktów, zaś za kolejne miejsca odpowiednio o dwa punkty mniej aż do dwóch w przypadku zajęcia piątej lokaty.

Triumfator wystąpi 10 bm. w wojewódzkim finale, a jego konkurentami będą najlepsze ekipy z miast popularnie zwanych prezydenckimi (Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Inowrocław). Gospodarzem tegorocznego wojewódzkiego finału będzie Włocławek. ●

Wojewódzki finał turnieju **Sprawny Miś 2017**
10 kwietnia o godz. 12.00 w Hali Mistrzów we Włocławku
Serdecznie zapraszamy!

ORGANIZATOR
GAZETA pomorska
PARTNER STRATEGICZNY
WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE
SPONSORZY
Enea Operator
keeper keep on keeping.
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
WZL 2
NITROCHEM
rondo CENTRUM HANDLOWE
MECENAS
Anwil GRUPA ORLEN
PARTNERZY
Delecta
WIKA
Bałtyk Fabryka Czekolady
KESOM
SELENKA

Chcą budować urząd

Powiat

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska@pomorska.pl

Włocławska rada miasta podjęła uchwałę intencyjną o udzieleniu starostwu powiatowemu 99-procentowej bonifikaty przy zakupie działki przy skrzyżowaniu ulic Stodólnej i Związków Zawodowych. Włocławskie starostwo przymierza się bowiem do budowy w tym miejscu nowej siedziby wydziału geodezji i gospodarki nieruchomościami. I planuje również urządzić dwa parkingi: jeden ogólnodostępny, a drugi dla pracowników wydziału.

Starostwo planuje rozpoczęcie budowy na przełomie października i listopada tego roku. Ale czy tak się stanie? - Czekamy na właściwą uchwałę rady miasta - mówi starosta włocławski Kazimierz Kaca. - Albowiem bez aktu notarialnego nie możemy zlecić opracowania niezbędnej dokumentacji.

Plany starostwa są takie, żeby nowy budynek był gotowy do końca września 2018 r. ●

W skrócie

WŁOCŁAWEK

Dzień otwarty Ośrodka NeuroMind

Dziś, 3 bm. w godzinach 13-15 w Ośrodku Wspierania Rozwoju NeuroMind przy ulicy Wiejskiej 12C organizowany jest „Dzień otwarty". Czynny będzie bezpłatny punkt konsultacyjny dla rodziców zaniepokojonych zachowaniem swoich dzieci. Wstęp bezpłatny. Rezerwacja: www.neuromind.pl/aktualnosci.
(ADA)

MUZEUM

Wystawa pamięci wielkiego artysty

Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej oraz „Browar B." zapraszają na uroczyste otwarcie wystawy pokonkursowej i wręczenie nagród laureatom „IX Konkursu Rzeźbiarskiego im. Stanisława Zagajewskiego". Uroczystość będzie jutro, 4 bm. o godzinie 11 w „Zbiorach Sztuki" przy ul. Zamczej. Tradycyjnie, przed rozstrzygnięciem konkursu, o godzinie 10 złożone zostaną kwiaty i zapalone znicze na grobie St. Zagajewskiego na cmentarzu komunalnym.
(ADA)

INSPEKTORAT ZUS

Wszystko o zasiłkach macierzyńskich

Inspektorat ZUS we Włocławku organizuje szkolenie na temat zasiłku macierzyńskiego, ustalania prawa oraz okresu jego wypłaty. A wszystkiego dowiedzieć się można dzisiaj, 3 bm. od godz. 9 w siedzibie Inspektoratu ZUS przy ul. Płockiej 167. Będzie mowa m.in. o nabywaniu uprawień do świadczenia, przysługującym okresie wypłaty i dokumentacji. A 10 kwietnia w godz. 8-14 pod numerem 517 370 138 będzie telefoniczny dyżur dla zadłużonych wobec ZUS.
(ADA)

SZKOŁA

„7" zaprasza na wiosenne spotkanie

Szkoła Podstawowa nr 7 w Zespole Szkół nr 7 przy ul. Gniazdowskiego 7 we Włocławku zaprasza rodziców z dziećmi w wieku 3-7 lat na wesołe, wiosenne spotkanie z zajączkiem. Już w najbliższą środę, 5 bm. od godziny 16 w programie spotkania: zabawy plastyczne o tematyce wiosennej i wielkanocnej, spotkanie z wychowawcami przyszłorocznych zerówkowiczów i pierwszaków, łamigłówki, quizy, pokaz gimnastyki korekcyjnej i... niespodzianka.
(ADA)

REKLAMA
007247757

Już 1471 osób cieszy się sprawnością ruchową na nowo dzięki wynalazkowi prof. Jamesa Moore'a

Ból kolana zabił radość jej życia. Teraz znów chodzi po górach!

Jak wyrok zabrzmiało to, co usłyszała Pani Joanna W. (l. 59) z Brwinowa od swego lekarza: „To jest choroba nieuleczalna. A w Pani przypadku konieczna jest operacja, po której i tak nie odzyska Pani dawnej sprawności…"

Choroba przyszła nagle i z zaskoczenia. Ból i kłucie w kolanie nie do wytrzymania, opuchlizna. Najgorzej rano – nie mogła nawet wstać i pójść do łazienki. Po wizycie u lekarza, licznych badaniach okazało się, że dopadł ją artretyzm… Lekarz powiedział, że choroba jest zaawansowana i konieczna jest skomplikowana operacja kolana. Pani Joanna wspomina:

– *Byłam zrozpaczona. Miałam mieć wszczepioną specjalną endoprotezę. Dowiedziałam się też, że po operacji będę musiała się oszczędzać. I że na pewno nie będę mogła forsować kolana. A tak lubiłam z mężem chodzić po górach! To nasza największa pasja. Kiedy tylko mieliśmy czas i pieniądze, braliśmy plecaki i wyjeżdżaliśmy w góry. Raz w roku w Alpy, kilka razy do roku w Tatry i Beskidy…*

Lekarz nie dawał pani Joannie żadnej nadziei…

Pani Joanna bała się operacji jak ognia. Gorączkowo zaczęła więc szukać sposobów na uśmierzenie bólu i uniknięcie zabiegu chirurgicznego. Łykała różne preparaty, zmieniła dietę, chodziła na specjalne naświetlania, zabiegi… Pomagało na chwilę, ale potem ból wracał. W najbardziej niespodziewanym momencie. Ostry, kłujący, przykuwający do łóżka i fotela. Wydawało się, że już nic nie uchroni pani Joanny przed operacją i że będzie musiała zapomnieć o górach, pasji swojego życia. Oto zaskakująca relacja pani Joanny:

– *Nie bardzo interesuję się sportem, ale oglądałam przez przypadek mecz amerykańskich koszykarzy. Zauważyłam, że niektórzy mieli dziwne opaski na nogach. A oni przecież ciągle skaczą i trenują po 10 godzin dziennie… Pomyślałam że może to mnie uratuje przed operacją?* – mówi.

Ból mijał z dnia na dzień

– *Potem okazało się, że to, co mieli na kolanach ci koszykarze, to były takie specjalne stabilizatory magnetyczne wymyślone przez amerykańskiego profesora Moore'a. Znajoma, która mieszka w Stanach, wyszukała mi ten stabilizator. Zamówiłam go i zaczęłam nosić. Niesamowite, ale ból mi mijał i z dnia na dzień odzyskiwałam sprawność w kolanie. Teraz jestem najszczęśliwszą osobą na świecie, bo uniknęłam operacji i znów mogę chodzić po górach!*

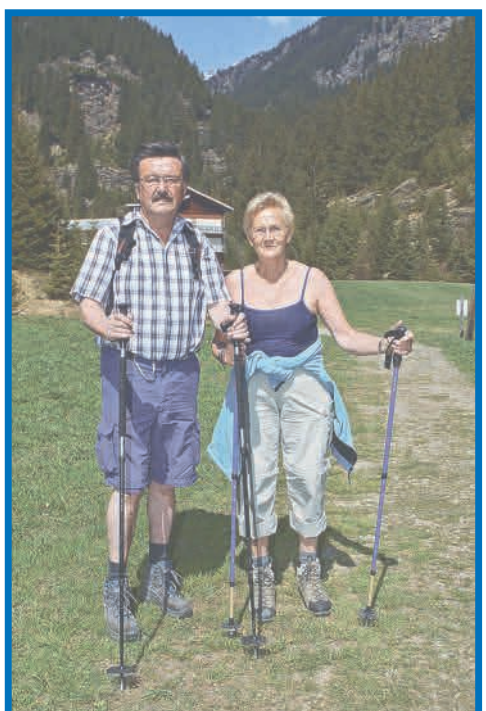

Pani Joanna z mężem na wycieczce górskiej w Alpach Julijskich. Czy choroba miała zniszczyć ich wspólną pasję?

Neodymowy stabilizator magnetyczny został skonstruowany przez prof. Jamesa Moore'a, specjalistę urazowej medycyny sportowej z Kansas City. **W sposób naturalny eliminuje ból kolan i przyczynia się do odbudowy zniszczonej chrząstki, ścięgien i więzadeł.** Poprzez wbudowane aktywne polaryzatory przesyła do wnętrza kolana łagodzące fale magnetyczne o sile 250 jednostek Gs, które momentalnie osłabiają impulsy bólowe, zwiększają krążenie krwi i pobudzają bioenergetykę komórek. Dzięki temu ból i kłucie wewnątrz kolana znika i nigdy nie wraca.

Stabilizator wygodnie zapina się na rzep, jest miękki i nie uciska. Nosząc go 8–9 godzin dziennie przez okres od 4 do 6 tygodni:

- **odzyskasz sprawne i silne kolana** (oraz łatwość chodzenia po schodach w górę i w dół!);
- **zregenerujesz chrząstkę stawową i wzmocnisz mięśnie,** odciążając stawy;
- **zredukujesz ból i obrzęk** kolan.

Neodymowy magnetyczny stabilizator kolana prof. Moore'a możesz otrzymać tylko i wyłącznie w sprzedaży telefonicznej klubu zdrowia. (Jego sprzedaż nie jest i nie będzie prowadzona w sklepach). Zamawianie jest łatwe i bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero w momencie otrzymania stabilizatora. Obecnie klub zdrowia zorganizował promocję dla pierwszych 120 osób.

WIOSENNA PROMOCJA KLUBU ZDROWIA!

TYLKO do 7 kwietnia 2017 aż 67% taniej!

Przyjemny, elastyczny i oddychający materiał neoprenowy, który idealnie dopasowuje się do ciała

Łatwe zapięcie na 2 elastyczne rzepy pozwala dopasować stabilizator do każdego kolana

10 silnych magnesów neodymowych o sile 250 Gs każdy

Magnetoterapia jest bezinwazyjną metodą terapeutyczną i została uznana przez Światową Organizację Zdrowia za w pełni bezpieczną.

250 Gs

Okrągłe wycięcie na kolano zapobiega przemieszczaniu się stabilizatora

MAGNETYCZNY stabilizator kolana

- ✔ **pomaga zwalczyć** ból kolan
- ✔ **odciąża i stabilizuje** stawy
- ✔ **zmniejsza** napięcie mięśni i regeneruje tkanki
- ✔ **minimalizuje** obrzęk i stany zapalne poprzez odżywienie komórek i poprawę krążenia

Dla pierwszych 120 osób 67% taniej!

Zadzwoń do 7 kwietnia 2017 r., a otrzymasz przeciwbólowy stabilizator magnetyczny kolana za udział w klubie zdrowia

tylko za ~~297 zł~~ 97 zł!

Zadzwoń już dzisiaj!

tel. 22 122 34 93

Telefon czynny pon.–pt. 8:00–20:00, sob. i niedz. 9:00–18:00

(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Lipno

CHROSTKOWO. Zespół „Talia" wystąpi podczas Festiwalu Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych zza Granicy.

SKĘPE. 8 kwietnia w remizie OSP w Skępem w godz. od 10 do 13 będzie Jarmark Wielkanocny z kiermaszem.

Dyżur reportera

Renata Kudeł

54 232 22 22 (w godz. 9-15)

facebook.pl/gazetapomorska

W warsztacie powstały ozdoby na Wielkanoc

▶ W miniony piątek w siedzibie Warsztatu Terapii Zajęciowej w Lipnie był kiermasz wielkanocny. Uczestnicy pokazali plon swoich wielomiesięcznych przygotowań do tego wydarzenia. Ozdoby cieszyły oko i sprzedawały się jak ciepłe bułeczki! Zysk ze sprzedaży będzie przeznaczony na rzecz uczestników warsztatów, w tym, na przykład,na ich rehabilitację. Dziś w warsztacie znów jest kolorowo - niebiesko! W zajęciach uczestniczą osoby autystyczne, więc placówka włącza się tym samym w obchody Tygodnia Świadomości Autyzmu. Na zdjęciu: Małgorzata Modrzejewska i Danuta Śmigielska. (ERKA)

FOT. WANAD

Zabili szczeniaki. Stają za to przed sądem. Po raz kolejny

Lipno

Fundacja „Emir" odwołała się od wyroku, który zapadł na dwóch oprawców psów z Grochowalska - ojca i syna. Dziś w Lipnie rusza proces.

Renata Kudeł
renata.kudel@pomorska.pl

Dwaj mężczyźni z miejscowości Grochowalsk w gminie Dobrzyń nad Wisłą dopuścili się bestialskiego czynu.

Uderzając tępym narzędziem w okolice karku uśmiercili po dwa szczeniaki rasy mieszanej zbliżonej wyglądem do owczarka niemieckiego. W sumie uśmiercili cztery małe, bezbronne psiaki. Ale nie tylko to im zarzucono. - Działając ze szczególnym okrucieństwem znęcali się nad suką rasy owczarek niemiecki i jej trzema szczeniętami - relacjonuje Mateusz Łątkowski, adwokat, reprezentujący Fundację „Emir".

Doszło do zadawania bólu

Fundacja dla Ratowania Zwierząt Bezdomnych „Emir" była m.in. oskarżycielem posiłkowym w procesie owczarka niemieckiego, którego z licznymi ranami kłutymi znaleziono na włocławskim Zawiślu. Rany te zadał mu jego właściciel.

Przedstawiciel prawny fundacji podkreśla, że w przypadku dwóch mężczyzn z Grochowalska doszło do zadawania bólu suce i jej szczeniętom, które utrzymywane były w niewłaściwych warunkach bytowania. - To był stan rażącego zaniedbania i niechlujstwa - mówi Mateusz Łątkowski. Nagane było także wystawianie tych zwierząt domowych na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażały ich zdrowiu i życiu, jak również nie dostarczanie im odpowiedniego pokarmu, wody.

Fundacja i prokuratura przeciw wyrokowi

- Ta sprawa jest przykładem kolejnego okrucieństwa i bestialstwa ludzi w stosunku do zwierząt - uważa adwokat. Wyrok w niej już zapadł. Mężczyzn - Mieczysława Z. lat 69 (ojca) i Wojciecha Z. (syna) - skazano na karę grzywny, zakaz posiadania zwierząt na okres trzech lat - wyrok zapadł w 2016 roku. Sąd zasądził też nawiązkę na rzecz „Emira" w wysokości po tysiąc złotych od każdego z mężczyzn. Z tym wyrokiem nie zgodziły się: fundacja oraz Prokuratura Rejonowa w Lipnie.

Z racji ich sprzeciwu dziś w lipnowskim Sądzie Rejonowym rusza sprawa dwóch mężczyzn, którzy uśmiercili cztery szczeniaki i źle traktowali inne psy, trzymając je w trudnych warunkach bytowych. ●

Więcej na naszej stronie
Co sądzicie o wysokości kary dla mężczyzn z Grochowalska?
www.pomorska.pl/lipno

W skrócie

POWIAT

ZUS otwiera się na interesantów. Drzwi Otwarte będą w Lipnie, w Kikole dyżur

W inspektoracie ZUS przy ul. Mickiewicza 43 w Lipnie w najbliższy piątek, czyli 7 kwietnia, zorganizowane zostaną Drzwi Otwarte. Tym razem będą udzielane informacje na temat zasiłku macierzyńskiego. Podczas indywidualnych konsultacji osoby zainteresowane będą mogły dowiedzieć się wszystkiego na temat: prawa do zasiłku i okresu przysługiwania, wysokości zasiłku, niezbędnych dokumentów, jakie należy przedłożyć, żeby otrzymać to świadczenie. Na akcję informacyjną inspektorat ZUS zaprasza w godzinach od 9 do 13 do sali obsługi klientów. Z kolei 10 kwietnia w godz. od 10 do 13 będzie dyżur pracownika ZUS w siedzibie urzędu gminy w Kikole. Tym razem będzie można zasięgnąć informacji w zakresie uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego.
(GOZ)

POWIAT

Targi edukacyjne już w czwartek

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom gimnazjalistów starostwo w Lipnie po raz kolejny organizuje „Powiatowe targi edukacyjne". Na targach przedstawiona zostanie oferta edukacyjna wszystkich szkół ponadgimnazjalnych prowadzonych przez powiat lipnowski. Targi będą w czwartek, 6 kwietnia, w godzinach 9-11.30 w Zespole Szkół Technicznych w Lipnie, ul. Okrzei 3.
(GOZ)

KIKÓŁ

Sukces naszych gimnazjalistów

Trzecie miejsce w Polsce wywalczyli gimnazjaliści z Kikoła podczas ogólnopolskiego konkursu „Gimnazjalne Potyczki". Sukces osiągnął zespół pod opieką Ewy Żuchowskiej w składzie: Jakub Bladziak, Miłosz Gajewski, Dominik Naklicki. W ogólnopolskim finale spotkało się 16 gimnazjów. Sprawdzana była m.in. wiedza z zakresu ekonomii, usług firm i instytucji, podatków.
(GOZ)

Porady eksperta

Emerytury z Karty Nauczyciela

FOT. ZUS

● Jestem nauczycielką. W czerwcu tego roku kończę 60 lat. Czy po zakończeniu roku szkolnego w 2018 roku mogę przejść na emeryturę nauczycielską?

Odpowiada Bożena Wankiewicz Koordynator ds. komunikacji społecznej i edukacji ZUS O/Toruń: - Zmiany do ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wydłużyły możliwość przejścia na emeryturę nauczycielską bez względu na wiek. Skorzystać będą mogli z niego nauczyciele, którzy spełnią warunki: – określone w art. 88 ust 2a Karty Nauczyciela, – przed 01.10.2017r., kiedy wejdzie w życie niniejsza ustawa, nie osiągnęli podwyższonego wieku emerytalnego, ale osiągnęli wiek 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, albo wiek ten osiągną w okresie od 1 października 2017r. do 31 sierpnia 2018r. Kolejny wymóg, który musi być spełniony, to rozwiązanie na swój wniosek stosunku pracy, albo stosunek ten ulegnie rozwiązaniu lub wygaśnięciu w okolicznościach, które określa również Karta Nauczyciela w art. 20 ust. 1, 5c i 7. Ostatnim warunkiem jest zgłoszenie wniosku o emeryturę do 31 sierpnia 2018 r. Pani sytuacja związana z osiągnięciem wieku emerytalnego idealnie wpisuje się w wydłużenie okresu ubiegania się o emeryturę z Karty Nauczyciela, a tym samym daje możliwość wyliczenia wysokości emerytury według starych zasad.
AGAL

Może to Ty

● 18 426. Samotna, szatynka średniego wzrostu. Chciałaby poznać pana w wieku od 51 do 57 lat, bez nałogów i zobowiązań, uczciwego, odpowiedzialnego, wrażliwego. Prosi o poważne odpowiedzi - listy i telefony z okolic Bydgoszczy.

● 18427. Kawaler, wysoki i szczupły 58-latek, z wykształceniem policealnym, o wszechstronnych zainteresowaniach, finansowo niezależny, z mieszkaniem, mężczyzna miły, zadbany, o dobrym sercu i spokojnym charakterze, uczuciowy, opiekuńczy, niepijący i niepalący. Ceni życie rodzinne i domowe zacisze. Ma w sobie wiele ciepła, które pragnie okazywać bliskiej sercu osobie. Na wspólne życie szuka samotnej, miłej i poważnej partnerki w stosownym wieku. Czeka na listy.

● 18428. Rencistka, niewysoka 58-letnia pani, z pierwszą grupą inwalidztwa, niezależna finansowo i mieszkaniowo, kochająca przyrodę i życiową stabilizację. Chce poznać pana, który również szuka przyjaciółki, kobiety do stałego związku, by nie być samemu i wzajemnie się wspierać. Nie jest zainteresowana panami z nałogiem alkoholowym, mającymi problemy finansowe, karanymi, ani też świadkami Jehowy. Czeka na oferty - listy i telefony z Bydgoszczy lub bardzo bliskich okolic. Telefon udostępni redakcja.

● 18429. Kawaler, 57-latek ze środowiska wiejskiego, uczciwy, szczery, o dobrym charakterze, rencista. Nie znosi kłamstwa i obłudy. Chce poznać panią ze środowiska wiejskiego, w wieku do 55 lat, uczciwą, prawdomówną, poważnie myślącą o życiu we dwoje. Mile widziana pani z okolic Grudziądza. Prosi o listy i telefony - numer w redakcji.

● 18430. Panna z Kujaw, 38-latka bez nałogów i zobowiązań, o spokojnym usposobieniu i romantycznej duszy. Szuka swojej drugiej połówki, kawalera w wieku do 45 lat, bez nałogów, bez zobowiązań, zmotoryzowanego i pragnącego założyć rodzinę. Wyklucza karanych. Czeka...

Nasz adres: Prasowe Biuro Matrymonialne „Gazeta Pomorska", 87-800 Włocławek, ul. Żabia 29, tel. 54 232 22 22 w godz. 11-14. Uwaga: warunkiem zamieszczenia anonsu jest dołączenie do jego treści potwierdzenia wpłaty 10 zł na konto: Polska Press, II Oddział w Bydgoszczy, 02- 672 Warszawa, ul. Domaniewska 45. Numer konta: 44 1050 0099 6556 0004 0034 9624 z dopiskiem „Może to Ty". Żeby skontaktować się z wybraną osobą należy napisać do niej list, podać numer oferty i przesłać na nasz adres. Czekamy na listy i oferty.
(ADA)

Dyżur reportera
Jadwiga Aleksandrowicz
697 779 836 (w godz. 9-15)
facebook.pl/gazetapomorska

Premier Beata Szydło na urodzinach 500+

● Rok funkcjonowania rządowego programu uczczono festynem

Koneck

Jadwiga Aleksandrowicz
jadwiga.aleksndrowicz@pomorska.pl

Spotkanie premier Beaty Szydło z dziećmi oraz festynem w niewielkim Konecku zaakcentowano ogólnopolskie obchody pierwszej rocznicy funkcjonowania programu Rodzina 500+. Mieszkańcy przybyli nie tylko na festyn z wieloma atrakcjami, zorganizowany przy Gminnym Ośrodku Kultury, ale też do sali gimnastycznej Zespołu Szkół im. Prymasa Tysiącleci kardynała Stefana Wyszyńskiego, gdzie na panią premier czekały dzieci. Zanim przybyła odbywały się tu rozmaite animacje i zajęcia, było mnóstwo słodyczy i kolorowanek z logo programu Rodzina 500+. Dzieci mogły między innymi samodzielnie namalować na koszulkach logo tego programu. Razem z premier Beatą Szydło do Konecka przyjechali minister Elżbieta Rafalska i wojewoda Mikołaj Bogdanowicz oraz wielu parlamentarzystów i działaczy PiS. Nie dopisali samorządowcy z powiatu aleksandrowskiego, jeśli liczyć kilku radnych, m.in. z Ciechocinka. Tłumów na festynie nie było. ●

Więcej na naszej stronie
Relację z tej wizyty publikujemy na str. 4, a galerię zdjęć na **www.pomorska.pl/Aleksandrow**

FOT. JDAWIGA ALEKSANDROWICZ

▶ **Aby zobaczyć z bliska premier Beatę Szydło wielu mieszkańców oczekiwało na nią w sali gimnastycznej Zespołu Szkół, gdzie zorganizowano spotkanie z najmłodszymi mieszkańcami gminy**

FOT. JADWIGA ALEKSANDROWICZ

▶ **Beata Szydło wchodzi do sali gimnastycznej**

FOT. JADWIGA ALEKSANDROWICZ

▶ **- Ojej, pani premier! Taka jak w telewizji - komentowali najmłodsi, gdy Beata Szydło ściskała wyciągnięte w jej stronę ręce**

FOT. AJADWIGA ALEKSANDROWICZ

▶ **Na festynowej scenie: premier Beata Szydło, minister Elżbieta Rafalska, wojewoda Mikołaj Bogdanowicz i wójt Ryszard Borowski**

FOT. JADWIGA ALEKSANDROPWICZ

▶ **Na festynie nie mogło zabraknąć kujawskich akcentów. Tańczy Zespół Folklorystyczny przy ZS nr 1 w Aleksandrowie Kujawskim**

Nie wszędzie były protesty w szkołach

Powiat aleksandrowski

Jadwiga Aleksandrowicz
jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl

Piątek w wielu szkołach powiatu przebiegł pod znakiem protestu nauczycieli. Nie była to akcja powszechna. W niektórych placówkach ograniczono się do poinformowania, że nauczyciele będą pracować normalnie, ale solidaryzują się z protestującymi. Tak było na przykład w placówkach w gminie Zakrzewo, jak poinformował na wójt Artur Nenczak.

- W naszej gminie protestowali nauczyciele w szkołach w Służewie i Opokach, gdzie nie pojawili się uczniowie oraz w Przybranowie, gdzie przyszło kilkoro uczniów, którym zapewniono opiekę - mówi z kolei Arkadiusz Świątkowski, sekretarz gminy Aleksandrów Kujawski.

Związkowcy obliczyli, że w samym Aleksandrowie Kujawskim i gminie Aleksandrów do protestu przystąpiło we wszystkich typach szkół protestowało około 160 osób. Wszędzie, gdzie była potrzeba, organizowano opiekę nad uczniami. Normalne lekcje odbywały się m.in. w Ciechocinku i Raciążku. ●

Muzyczne pejzaże

Aleksandrów Kujawski

Jadwiga Aleksandrowicz
jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl

„Muzyczne pejzaże" - to cykliczna, lubiana przez młodzież impreza, organizowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu Szkół Nr 2 im. mjra H. Dobrzańskiego „Hubala" w Aleksandrowie Kujawskim. Kolejna edycja już 20 kwietnia.

To już będzie się już piąty przegląd muzyczny „Muzyczne Pejzaże", o zasięgu wojewódzkim. Co roku na scenie aleksandrowskiego „Hubala" gromadzi wielu utalentowanych wokalistów i instrumentalistów ze uczniów szkół ponadgimnazjalnych z województwa kujawsko-pomorskiego. Celem przeglądu jest aktywizacja muzyczna środowiska młodzieży, doskonalenie warsztatu wokalno-instrumentalnego oraz promocja twórczości uczniów szkół ponadgimnazjalnych województwa kujawsko pomorskiego. ●

W skrócie

CIECHOCINEK

Trwają rekolekcje wielkopostne

Rekolekcje wielkopostne w kościele Św. Apostołów Piotra i Pawła głosi ksiądz komandor Jan Maliszewski z Gdańska. Zainaugurowano je wczoraj. Od dziś (3 bm.) do środy (5 bm.) rekolekcje będą na mszach o godz.: 7, 16 i 18. Nauki dla społeczności szkolnych zaplanowano szkół od dziś do najbliższej środy: dla licealistów - o godz. 8.30; dla przedszkolaków i uczniów klas I-III szkół podstawowych - o godz.10; a dla uczniów klas IV-VI o godz. 11.30. Spowiedź chorych w domach - dziś (3 bm.) po godz. 13. Zapisy są przyjmowane w kancelarii parafialnej i w zakrystii.
(WKJ)

CIECHOCINEK

Ze zgromadzenia wróciła z krzyżem

W piątek w Toruniu obyło się XX Walne Zgromadzenie Związku Miast Nadwiślańskich, organizacji, która od 20. lat stoi na straży i dobra Wisły i interesów leżących nad nią miast. Rok Wisły i 20. z kolei posiedzenie było okazją, by uhonorować najbardziej ofiarnych członków ZMN. Jest wśród nich Aldona Nocna, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Ciechocinku, która otrzymała odznaczenie honorowe Krzyż Wiślany Związku Miasta Nadwiślańskich. Gratulujemy.
(IGA)

Spotkanie w sprawie majowej parady

W środę (5 bm.) w sali nr 10 urzędu miejskiego o godz. 13 będzie kolejne spotkanie organizacyjne, dotyczące przygotowań do pierwszomajowej parady.
(IGA)

Obok pisanek pyszniła się baba

Radziejów

Lada dzień przyjdą święta, a przed świętami czekają na nas tradycyjne atrakcje: kiermasze, pokazy stołów, wystawy rękodzieła. Tak było wczoraj w RDK.

Jolanta Młodecka
jolanta.mlodecka@pomorska.pl

To był czwarty Jarmark Wielkanocy, przygotowany przez Radziejowski Dom Kultury i GOK w Czołowie.

Wielkanocne palemki zrobione zostały z pierwszych bazi, kolorowych bibułek i innych materiałów, które twórca akurat miał pod ręką. Okraszone ciekawymi wzorami jajka, żółte kurczaczki, baranki, haftowane i wyszywane w kujawskie wzory serwety. Wszystko na wielkanocny stół.

To było coś dla duszy. Ale i dla ciała nie brakowało atrakcji. Wszelkich słodkości, od drożdżowej baby i mazurka poczynając, po białą kiełbasę, żurek i inne pyszności. Te oczywiście przygotowane zgodnie z kujawską tradycją. A że wiosna już nadeszła i rozpoczęły się prace na działkach - wielkim zainteresowaniem cieszyły się też nasiona i sadzonki. ●

FOT. JOLANTA MŁODECKA

▶ Tradycje wielkanocne na Kujawach są bardzo silne, przetrwały przekazywane najmłodszym

FOT. JOLANTA MŁODECKA

▶ Nasiona i sadzonki do wyboru

FOT. JOLANTA MŁODECKA

▶ Panie z KGW Radziejów udekorowały swój wielkanocny stół

Dragon Dobre ambitnie walczy o utrzymanie

Siatkówka

Z walki o utrzymanie drugoligowego statusu nie rezygnują siatkarze Dragona Dobre. Po wygranych u siebie jest 2:2. Rozstrzygnie mecz w Sieradzu

Grzegorz Oleradzki
grzegorz.oleradzki@pomorska.pl

Po ubiegłotygodniowych wyjazdowych porażkach po 0:3 niewielu liczyło, że zespołowi z Dobrego uda się wróci do gry.

Nastroje zmieniły się po sobotnim spotkaniu z ULKS MOSiR Sieradz. Od początku było ono wyrównanie i zacięte, a ostatecznie przyniosło sukces zespołowi Dragona 3:2 (25, -16, 16, -23, 18). Gospodarze prowadzili już 2:1 w setach, zaś w czwartym długi czas przeważali ale w końcówce oddali inicjatywę. W piątym Dragon przegrywał 9:13, zdołał jednak, na przewagi, zakończyć go sukcesem. Oznaczało to potrzebę rozegrania w niedzielę kolejnego meczu (w fazie play-out gra się do 3. zwycięstw).

Takiej dramaturgii nie miało niedzielne spotkanie. Wyrównana walka trwała jedynie w dwóch pierwszych setach, kolejne toczyły się pod dyktando gospodarzy, którzy po wygranej 3:1 (22, -22, 16, 17) odrobili straty. Ostateczna decyzja zapadnie w środę 5 kwietnia gdy w Sieradzu odbędzie się rozstrzygający mecz.

Dragon: Kazimierczak, Kołtuński, Urbaniak, Kłosiński, Lewandowski (libero), Dąbrowski, Kałuża - Pietrykowski, Tomaszewski, Balcerak, Chlebosz, Płomiński, Osielski, Barczyk.●

Poznajcie naszą szkołę: historię i współczesność

Osięciny

Wydawnictwo „Krukowiak" nie ustaje w swej misji opisania Kujaw - ludzi, wydarzeń, historii i dnia codziennego. Otrzymaliśmy kolejną pozycję.

Jolanta Młodecka
jolanta.mlodecka@pomorska.pl

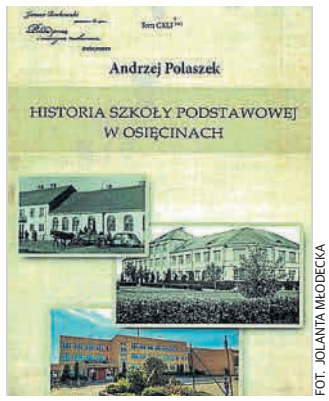

FOT. JOLANTA MŁODECKA

▶ Andrzej Polaszek opisał szkołę podstawową w Osięcinach

„W swojej pracy starałem się przedstawić historię Szkoły Podstawowej w Osięcinach od początku jej istnienia po współczesność" - pisze w podsumowaniu Andrzej Polaszek, autor publikacji „Historia szkoły podstawowej w Osięcinach", wydanej nakładem wydawnictwa „Krukowiak" w serii „Polska prozą i wierszem malowana". „Zdaję sobie sprawę, że nie wyczerpałem tematu - czytamy dalej. - Starałem się, by ta praca przyczyniła się do poznania dziejów tej placówki. Uczyniłem tym kierunku pierwszy krok i z zaciekawieniem czekam na następne".

Być może o wydarzeniach w następnych latach napiszą dzisiejsi absolwenci szkoły. Ich refleksje zawarł w swej publikacji autor, Andrzej Polaszek, zarazem dyrektor Szkoły Podstawowej w Osięcinach.

Bardzo ciekawa jest historia placówki. Być może jakaś przykościelna szkoła istniała już u schyłku średniowiecza, bowiem Osięciny były wtedy rozległą i ludną parafią.

Pierwsze pewne informacje pochodzą jednak dopiero z połowy XVI wieku. Wizytacja kościelna potwierdziła istnienie w Osięcinach szkoły parafialnej.

Inny rozdział tej historii rozpoczyna się w 1823 r., kiedy to Osięciny otrzymały prawa miejskie. Na jej utrzymanie mieli łożyć Józef Gzowski, właściciel Osięcin i zamożni obywatele.

Przed I wojną światową w gminie były trzy szkoły publiczne: w Osięcinach, Kościelnej Wsi oraz Woli Skarbkowej.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. odrodziły się też polskie szkoły. W 1923 r. kierownikiem tej w Osięcinach ponownie został Walenty Olszewski. W 1923 r., po oddaniu nowego budynku, jest już placówką siedmioklasową.

Walenty Olszewski to postać bardzo zasłużona dla osięcińskiej oświaty, dlatego autor poświęcił mu osobny rozdział, podobnie jak innym kierownikom i dyrektorom szkoły.

Rosnąca liczba uczniów, nowe wyzwania edukacyjne w latach 80. otwierają nowy rozdział w historii szkoły podstawowej. W 1983 r. powstał projekt nowej szkoły, ale do użytku oddano ją dopiero w 1992 r. ●

Sprawdź się w fotografii, recytacji lub botanice

Konkursy

Jolanta Młodecka
jolanta.mlodecka@pomorska.pl

● Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna ogłosiła konkurs „Kujawskie Botanikum". Przedmiotem konkursu jest stworzenie zielnika kujawskich roślin - z pól, łąk, ogrodów i lasów.

Celem konkursu jest rozbudzanie i rozwijanie zainteresowań przyrodniczych, kształcenie umiejętności rozpoznawania wybranych gatunków roślin, propagowanie tradycji, rozwijanie poczucia estetyki i piękna. Konkursowi patronuje burmistrz Radziejowa.

To konkurs otwarty, to znaczy dla każdego. Zielniki można tworzyć w dowolnej formie, najlepiej takie, gdzie pokazane będą rośliny w pełnej formie, z kwiatem, łodygą, czy korzeniami.

Ważna uwaga: w zielnikach nie mogą znaleźć się okazy gatunków roślin chronionych, ani tych pozyskanych z terenów objętych ochroną.

Prace można nadsyłać do 30 września. Zakwalifikowane zostaną zaprezentowane na wystawie pokonkursowej oraz stanowić będą ekspozycję stałą biblioteki i służyć jako materiał dydaktyczny.

● Przypomnijmy, że radziejowska biblioteka jest też organizatorem konkursu fotograficznego im. Zbigniewa Zasady „Kujawy rowerowo". Prace należy przesłać pocztą lub dostarczyć osobiście do Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej do 30 września.

● Biblioteka jest też organizatorem konkursu recytatorskiego i plastycznego „Wierszyki łamiące języki". To konkurs dla dzieci z klas „zerowych". Założeniem jest przygotowanie dowolnego utworu poetyckiego „łamiącego język". Forma może mieć charakter indywidualnej bądź grupowej miniinscenizacji. Ten konkurs będzie miał finał 11 maja.

Wszelkie informacje o konkursach są na stronie internetowej: www. bibliotekaradziejow.cdx.pl w dziale aktualności, tel. 54 285 32 80. ●

W skrócie

OSIĘCINY

Pokażą tradycyjne wielkanocne stoły

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza na pokaz stołów wielkanocnych. Przygotują je KGW „Polne Kwiaty" z Kościelnej Wsi, Klub Seniora oraz zespół folklorystyczny „Kujawioki". Będzie to w niedzielę, 9 bm. Poświęcenie i degustacja potraw rozpocznie sie o godz. 15 w siedzibie GOK w Osięcinach. **(JM)**

NA SYGNALE

Po alkoholu jechał na motorowerze

Policjanci z posterunku w Topólce zatrzymali w Czamaninie do kontroli drogowej motorower. Kierującym był 32-letni mieszkaniec powiatu radziejowskiego. Kierował po alkoholu - alkomat wskazał ponad 0,4 promila. Za to wykroczenie grozi mu grzywna lub areszt, a także zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. **(JM)**

RADZIEJÓW

Szukasz pracy? Sprawdź te oferty. PUP ma propozycje pracy na miejscu i w delegacji

Powiatowy Urząd Pracy dysponuje ofertami na stanowiska: referent ds. handlowych, siedziba firmy Czamaninek, dyrektor biura regionalnego, siedziba firmy Broniewo, pracownik kontroli jakości - praca w Piotrkowie Kuj., monter konstrukcji stalowych siedziba firmy Radziejów, sprzątaczka salowa - w Radziejowie, siedziba firmy Poznań, elektryk - w delegacji, siedziba firmy Piotrków Kuj., elektromonter - w delegacji, siedziba firmy Piotrków Kuj, fryzjer - w Radziejowie; referent handlowy - pracodawca Mogilno oddział Osięciny, laborant - w Piotrkowie Kuj.; pracownik myjni samochodowej - w Piotrkowie Kuj; młodszy wartownik, siedziba pracodawcy Legnica - w Piotrkowie Kuj.; doradca klienta - w Radziejowie; robotnik wykonujący prace proste w przemyśle, siedziba Włocławek, praca w Pocierzynie. Aktualne oferty pracy dostępne są na stronie internetowej: www.radziejow.praca.gov.pl. Centrum Aktywizacjo Zawodowej, PUP , tel. 54 285 29 91, fax.54 285 29 91. **(JM)**

Posprzątaliśmy po bałaganiarzach

▶ Kilkadziesiąt osób z koła wędkarskiego nr 122 oraz pracowników Anwilu SA wzięło udział w sobotnim porządkowaniu okolic jeziora Rybnica. Z wody i brzegu zebrano plastikowe, metalowe i szklane odpady. W workach na śmieci najwięcej znalazło się plastikowych butelek. „Tydzień Czystości Wód", trwający do 7 kwietnia, ma na celu zwrócenie uwagi na konieczność ochrony wód, rozsądne nimi gospodarowanie, a także dbałość o utrzymanie obecnych linii brzegowych.

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

W galerii „Antresola" będzie można oglądać litografie Toulouse-Lautreca

Kultura

Karol Poliński
karol.polinski@pomorska.pl

Galeria Sztuki „Antresola", działająca w Centrum Kultury „Browar B", zaprasza na wernisaż wystawy litografii Henri Marie do Toulouse-Lautreca pt. „Litografie". Otwarcie zaplanowano na czwartek, 6 kwietnia, początek o godz. 18, wstęp wolny.

Henri Marie Raymond de Toulouse-Lautrec-Monfa (1864-1901) to malarz i grafik francuski, jeden z czołowych przedstawicieli postimpresjonizmu. Pochodził z rodziny o arystokratycznych korzeniach. Studiował od 1882 w Paryżu. W 1885 r. osiadł na Montmartre. Indywidualny, ekspresyjny styl zawdzięczał wpływom grafiki japońskiej i malarstwa impresjonistów. Stosował charakterystyczną dla impresjonizmu wycinkowość ujęcia, dążył do uchwycenia ruchu tematów dostarczało mu życie Paryża końca XIX wieku.

Litografie, które będziemy mogli oglądać w galerii „Antresola", pochodzą ze zbiorów Dariusza Matyjasa. Przypomnijmy, że Dariusz Matyjas użyczył wcześniej naszym galeriom także m.in. grafiki Pabla Picassa i Salvadora Dali.

Wystawa czynna będzie do 12 maja. ●

Co, gdzie, kiedy

Wystawy, przedstawienia

Aleksandrów Kujawski

Salon wystaw w Miejskim Centrum Kultury

ul. Parkowa 3. Aleksandrowskie spotkania z pasją: „Kolekcja Łukasza Młynarczyka" - ekspozycja autografów znanych osób.

Ciechocinek

Miejskie Centrum Kultury

ul. Żelazna 5. Wystawa: „Studia portretowe papieża Innocentego X i inne obrazy Tomasza Wiktora".

Nieszawa

Muzeum Stanisława Noakowskiego

Wystawa: „Stanisław Noakowski (1867-1928)" - Kolekcja MZKiD we Włocławku.

Radziejów

Radziejowski Dom Kultury

ul. Objezdna 40, tel. 54 285-34-39

Włocławek

MUZEUM ZIEMI Kujawskiej i Dobrzyńskiej,

Słowackiego 1a, tel. 54/232-32-43. Wystawy: „Włocławski fajans", „Galeria portretu polskiego".

ETNOGRAFICZNE

Bulwary 6, tel. 54/232-30-01: „Kultura ludowa Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIX i XX w."; „Kąpiel w balii. Zwyczaje higieniczne dawnej wsi"; „Miasto-Ludzie - Rzeka. Przemiany na Wiśle we Włocławku w XIX-XX wieku".

ZBIORY SZTUKI

ul. Zamcza 10/12, tel. 54/232-50-61. Wystawy: Rzeźba ceramiczna Stanisława Zagajewskiego (1927-2008); Życie i twórczość Wacława Bębnowskiego (1865-1945). „Polska ceramika użytkowa i dekoracyjna od XVIII do poł. XX wieku w zbiorach MZKiD".
Muzea czynne: we wtorki w godzinach 10-17; środy, czwartki, piątki, soboty (dyżurujące), niedziele: 10-15.

PARK ETNOGRAFICZNY W KŁÓBCE

gm. Lubień Kuj., tel. 54/284-27-92; Otwarty codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-16.

Muzeum DIECEZJALNE

Pl. Kopernika 3, tel. 54/231-10-46, czynne: wt., śr., czw. i sob. w godz. 8-14. Wystawa „Źródła kultury duchowej i materialnej Włocławka".

Centrum Kultury „Browar B."

ul. Łęgska 28, tel. /fax 54 427 02 30, 54 232 65 34.

Galeria Sztuki Współczesnej

Miedziana 2/4, tel. 54/411-21-20. Zmiana wystawy. Mały Salon: „Trzy formy" - prezentacja rzeźby Wita Płażewskiego, ceramiki Aleksandry Domanowskiej i tkaniny Magdaleny Bezat.

GALERIA „dk"

Czarny Spichrz, ul. Piwna 4, tel. 54/236-47-50. Wystawa: „Moje miejsca" - malarstwo Adama Zapory.

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Warszawska 11/13, tel. 54 231-55-50.

Toruń

Galeria Sztuki „Wozownia"

(ul. Rabiańska 20): „Mistrzowie ekslibrisu"; Tomasz Rogaliński; wtorek-piątek w godzinach od 11 do 18, sobota-niedziela: w godz. 12-18.

Muzeum Okręgowe Ratusz

(Rynek Staromiejski 1): Wystawy: Józef Kotlarczyk (1922-1994) - malarstwo, rysunek, grafika; Toruńskie mosty; od wtorku do niedzieli w godzinach od 10 do 16.

Kina

Włocławek

Multikino

Amok (2D, PL) - 20.15, 21.45; Azyl (2D, dubbing) - 13.45; Azyl (2D, napisy) - 20.45; Był sobie pies (2D, dubbing) - 9.00, 11.15, 13.30; Ghost In The Shell (2D, napisy) - 9.10, 12.55, 15.20, 17.45, 20.10; Ghost In The Shell (3D, napisy) - 18.45, 21.15; Life (2D, napisy) - 21.10; Ozzy (2D, dubbing) - 11.35; Piękna i Bestia (2D, dubbing) - 9.30, 10.15, 11.15, 13.00, 14.00, 15.45, 16.45, 18.30; Porady na zdrady (2D, PL) - 1.30, 19.30; Power Rangers (2D, dubbing) - 14.50, 17.30; Wszystko albo nic (2D, dubbing) - 15.45, 18.15; Zając Max ratuje Wielkanoc (2D, dubbing) - 9.20, 11.10, 13.00.

Ważne telefony

Aleksandrów Kujawski

Szpital Powiatowy, ul. Słowackiego - 54 282 80 00
Policja - 997, Komenda Powiatowa, ul. Wojska Polskiego 15, tel. 54 23 1-82-00.
Telefon Zaufania - 54 282-39-00
Straż Pożarna - 998, Komenda Powiatowa PSP, ul. Halinowo 2, tel. 54 231-89-00

Ciechocinek

Policja - 997, komisariat, ul. Kopernika, tel. 54 230 31 11
Straż Pożarna - 998, Komenda Miejska PSP, ul. Strażacka, tel. 54 283 61 23; Pogotowie Gazowe - 992
Wodociągi i Kanalizacja - 54 283 62 24

Radziejów

Straż Pożarna, Komenda Powiatowa, ul. Szpitalna 17, tel. 54 285-45-48; Policja, Komenda Powiatowa, ul. Kościuszki 31, tel. 54 231-84-00

Włocławek

Policja - 997, Komenda Miejska, ul. Okrężna 25, tel. 54 414-51-48 (całą dobę).
Straż Pożarna - 998 Komenda Miejska PSP, ul. Rolna 1, tel. 54 232-08-00, 54 232-08-01.
Straż Miejska - 986, ul. Bojańczyka 11/13, tel. 54 411-28-29.
Pogotowie Ratunkowe - 999, ul. Lunewil 15, tel. 54 232-44-00, 54 232-70-77.
Pogotowie Energetyczne, tel. 991
Pogotowie Ciepłownicze, tel.993
Pogotowie Gazowe, tel.992
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, tel. 994
Delegatura Narodowego Funduszu Zdrowia, Kilińskiego 16, tel. 54 412-74-00, fax 54 412-74-03.
Rzecznik Praw Konsumenta, ul. 3 Maja 22, tel. 54 414-43-05.
Włocławskie Centrum Organizacji Pozarządowych i Informacji Turystycznej, ul. Żabia 12A, tel. 54 416-62-60, w godzinach 8.00-18.00.
Klub Abstynenta „Promień", Gałczyńskiego 9, tel. 54 234-11-43, w godzinach 14.00-21.00.
Przedstawicielstwo Urzędu Marszałkowskiego, ul. Bechiego 2, e-mail: wloclawek@kujawsko-pomorskie.pl, tel. 54 235-67-10, doradztwo w sprawie funduszy unijnych - tel. 54 235-67-12.,
Punkt Informacyjny Uzależnień i Przeciwdziałania Przemocy, Wydział Zdrowia UM, Zielony Rynek 11/13, tel. 54 414-43-53. Po godzinie 15.00 - ul. Karnkowskiego 7.
Schronisko dla zwierząt, ul. Przemysłowa 1, tel. 54 233-20-21.

Lipno

Policja, tel. 997, Komenda Powiatowa, ul. Platanowa 1, tel. 54 231-86-00 lub 21.
Straż Pożarna, tel. 998; Komenda Powiatowa PSP, ul. Sportowa 16a, tel. 54 287-22-31.

Informator

APTEKI

Włocławek

Apteka „Alba" całodobowa, Wiejska 18a (przy kościele św. Stanisława) 54/236-63-65
000183

Apteka OMEGA, pn-sob. 7-21.00, nd. 9-19.00, ul. Kaliska 89a, 54/307-08-00
000073

HOTELE

Włocławek

„Ziemowit" - noclegi, tel. 52/35-15-233, www.ckis-ziemowit.pl
000095

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, wt. 8.00-9.00, czw. 8.00-9.00, pt.14.30-15.30, 603-767-838, 54/231-43-54.
000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański przyjmuje codziennie od 9.00 Radziejów, ul. Łokietka 3. EKG, Holter, USG, laboratorium, 54 285 22 40, 607 402 122.
007031776

PRZEWOZY

Włocławek

„Transline" - Niemcy, Holandia, Belgia, Dania. 504-006-353, www.transline.net.pl
000067

USŁUGI

Włocławek

Naprawa aut, przeglądy rejestracyjne. Usługi blacharskie, ślusarskie, tokarskie. TOS, ul. Kaliska 14/16, 54/23-41-715
000128

Cykliniarstwo, podłogi drewniane. Schody, tarasy, elewacje drewniane, najtaniej, 502-362-94
71514B07

Szklarskie usługi, kabiny prysznicowe, ul. Okrzei 71a (Statoil), 601-65-07-39, 54/237-95-95.
000070

Radziejów

Instalacje gazowe PZMot, Radziejów ul. Parkowa 3, 54/285-32-19.
000419

USŁUGI POGRZEBOWE

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.
000074

Kowal

Producent trumien, całodobowa obsługa pogrzebów, chłodnia, kaplica. Lewandowski, Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 54/28-41-234, 603-998-321.
000289

Punkty przyjmowania ogłoszeń i reklam do „Gazety Pomorskiej"

WŁOCŁAWEK
Biuro Reklamy i Ogłoszeń, ul. Żabia 29, tel. 54/231-45-31, fax 54/231-50-05, czynne 8-17, sob. nieczynne.
AKCEPTUJEMY KARTY PŁATNICZE.

Max F.U., ul. Broniewskiego 20, tel./fax 54/413-96-10, czynne 10-18, sob. 9-13.

CIECHOCINEK

„Sawa", ul. Broniewskiego 3, tel./fax 54/283-62-85, czynne 9-18, sob 9-15.

BRZEŚĆ KUJAWSKI

Biuro Usług Płatniczych, ul. Żeromskiego 20, tel. 54/252-15-30, czynne pn.-pt.: 8.00-16.00, soboty: nieczynne.

LIPNO

Sklep Wielobranżowy, ul. Mickiewicza 48, tel/fax 54/287-46-37, czynny pon.-pt. 8.30-16, sob. 8.30-12.

RADZIEJÓW

Sklep Odzieżowy Ewa Wolańska, Rynek 10, tel./fax 54/285-42-74, czynne 9-17, sob 9-13.

Sklep ogrodniczy „FLORIMAS", ul. Franciszkańska 3, tel. 54/285-35-26, czynne 9-17, sob. 9-13.

TOPÓLKA

Biblioteka Publiczna, Topólka 19, tel. 54/286-99-09, czynne 8-15, sob. 8-13.

Chodecz E-Mark Plac Kościuszki 4 tel. 54/284-82-15

GAZETA pomorska

www.pomorska.pl
REDAKTOR WYDANIA Alicja Polewska
REDAKCJA ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, fax 52 32 21 031
gp.redakcja@pomorska.pl
Redaktor naczelny Wojciech Potocki, wojciech.potocki@pomorska.pl, tel. 52 32 63 164
Zastępca redaktora naczelnego Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168

Wydawcy Beata Busz, tel. 52 32 63 172, beata.busz@pomorska.pl; Alicja Domachowska, tel. 52 32 63 172, alicja.domachowska@pomorska.pl, Adam Szczęśniak, tel. 52 32 63 172, adam.szczesniak@pomorska.pl
Dział dodatków Lucyna Talaśka-Klich, tel. 52 32 63 132, lucyna.talaska@pomorska.pl
Interwencje Małgorzata Wąsacz, tel. 52 32 63 215 malgorzata.wasacz@pomorska.pl
Dział Magazyn Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168
Sport Magdalena Zimna, tel./fax 52 326 32 00, magdalena.zimna@pomorska.pl
Online: www.pomorska.pl Jakub Stykowski, tel. 52 32 63 187 jakub.stykowski@pomorska.pl
BYDGOSZCZ, Zamoyskiego 2 Maciej Myga, tel. 52 32 63 151 maciej.myga@pomorska.pl

BRODNICA, ul. Przykop 49 Katarzyna Pomianowska, tel. 56 49 84 877, katarzyna.pomianowska@pomorska.pl
CHEŁMNO Monika Smól, tel. 697 770 268, monika.smol@pomorska.pl
CHOJNICE, ul. Cechowa 3 Arkadiusz Marciszek, tel. 52 39 66 930, arkadiusz.marciszek@pomorska.pl
CIECHOCINEK Jadwiga Aleksandrowicz, , tel. 697 779 836, jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl
GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego 38 Daniel Dreyer, tel. 56 45 119 20, daniel.dreyer@pomorska.pl,
INOWROCŁAW, ul. Roosvelta 15 Zbigniew Politowski, tel. 52 35 72 233, zbigniew.politowski@pomorska.pl
TORUŃ, ul. Podmurna 31 Joanna Maciejewska, tel. 519 503 590, fax 56 475 42 45, joanna.maciejewska@pomorska.pl
WŁOCŁAWEK, ul. Żabia 29 Karol Poliński, tel. 54 23 22 222, karol.polinski@pomorska.pl,

ŚWIECIE, ul. Mickiewicza 14 Agnieszka Romanowicz, tel. 52 33 14 350, agnieszka.romanowicz@pomorska.pl
ŻNIN, ul. 700-lecia 34 Iwona Woźniak, tel. 52 30 31 215, iwona.wozniak@pomorska.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i ma prawo do ich skracania lub przeredagowywania.
©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o. Ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Tel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10

Prezes oddziału w Bydgoszczy Marek Ciesielski tel. 52 32 63 113 marek.ciesielski@pomorska.pl
Marketing tel. 52 326 32 35
Dział handlowy ogłoszenia 52 32 63 282, reklama 52 32 63 281
Dział dystrybucji prenumerata 52 32 63 295. Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy pocztowe i listonosze.
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
PBC Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
tel.: 22 201 44 00, faks: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes Zarządu Dariusz Świąder
Członek Zarządu Paweł Fąfara
Członek Zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor Zarządzający Biura Reklamy Paweł Kossek, 22 201 44 36
Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński, 22 201 42 00
Marketing Sławomir Nowak, 22 201 44 00
Kolportaż Olga Czyżewska-Tochowicz, 22 201 41 00
Produkcja Dorota Czerko, 22 201 41 00
Rzecznik prasowy Joanna Pazio, 22 201 44 38
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Jeśli chcesz w październiku iść na emeryturę, zadbaj o kapitał

Po dyżurze

Dlaczego ważne jest, by mieć wyliczony kapitał początkowy? Kiedy składać wniosek o jego wyliczenie? Skąd wziąć potrzebne druki?

Na pytania odpowiadała Jolanta Maciejewska, zastępca kierownika wydziału świadczeń emerytalno-rentowych w inspektoracie ZUS w Bydgoszczy.

1. Przeszłam na emeryturę w grudniu 1997 r. i nie mam wyliczonego kapitału początkowego. Urodziłam się w 1948 roku. Czy jest mi on potrzebny?
Nie. Kapitał początkowy obliczany jest osobom, które urodziły się po 31 grudnia 1948 r.

2. Mój brat, rocznik 1952, pracował 25 lat, ale tylko do 1998 r. Czy musi mieć teraz wyliczony kapitał początkowy? Czy może wystąpić o to jednocześnie z wnioskiem o emeryturę, przed 1 października? Zaniedbał wcześniej sprawę, dopiero czekamy na dokumenty z archiwum.
Brat będzie miał ustaloną emeryturę tylko ze zwaloryzowanego kapitału początkowego. Wniosek o kapitał powinien złożyć do ZUS jak najszybciej po otrzymaniu dokumentów z archiwum.

3. Do wyliczenia kapitału są potrzebne dokumenty potwierdzające zatrudnienie i zarobki. Potem do wniosku o emeryturę dołącza się te same dokumenty? Brat po 1999 roku już nie pracował, raz tylko dostawał zasiłek dla bezrobotnych.
Czyli w przypadku pańskiego brata emerytura będzie wyliczona ze zwaloryzowanego kapitału początkowego i zwaloryzowanych składek zgromadzonych na indywidualnym koncie po 1999r., wynikających z odprowadzonych składek przez Powiatowy Urząd Pracy. Mając ustalony kapitał początkowy brat do wniosku o emeryturę nie musi składać dodatkowych dokumentów.

4. Mąż przeszedł na emeryturę w 1997 r. Mam rentę po mężu, który urodził się w 1940 r. Czy ja do tej renty mogę mieć wyliczony kapitał?
Nie. Kapitał początkowy obliczany jest osobom, które urodziły się po 31 grudnia 1948r.

5. Czy, żeby udokumentować przebytą praktykę w zakładzie pracy przy równoczesnym kontynuowaniu nauki w szkole zawodowej wystarczy świadectwo pracy, z którego wynika, że ta osoba otrzymała za ten trzyletni okres ryczałt i podana jest kwota ryczałtu, czy też odnośnie ryczałtu musiałby być jakiś dodatkowy dokument?
Dla osób, które odbywały praktyczną naukę zawodu, w celu doliczenia tego okresu do stażu pracy wymagana jest indywidualna umowa o naukę zawodu zawarta między pracodawcą a uczniem.
Z umowy o naukę zawodu wynika kwota przysługującego wynagrodzenia za czas praktyki. Natomiast osoby pozostające od 1 stycznia 1975r. w stosunku pracy na podstawie umowy w celu przygotowania zawodowego lub w celu nauki są pracownikami. Środkiem dowodowym potwierdzającym zatrudnienie jest świadectwo pracy.

6. W latach 1996-2005 byłem na rencie z tytułu niezdolności do pracy . Czy jeśli ktoś był na rencie, ma wyliczony kapitał początkowy, czy nie?
Jeśli nie wystąpił pan z wnioskiem o ustalenie kapitału początkowego nie został on wyliczony. Kapitał początkowy nie jest ustalany z urzędu dla osób pobierających rentę z tytułu niezdolności do pracy.

7. Gdy byłem na rencie, moje świadectwa pracy były w ZUS. Potem mi je odesłano, ale to są kopie z pieczątką ZUS. Czy one są ważne jako oryginały dla ZUS, czy nie?
Jeśli pobierał pan rentę dokumenty dotyczące pana okresów zatrudnienia są w posiadaniu Zakładu. We wniosku o kapitał początkowy wystarczy podać informację o pobieraniu renty.

FOT. JOLANTA ZIELAŹNA

▶ Jolanta Maciejewska: - Kapitał wyliczmy urodzonym po 1948 roku

Wnioski o wyliczenie kapitału początkowego są w placówkach ZUS oraz na www.zus.pl

8. Czy wniosek o ustalenie kapitału to gotowy druk? Skąd go wziąć?
Formularze są dostępne w każdej placówce ZUS oraz na naszej stronie internetowej.

9. Po obniżeniu wieku emerytalnego za niecałe dwa lata będę mógł przejść na emeryturę. Kiedy mam zacząć o nią się starać? Rok, pół roku wcześniej?
Wniosek o emeryturę można złożyć miesiąc przed ukończeniem wieku emerytalnego.

10. Mam wyliczony kapitał początkowy, ale w tym okresie byłem przez 6 miesięcy na urlopie bezpłatnym. Czy mogę mieć przeliczony kapitał?
Urlop bezpłatny jest okresem wyłączonym z ubezpieczenia. Może pan złożyć wniosek o przeliczenie kapitału początkowego. Po zmiana przepisów ustawy z 2013r zarobki z niepełnego roku porównane zostaną do przeciętnego wynagrodzenia z liczby miesięcy faktycznego ubezpieczenia w tym roku.

11. Urodziłem się w 1951 roku, pracuję w warunkach szkodliwych, według zasad, które obowiązują do października, powinienem pracować dłużej 1 rok i 4 miesiące. Mógłbym już dawno przejść na wcześniejszą emeryturę, ale się zastanawiam. Jeśli odejdę przed październikiem, to będę miał wyliczone świadczenie w sposób mieszany?
Tak. Osoby, które nabyły prawo do emerytury będą miały prawo do wyliczenia mieszanej emerytury.

12. Spełniam te wymogi. O ile dobrze rozumiem, to jeśli odejdę przed październikiem, moim ustawowym wiekiem emerytalnym, to będę miał naliczoną emeryturę mieszaną?
Tak.

13. Jeśli odszedłbym w październiku, gdy zostanie przywrócony wiek emerytalny, to wówczas miałbym naliczanie według nowych zasad, kapitałowe oraz mógłbym wystąpić o rekompensatę?
Jeśli nie skorzysta pan z wcześniejszego przejścia na emeryturę, to będzie mógł pan złożyć wniosek o emeryturę z rekompensatą.

14. Czy korzystniej dla mnie byłoby odejść przed ustawowym wiekiem emerytalnym i dostać emeryturę mieszaną? Czy odejść później, dostać emeryturę kapitałową i rekompensatę?
To są indywidualne sprawy. Nie jestem w stanie jednoznacznie wskazać, które świadczenie będzie dla pana korzystniejsze, emerytura wcześniejsza czy emerytura z rekompensatą.
Od połowy czerwca na sali obsługi klienta Zakładu doradcy emerytalni pomagać będą w podjęciu decyzji dotyczącej daty przejścia na emeryturę.

15. Czy teraz mogę wystąpić do ZUS, by mi wyliczył emeryturę na warunkach mieszanych i kapitałową z rekompensatą? Wtedy byłoby wiadomo, która jest korzystniejsza.
Niestety, nie.

16. Jestem rocznik 1949, na emeryturze od 2010 r. Przeszedłem na wcześniejszą z powodu pracy w szczególnych warunkach. Ukończyłem 67 lat, czy należy mi się jakaś podwyżka po ukończeniu 65 lat?
Jeśli odszedł pan na emeryturę przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego, to może pan złożyć wniosek o emeryturę w wieku powszechnym.

17. Pracuję w warunkach szczególnych, mam 23 lata pracy w tych warunkach 6 lat studiów. Po ukończeniu 60 lat chciałbym przejść na emeryturę pomostową. Wyczytałem, że takim osobom zwiększa się kapitał początkowy przez dodatnie okresów składkowych, będących różnicą między powszechnym wiekiem emerytalnym a wiekiem, w którym przechodzi się na emeryturę.
Wysokość emerytury pomostowej stanowi równowartość kwoty będącej wynikiem podzielenia podstawy obliczenia emerytury przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku 60 lat.
Natomiast doliczenie do kapitału początkowego okresów składkowych będących różnicą między powszechnym wiekiem emerytalnym a wiekiem, w którym przechodzi się na emeryturę dotyczy osób, które nabędą prawo do emerytury wcześniejszej z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze i udokumentują 15 lat pracy w szczególnych warunkach na koniec 1998r. oraz udowodnią łączny staż składowy dla mężczyzny wynoszący 25 lat.

18. W różnych okresach płacę różne składki, bo różnie zarabiam. Z jakiego okresu będzie doliczane te 7 lat?
Do kapitału początkowego doliczony będzie okres składkowy w odpowiedniej liczbie miesięcy.

19. Mam wszystkie lata pracy udokumentowane i dokumenty są w ZUS, bo mam wyliczony kapitał. Cały czas pracuję, a w październiku chcę odejść na emeryturę. Czy muszę jeszcze dołączyć jakieś dokumenty do kapitału?
Nie. Natomiast od 2000 roku wprowadzono zmiany w przepisach dotyczących kapitału początkowego. Dlatego proszę złożyć wniosek o przeliczenie kapitału. Druk wniosku o przeliczenie kapitału początkowego dostępny jest na sali obsługi klienta lub można ściągnąć z naszej strony internetowej.

20. Brat, urodzony w 1950 r. w październiku skończy 67 lat. Do kapitału początkowego ma przepracowane niewiele ponad 10 lat. Teraz już ósmy rok opiekuje się chorą żona i nigdzie nie pracuje, nie ma żadnych dochodów. W jaki sposób może mieć za tę opiekę powiększoną emeryturę?
Pani brat urodził się w 1950 r, więc będzie miał ustaloną emeryturę kapitałową. Czyli wysokość emerytury obliczona będzie od sumy zwaloryzowanego kapitału początkowego oraz zwaloryzowanej składki zgromadzonej na indywidualnym koncie po 1999 r., podzielonych przez średnie dalsze trwanie życia.
Brat może już złożyć wniosek o emeryturę. Mężczyzna urodzony w grudniu 1950 r. nabywa prawo do emerytury w grudniu 2016r.

21. Ile lat pracy musi mieć brat, by dostać emeryturę?
Do wyliczenie emerytury kapitałowej nie ma kryterium stażowego. Warunkiem przyznania prawa do emerytury jest osiągnięcie powszechnego wieku emerytalnego. ●

©℗

RELACJĘ PRZYGOTOWAŁA JOLANTA ZIELAZNA

Zmiany w kapitale

Raz ustalony kapitał początkowy możemy mieć ponownie przeliczony, jeśli obejmują nas zmiany wprowadzone później w przepisach. To m.in. :

- W 2004 r. zmieniono przepisy - uwzględnia się okres opieki nad dzieckiem bez ich ograniczania do 1/3 okresów składkowych, ale nie więcej niż 6 lat.
- Osobom urodzonym przed 31 grudnia 1968 , które z powodu nauki w szkole wyższej nie mogły udowodnić 10 kolejnych lat ubezpieczenia ustala się podstawę wymiaru z faktycznego okresu ubezpieczenia.
- Kapitał wylicza się nawet, jeśli staż ubezpieczeniowy wynosił mniej niż 6 miesięcy.
- Podstawę wymiaru oblicza się z 10 kolejnych lat nawet, jeśli część z nich przypada przed 1.01. 1980 r.
- Proporcjonalnie uwzględnia się lata, w których było się zatrudnionym przez część roku

Dyżur

FOT. ARCHIWUM/JAROSŁAW PRUSS

CZWARTEK 13.00-15.00 800-111-006

Rolnicze emerytury i renty - o to będzie można zapytać

Od 1 marca 2017 roku wzrosły świadczenia z KRUS-u. Na czym polega waloryzacja emerytur i rent rolniczych? Kto mógł zyskać najwięcej? Na te i inne pytania naszych Czytelników - podczas czwartkowego dyżuru - odpowie Józefa Spychała, kierownik wydziału świadczeń Oddziału Regionalnego KRUS w Bydgoszczy. ●

(LT)

PTASIA GRYPA. Niebawem mogą być uchylone restrykcyjne środki bioasekuracji. Po tej zmianie drób ma być utrzymywany w sposób ograniczający kontakt z dzikimi ptakami (nie oznacza to zamknięcia drobiu) i wykluczający jego dostęp do zbiorników wodnych.

JARMARK. 8 kwietnia w Przysieku, w godz. 10-15, odbędzie się Jarmark Wielkanocny. Będzie można kupić m.in. żywność oraz prace twórców ludowych, rzemieślników i rękodzielników. Nie zabraknie wielkanocnych pokazów. Wstęp i parking są bezpłatne.

W Unii przyszedł czas na zmiany

Rozmowa

z Krzysztofem Jurgielem, ministrem rolnictwa i rozwoju wsi

Do 2 maja 2017 r. potrwają konsultacje publiczne na temat przyszłości wspólnej polityki rolnej. Zachęca Pan do udziału w nich m.in. rolników. Dlaczego?
Najkrócej mówiąc dlatego, że rozmowy o przyszłości wspólnej polityki rolnej po roku 2020 wchodzą w decydującą fazę. To teraz będą się rozstrzygały rozwiązania dotyczące kolejnej perspektywy finansowej. Jesteśmy silnym rolniczo krajem. Polscy rolnicy udowodnili, że potrafią bardzo dobrze wykorzystywać mechanizmy WPR. Ich głos powinien być widoczny w tych konsultacjach. Mają pełne prawo domagać się rozwiązań sprzyjających ich rozwojowi tak samo jak ich np. francuscy, niemieccy czy włoscy koledzy.

Sądzi Pan, że komisarz Phil Hogan przejmie się opinią polskich gospodarzy? Wszak nasi rolnicy wielokrotnie zwracali uwagę, że nie są równo traktowani w Unii Europejskiej. Że ich koledzy - rolnicy np. z Niemiec czy Francji - wciąż dostają wyższe dopłaty niż oni, więc trudniej im z nimi konkurować.
W myśl starego porzekadła - kropla drąży skałę. Ostatnie blisko półtora roku pokazało, że można walczyć o swoje. To dzięki takiemu podejściu była możliwa m.in. pomoc określana nazwą pakiet Hogana. Widać wyraźnie, że dotychczasowe instrumenty nie spełniają podstawowych założeń traktatowych i nie gwarantują równego wsparcia wszystkim unijnym rolnikom. To się musi zmienić i o tym dyskutuję na unijnych forach. Bardzo cenne jest w tym działaniu wsparcie organizacji rolniczych i przedstawicieli samorządu rolniczego.

FOT. MICHAŁ DYJUK / POLSKA PRESS

▶ Krzysztof Jurgiel: - System musi być jednakowy dla wszystkich

Myślę, że zmiany, jakie zachodzą w Europie i na świecie, uświadomiły już komisarzowi, że przyszedł czas na zmiany i one muszą nastąpić. W przeciwnym przypadku unijne rolnictwo przegra na światowym rynku.

Czy Europa dwóch prędkości może dotknąć także polskich rolników? Zatem, czy WPR w kolejnych latach może jeszcze bardziej stracić wspólnotowy charakter? I czy polscy rolnicy oraz organizacje branżowe mają na to wpływ, w jaki sposób mogą bronić naszych interesów w Unii Europejskiej?
Stanowisko polskiego rządu jest bardzo jasne. Nie ma zgody na Europę dwóch prędkości. To droga do likwidacji projektu pod tytułem Unia Europejska. Polscy rolnicy, a konkretnie ich przedstawiciele w organizacjach międzynarodowych też mają tego świadomość. Od wszystkich rolników w UE wymaga się coraz większej dbałości o dobrostan zwierząt i o środowisko, a jednocześnie dopuszcza się na rynek produkty, które nie są wytwarzane przy zachowaniu takich samych reżimów. Bez wspólnotowego, w pełni wspólnotowego charakteru wspólnej polityki rolnej europejskie rolnictwo przegra. Musimy powrócić do korzeni tej polityki i w równym stopniu wspierać wszystkich rolników. System musi być jednakowy dla wszystkich. ● ©℗

ROZMAWIAŁA LUCYNA TALAŚKA-KLICH

Wypełnij kwestionariusz

● **Wyniki konsultacji dot. WPR, które potrwają do 2 maja br.,** zostaną przedstawione przez komisarza Phila Hogana na konferencji w lipcu 2017 roku. Kwestionariusz na: https://ec.europa.eu/agriculture/consultations/cap-modernising/2017_pl

Wyrok w sprawie oszustw szefów Janturu jest prawomocny

Jantur

W minionym tygodniu Sąd Apelacyjny w Gdańsku zgodził się z wyrokiem Sądu Okręgowego we Włocławku co do winy i wysokości kar.

Jadwiga Aleksandrowicz
jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl

Na korytarzach Sądu Apelacyjnego w Gdańsku grupa mężczyzn, którzy czekali na rozprawę, budziła zainteresowanie.

- Nigdy tylu osób nie widzieliśmy na naszych rozprawach - nie ukrywała zdziwienia sądowa urzędniczka. To grupa rolników, pokrzywdzonych przez nieistniejącą już rodzinną spółkę Jantur w Nieszawie, postanowiła zobaczyć, jak przebiegnie rozprawa po apelacjach wniesionych przez obrońców Romana Ch. (prezesa Janturu), Krzysztofa Ch. (wiceprezesa) i Jolanty O., głównej księgowej spółki, a także przez prokuratora.

W tej sprawie pokrzywdzonych jest 667 dostawców zboża wartego w sumie prawie 22 mln złotych. Gospodarze i firmy odstawiali je do Janturu i na tym się kończyło. Od końca 2008 roku do dziś pieniędzy nie zobaczyli. Jedni czekają na kilka, kilkanaście tysięcy złotych, inni na kilkaset, a nawet ponad milion. Poszkodowani pochodzą z całej Polski, najwięcej z województwa kujawsko-pomorskiego. W tle jest jeszcze zboże, warte 30 mln zł, które - według biegłych - powinno być w magazynach, ale go nie było.

Wyrok zapadł w 2015 roku

Po latach procesu w Sądzie Okręgowym we Włocławku, przed którym stanęło ponad 600 świadków, a sędzia Romuald Jankowski musiał przekopać się przez wiele tomów akt, bracia Roman Ch. i Krzysztof Ch. zostali skazani na 7 lat pozbawienia wolności, symboliczne grzywny po 2,5 tys. zł, naprawienie wyrządzonych krzywd, zakaz zasiadania w zarządach i radach spółek przez 5 lat, pokrycie kosztów sądowych. Główną księgową Jolantę O. sąd uniewinnił od zarzutu świadomego udziału w procederze oszustwa, dowodząc, że była jedynie pracownicą wykonującą polecenia prezesów. Wziął też pod uwagę jej zły stan zdrowia.

> **W tej sprawie pokrzywdzonych jest 667 dostawców zboża wartego prawie 22 mln zł**

Nie mieli wiedzy?

Na rozprawie apelacyjnej obrońcy dowodzili, że bracia Roman i Krzysztof Ch. nikogo nie chcieli oszukać, byli jedynie ofiarami złej koniunktury, braku ich własnej wiedzy i doświadczenia w prowadzeniu biznesu, nietrafionych decyzji.

Dużo miejsca niekompetencji prezesów poświęcił w swoim wystąpieniu mec. Jacek Kondracki, obrońca Romana Ch. Z jego tezami polemizował pełnomocnik pokrzywdzonych rolników mec. Jacek Zagajewski, wskazując, że bracia Ch. zajmowali się biznesem od połowy lat 90. i mieli dość czasu, by zgłębić tajniki zarządzania firmą.

Podkreślał, że przez wiele lat firma funkcjonowała dobrze, co świadczy, że wiedzieli, jak prowadzi się ten interes.

Obrońcy wnosili o możliwie najniższe kary, a nawet o uniewinnienie swoich klientów lub - jeśli to niemożliwe - skierowanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez sąd pierwszej instancji. Mec. Grzegorz Kaźmierczak, obrońca Jolanty O., powtórzył to, co mówił przed włocławskim sądem: że jego klientka była tylko pracownicą spółki wykonującą polecenia szefów.

Wygrał prokurator

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko prokuratora Janusza Bogacza, zaprezentowane w apelacji. Prokurator wskazał, że niesłusznie uniewinniono prezesów w części dotyczącej niepłacenia składek ZUS z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego oraz na rzecz Funduszu Pracowniczego i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Podważył też uniewinnienie Jolanty O., jeśli chodzi o zarzut pomocy prezesom w oszustwach. Te dwie sprawy Sąd Apelacyjny przekazał do ponownego rozpatrzenia przez sąd pierwszej instancji.

Nie zmienił natomiast głównych zarzutów zebranych w jeden (oszustwa) ani wysokości kar wymierzonych przez Sąd Okręgowy we Włocławku. Wyrok jest prawomocny. ● ©℗

Drogowy sabotaż prowadzi do kar

Gmina Chojnice

Właściwie wszyscy narzekają na stan dróg, których właścicielem jest gmina. Są jednak rolnicy, którzy z premedytacją takie drogi niszczą.

Arkadiusz Marciszek
arkadiusz.marciszek@pomorska.pl

- To już przekracza wszystkie granice. Wydajemy miliony złotych na budowę lub naprawę dróg, a niektórzy rolnicy traktują ziemię w pasie drogowym jak swoją działkę, czas z tym skończyć! - mówi Zbigniew Szczepański, wójt gminy Chojnice.

Worywanie się w pas drogowy jest zagarnianiem gminnej własności, ale najgorsze jest to, że takim działaniem niszczy się strukturę drogi, pozbawia się nawierzchnię asfaltową odwodnienia. W konsekwencji woda zamiast spływać - stoi na drodze, a zimą zamarza. Cząsteczki lodu rozsadzają strukturę asfaltu. W przypadku traktów gruntowych czy tłuczniowych stojąca woda rozmywa drogę.

Pieniądze wydawane na wyprofilowanie drogi obracają się wniwecz. Niby wszyscy rolnicy o tym wiedzą, ale chciwość na grunt popycha niektórych do worywania się w drogowy pas.

- Nie rozumiem takiego postępowania. Wspólnie z powiatem i policją podejmujemy zdecydowane działania. Zaczynamy akcję odnawiania granic. Będziemy wkopywać wyższe słupki, aby nie było już wątpliwości i powodów do tłumaczenia się, „że nie wiedziałem, gdzie jest granica" - mówi wójt Szczepański.

Wkopywanie nowych słupków nie jest tanie, ale i tak opłaca się bardziej niż łatanie nawierzchni po roztopach. Koszt odnowienia słupka geodezyjnego to 175 zł.

Zapewne nie obędzie się bez kar. Przypomnijmy, że zgodnie z art. 48 ust. 1 Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne mówi, że kto wbrew przepisom art. 15 tej ustawy niszczy, uszkadza, przemieszcza znaki geodezyjne, a także nie zawiadamia właściwych organów o zniszczeniu, uszkodzeniu lub przemieszczeniu znaków geodezyjnych podlega karze grzywny.

Smutne jest to, że trzeba posuwać się do takich akcji, żeby przywrócić porządek. ● ©℗

SPOTKANIE ZWIERZCHNIKA SIŁ ZBROJNYCH Z SZEFEM MON WYGLĄDAŁO JAK SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELEM INNEGO PAŃSTWA

Macierewicz wciąż nieposkromiony. Tym razem pokonał prezydenta

● Piątkowe spotkanie w BBN miało rozwiać wątpliwości prezydenta co do działań szefa MON. Zakończyło się jednak samotną konferencją Andrzeja Dudy i kwaśnym komentarzem prezesa PiS

Polityka

Witold Głowacki
Twitter: @WitoldGlowacki

Antoni Macierewicz znów pokazał, że w całym obozie władzy nie ma na niego mocnych. Tym razem próbę sił z ministrem obrony narodowej przegrał prezydent Andrzej Duda. A prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński wcale nie wygląda na zdziwionego tym faktem.

Lista kontrowersyjnych działań i wypowiedzi Antoniego Macierewicza jako ministra obrony jest naprawdę długa. Na samym początku urzędowania „szturm" na Centrum Kontr wywiadu NATO. Potem spóźnione, anulowane lub odwlekane przetargi na sprzęt i uzbrojenie armii. Fala dymisji najwyższych dowódców sił zbrojnych, odejścia generałów i wyższych oficerów. Dziwne decyzje personalne - i jeszcze dziwniejsze układy panujące w tej chwili w MON. I w ostatnich dniach decyzja o stopniowym wycofywaniu się Polski z udziału w Eurokorpusie i związany z nią chaos informacyjny. To wszystko uchodziło Macierewiczowi na sucho, szef MON wydawał się absolutnie impregnowany na wszelkie sugestie i napomnienia płynące również z wewnątrz obozu władzy. Mnóstwo problemów przysporzył MON, rządowi i PiS były rzecznik resortu Bartłomiej Misiewicz. Tu Antoni Macierewicz okazał się wyjątkowo oporny na różne formy perswazji - od rozmów z premier Szydło, po wywiady Jarosława Kaczyńskiego, w których dawał wyraz swojemu niezadowoleniu z kolejnych wybryków Misiewicza. Ostatecznie nawet dziś nie jest jasne, jaki właściwie jest status zawodowy Misiewicza - czy nadal pracuje on w MON lub podległych mu strukturach. Na pytania o to nie potrafił odpowiedzieć m.in. rzecznik rządu Rafał Bochenek a sama premier Beata Szydło zapewniła jedynie, że „nie pełni on już żadnych kierowniczych stanowisk". Trudno o lepszy dowód na to, że minister Antoni Macierewicz cieszy się w obrębie rządu i partii rządzącej naprawdę daleko posuniętą autonomią.

FOT. ADAM GUZ

▶ Antoni Macierewicz po raz kolejny pokazał, że w całym rządzie Beaty Szydło to właśnie on ma największą autonomię

Kiedy więc w połowie marca prezydent Andrzej Duda wystosował do Antoniego Macierewicza dwa oficjalne (i od razu upublicznione) listy, wydawać się mogło, że zwierzchnik sił zbrojnych postanowił w końcu zainterweniować w kwestii działań ministra obrony.

Pierwszy list prezydenta dotyczył nieobsadzonych stanowisk attache wojskowego m.in. w Wielkiej Brytanii i USA a także w kilku innych krajach. Prezydent napisał, że oczekuje tu od MON i jego szefa natychmiastowych działań. W drugim liście Duda zażądał natomiast szczegółowych informacji na temat tworzenia Wielonarodowego Dowództwa Dywizji Północ-Wschód w Elblągu. To dowództwo ma koordynować działania batalionowych grup bojowych na wschodniej flance NATO która z polskiego punktu widzenia ma znaczenie absolutnie strategiczne.

Obie kwestie budzące wątpliwości prezydenta - i attachatów wojskowych, i natowskiego dowództwa w Elblągu - to oczywiście sprawy o wcale niemałym ciężarze gatunkowych. Ale w żadnym z listów Duda nie poruszył tematów budzących te najpoważniejsze kontrowersje. Prezydent nie zapytał o falę odejść generałów i wysokich oficerów z armii. Nie odniósł się też w listach ani słowem do polityki kadrowej MON. Nie wymienił nazwiska Misiewicz. Słowem, nie zrobił nic, co mogłoby zostać uznane przez Antoniego Macierewicza za jakikolwiek bardziej frontalny atak.

A jednak sam fakt wystosowania do Antoniego Macierewicza obu listów został powszechnie uznany za ostateczny sygnał, że na linii Pałac Prezydencki - MON zaczęło iskrzyć. I że prezydent postanowił się upomnieć o prawa zwierzchnika sił zbrojnych.

Macierewicz odpisał Dudzie na oba listy. W odpowiedzi na pierwsze zapewnił, że kandydaci na attache wojskowych zostali już wybrani, a ich powołanie opóźniają jedynie procedury sprawdzeniowe przeprowadzane przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego. W drugiej odpowiedzi szef MON zadeklarował, że dowództwo w Elblągu „ lub z niewielkim przesunięciem czasowym, niemającym wpływu na powodzenie całego projektu". Obie te odpowiedzi - przyznajmy, dość ogólnikowe - nie spełniły oczekiwań prezydenta. - Pan prezydent nie jest usatysfakcjonowany odpowiedziami pana ministra Antoniego Macierewicza. Tym samym nosi się z zamiarem kontynuowania tej korespondencji - mówił wtedy Marek Magierowski, dyrektor prezydenckiego biura prasowego.

- Biuro Bezpieczeństwa Narodowego w imieniu pana prezydenta Andrzeja Dudy skieruje oficjalne zaproszenie do pana ministra Macierewicza, by pan prezydent mógł osobiście z panem ministrem porozmawiać - mówił też Magierowski, trochę tak, jakby zapowiadał zaproszenie przez Andrzeja Dudę prezydenta innego kraju, albo przynajmniej szefa opozycyjnej partii.

W piątek spotkanie się odbyło. I rzeczywiście Macierewicz składał Dudzie tę wizytę trochę jak przedstawiciel innego państwa, a media relacjonowały nawet samo powitanie - przypomnijmy zaś, że chodzi o spotkanie ministra obrony narodowej ze zwierzchnikiem sił zbrojnych w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego w obecności grona urzędników i wysokich oficerów. Coś, co wydawać się powinno sytuacją więcej niż rutynową, urosło do rangi wydarzenia niezwykłej wagi. Już samo to świadczy o pewnej nietypowości relacji prezydenta Dudy z ministrem Macierewiczem.

Jarosław Kaczyński nie był zdziwiony wynikiem konfrontacji Duda - Macierewicz

Ba, prócz spotkania w szerszym gronie, elementem tej oficjalnej wizyty ministra na prezydenckim terenie, była nawet osobna rozmowa w cztery oczy. Nie obyło się bez symbolicznej sceny - obaj panowie próbowali nawzajem przepuścić się w drzwiach wchodząc do Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W końcu to prezydentowi „udało się" utrzymać rolę gospodarza i wpuścić przodem Macierewicza. „Gość w dom, Bóg w dom" - powiedział Duda przepuszczając Macierewicza.

Ostatecznie jednak spotkanie zakończyło się samotną konferencją prasową prezydenta, znów trochę jak po nieudanej wizycie międzynarodowej. „Jestem zadowolony z tej odprawy" - mówił Duda. Ale Macierewicz nie wystąpił obok niego - trudno powiedzieć, czy chodzi tu o brak „zadowolenia z odprawy" czy o coś innego.

- Relacje Prezydenta z szefem MON są takie, jak przewiduje Konstytucja. Gdyby była wspólna konferencja to by państwo pytali, dlaczego wspólna konferencja - mówiła o tym w Radiu Zet szefowa Kancelarii prezydenta Małgorzata Sadurska.

Dudzie za wysyłanie listów do MON dostało się natomiast od Jarosława Kaczyńskiego. - Ja też się nie mogę temu nadziwić. Polityka epistolarna mi nie odpowiada. Prezydent ma konstytucyjne uprawnienia, jeśli chodzi o siły zbrojne i jest ich zwierzchnikiem - mówił Kaczyński w rozmowie z RMF FM. Przy okazji prezes PiS stwierdził też, że „będzie oczekiwał od swoich współpracowników", by okazywali należyty szacunek prezydentowi. Kilka zdań... i tyle upokorzeń. Po pierwsze, Kaczyński podał w wątpliwość, czy Duda wypełnia swą rolę zwierzchnika sił zbrojnych. Po drugie, potępił „politykę epistolarną". Po trzecie, szef PiS publicznie uznał, że autorytet prezydenta jest na tyle słaby, że musi podbudowywać go własnym. I to w oczach „swoich współpracowników".

W zupełnie innym tonie mówił natomiast Kaczyński o szefie MON. Macierewicz otrzymał od prezesa PiS swoiste wotum zaufania. Antoni Macierewicz to człowiek, który w ciągu 40 lat swojej drogi politycznej zrobił wiele rzeczy, które wydawały się niemożliwe. To człowiek, który ma w sobie wiele cech które mają ludzie bardzo silni, pewnej ekstrawagancji. Będę oczekiwał, żeby ta ekstrawagancja została ograniczona. Armia wymagała daleko idących zmian. I sądzę, że nie ma człowieka, który by równie konsekwentnie je wcielał, jak Macierewicz - powiedział w tej samej rozmowie Kaczyński. „Ekstrawagancja" - trudno o bardziej dyplomatyczne sformułowanie.

Pamiętajmy o roli Jarosława Kaczyńskiego w obozie władzy. Słowa prezesa PiS wydają się więc rodzajem werdyktu rozstrzygającego wynik starcia Andrzeja Dudy z Antonim Macierewiczem.

Tym razem to prezydent znalazł się na łopatkach. Czy będzie jeszcze próbował upomnieć się o należną zwierzchnikowi sił zbrojnych kontrolę nad niektórymi poczynaniami resortu? 12 kwietnia odbędzie się doroczna odprawa z kierownictwem Ministerstwa Obrony Narodowej, w której tradycyjnie bierze udział prezydent jako zwierzchnik sił zbrojnych. Być może właśnie po tej odprawie dowiemy się, czy Andrzej Duda ma jeszcze siłę do kolejnych zmagań z Antonim Macierewiczem. ●

Spotkanie w BBN

Odbyło się w piątek. Oprócz prezydenta Andrzeja Dudy i ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza uczestniczyli w nim wyżsi dowódcy wojskowi i część kierownictwa BBN i MON. Prezydent i szef MON rozmawiali także w cztery oczy.

WCZORAJ MINĘŁA 12. ROCZNICA ŚMIERCI PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Ks. prof. Szostek: - Nie należy czcić św. Jana Pawła II w naiwny sposób

● Posługiwanie się Panem Bogiem jako narzędziem do osiągania politycznych celów jest jego ciężką obrazą - zapewnia ksiądz profesor Andrzej Szostek

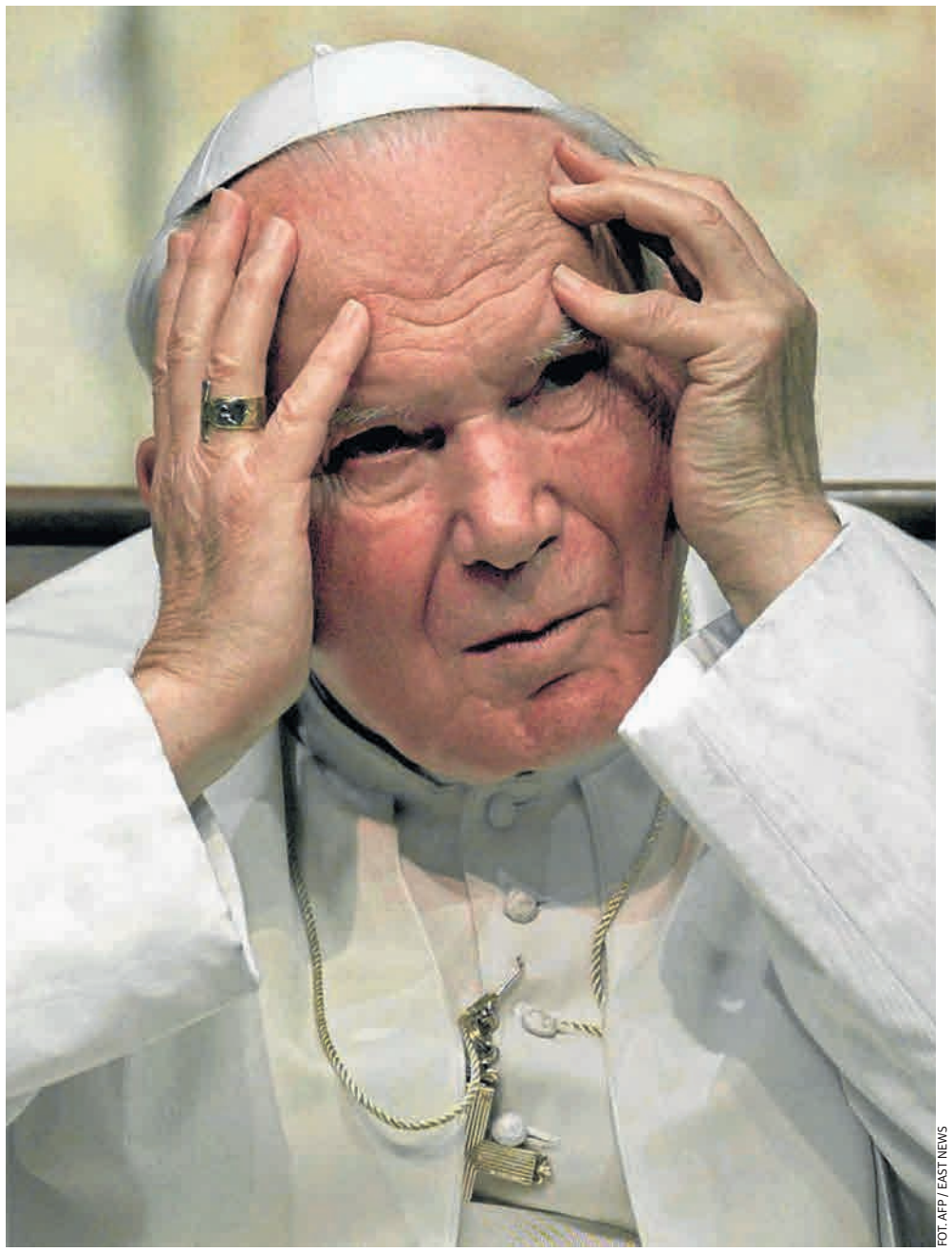

FOT. AFP / EAST NEWS

▶ Ks. prof. Szostek: Wierność Janowi Pawłowi II powinna polegać życzliwym słuchaniu jego następców

Rozmowa

Barbara Szczepuła
b.szczepula@prasa.gda.pl

Co nam zostało z nauczania Jana Pawła II? Złośliwi mówią, że pomniki i kremówki.
Łatwo się wyzłośliwiać. Pytanie sformułowane tak ogólnie jest zawsze ryzykowne, bo różni ludzie różnie odbierali nauczanie Jana Pawła II. Jednym zostało z niego dużo, innym mało. Uporanie się z tą spuścizną musi potrwać. Odbiór jego nauczania, świętości i osobowości jest zadaniem dla człowieka na całą jego ziemską drogę. Więc ostrożnie z takimi pytaniami i uproszczonymi odpowiedziami.

Ale patrząc na to, co się dzieje dziś w Polsce...
Trudno być optymistą. Mamy skłonność do zatrzymywania się na powierzchni zjawisk, na papieskich wizytach, spotkaniach. To oczywiście miłe, sympatyczne i podnoszące na duchu, ale ważne jest moim zdaniem byśmy teraz, gdy nie ma już papieża Polaka, byli wierni Ewangelii, Kościołowi i następcy świętego Piotra. Jak wtedy byliśmy dumni, że Polak jest papieżem i staraliśmy się lepiej lub gorzej słuchać, gdy do nas mówił, tak teraz powinniśmy słuchać papieża Franciszka.

Nie wszyscy przyjmują jego nauczanie z entuzjazmem.
Opór wobec nauczania papieża Franciszka jest niepokojący i niebezpieczny. Wierzymy przecież, że to nie papież nam coś przekazuje, ale Duch Święty, który przez niego przemawia. Dotyczyło to Jana Pawła II i Benedykta, a obecnie dotyczy Franciszka.

Mam wrażenie, że niektórzy polscy katolicy, może w szczególności księża, boją się, by nie zepchnął w cień „naszego" papieża.
Nie należy ustawiać ich w roli konkurentów w jakiejś dyscyplinie sportowej i cieszyć się, że „nasz" papież był lepszy. To prymitywne i dalekie od perspektywy wiary. Wierność Kościołowi i Janowi Pawłowi II powinna w moim przekonaniu polegać na uważnym i życzliwym słuchaniu jego następców.

Wracając do Jana Pawła II...
Rzecz nie polega na zatrzymaniu się na samym nauczaniu, skądinąd wartym pogłębionych studiów i modlitwy, ale na naśladowaniu jego wierności Ewangelii i Kościołowi - także wtedy, gdy jeszcze papieżem nie był. Myślę, że powinniśmy odziedziczyć po świętym Janie Pawle II jego wrażliwość na ludzkie potrzeby i dramaty. W filmie „Ocalony" dwie Żydówki opowiadają po śmierci papieża o pewnym epizodzie z czasów okupacji. Był wtedy klerykiem. Zauważył małą dziewczynkę siedzącą godzinami na mrozie. Ludzie ją omijali, a Karol Wojtyła podszedł do niej, wziął na barana, przeniósł przez śnieg do ciepłego pomieszczenia, nakarmił chlebem, napoił herbatą. Wiele razy miałem okazję rozmawiać z Janem Pawłem II i nigdy o tym nie wspomniał. Było to dla niego naturalne i zwyczajne.

Niby jesteśmy wrażliwi na potrzeby innych, ale nie chcemy pomagać uchodźcom.
Rzeczywiście, o przyjęciu w Polsce uchodźców z Bliskiego Wschodu nie chcemy nawet słyszeć. Tłumaczymy się, że mamy Ukraińców, ale to przecież nie są uchodźcy, tylko ludzie, którzy przyjechali tu do pracy. Uchodźcy są coraz większym ciężarem dla Włochów i Greków, w krajach na południu Europy stale ich przybywa. Czy nie trzeba by im pomóc? Podzielić się nimi? Nie zdajemy egzaminu wierności wobec Jana Pawła II ani wobec papieża Franciszka, który nas do pomocy uchodźcom ciągle nawołuje.

Politycy polscy też boją się bakterii, które niosą ze sobą imigranci.
Takie niebezpieczeństwo oczywiście istnieje, ale czy w takim razie powinniśmy wrzucić ich z powrotem do morza? Wystrzelać? Udawać, że nie widzimy tego, co się dzieje? Okazuje się, że wielu Polaków nie potrafi obudzić w sobie wrażliwości, która jest testem na nasze chrześcijaństwo i na wierność Ewangelii. A politycy ten strach przed uchodźcami jeszcze podsycają.

Jan Paweł II był człowiekiem dialogu, a nam, Polakom coraz trudniej rozmawiać.
W ogóle nie ma woli dialogu, zrozumienia drugiego człowieka. Spotykając osoby, które inaczej myślą, wyznają inny świat wartości, mamy skłonność do przypisywania im złej woli. Od razu obrzucamy ich inwektywami, traktujemy jako niegodnych dialogu. To nie dotyczy tylko sfery publicznej. Przebiega też przez rodziny. To bardzo niebezpieczne.

Rodzi się nienawiść...
Czasem w bardzo pobożnej oprawie!

Chyba nie byłby zadowolony Jan Paweł II widząc i słuchając nas dzisiaj?
Egzamin zdajemy przed Ojcem Niebieskim, przed Panem Jezusem. Święty Jan Paweł II przy całej swej wielkości był jednak tylko świadkiem tego, na którego sam wskazywał.

Mówił też często o szacunku do prawdy. Dziś prawda niewiele znaczy.
Jest relatywizowana, choć często słowo „prawda" odmienia się przez wszystkie przypadki. Ale tak bywa często z wielkimi słowami, jak prawda, miłość, wolność... Obracamy nimi bez przerwy i bez stosownej pokory, używając ich tak jak nam wygodniej.

Dla młodego pokolenia Jan Paweł II to już postać historyczna. Czy w ogóle wie o nim cokolwiek?
Nie mam dobrego rozeznania, jeśli chodzi o postawy młodego pokolenia. To jest zawsze zagadka. Młodzież nie zna dobrze historii, ale to obciąża nas, starsze pokolenie, bo powinniśmy mówić o przeszłości w sposób rzetelny, nie zmieniając jej zgodnie z interesem politycznym. Są politycy, którzy lekceważą wydarzenia roku 1989, choć Jan Paweł II cenił ówczesne przemiany tak wysoko, że jednemu z rozdziałów encykliki Centisimus Annus dał tytuł „Rok 1989". Chciał, by cały świat dobrze to zrozumiał. Wiem, że wysoko cenił to, co uczynił w Polsce Lech Wałęsa, a teraz są próby, by usunąć go w ogóle z historii! To może spowodować trudne do przewidzenia konsekwencje.

Czy w Polsce nadal działają ośrodki badania myśli Jana Pawła II?
I to więcej niż jeden: w Warszawie, Lublinie, Krakowie i w innych miastach. Dobrze, że działają, że zgłębiają myśli Jana Pawła II, ale są trochę jak oazy na pustyni...

Badać trzeba krytycznie, a czy można krytykować świętego?
Tego bym się nie obawiał. Badając należy oczywiście zachowywać życzliwą, uważną i pokorną postawę oraz świadomość, że się wielu rzeczy nie wie. Święty to człowiek oddany Panu Bogu. Kościół nie pozwala nikogo kanonizować póki żyje, bo każdemu mogą zdarzyć się upadki i błędy. Święty Jan Paweł II, przy całej swojej świętości też się spowiadał i przypuszczam, że miał z czego. Błędy popełniamy wszyscy, błąd nie jest jeszcze grzechem. Może się przydarzyć także świętym i przydarzał się niejeden raz. Nie należy traktować Jana Pawła II w dawny, naiwny sposób, opowiadając na przykład, że w niemowlęctwie nie ssał mleka matki w piątki, bo pamiętał, że trzeba tego dnia pościć!

Czy dziś religia nie bywa traktowana instrumentalnie?
Tak się, niestety, dzieje od wieków. Trzeba sobie zdawać sprawę, że stawianie czegokolwiek przed Panem Bogiem i posługiwanie się nim jako narzędziem do osiągnięcia celów politycznych jest jego ciężką obrazą.

Na koniec zapytam: kim dla księdza profesora jest Jan Paweł II?
Miałem szczęście go poznać i przebywać z nim, wymieniać poglądy. Pamiętam, jak uważnie przygotowywał się do każdej mszy świętej. Jak korygował własne myśli, jak dojrzewał do świętości. To dla mnie przykład pójścia drogą Jezusa Chrystusa. W pamięci - nie tylko mojej przecież - pozostają też ostatnie chwile papieża, gdy fizycznie niesprawny, zniszczony chorobą pozostawał świadkiem wewnętrznej pogody ducha i ufności. Chciał z prostotą skończyć życie, oddać je Bogu. To dla nas wzór, bo przecież każdy z nas prędzej czy później umrze. ●

©℗

Sukces „Pomorskiej" z dostawą

Prenumerata

Sprzedaż prasy w naszym województwie jest wyższa od średniej krajowej. To zasługa pracowników Poczty Polskiej i dziennikarzy gazety.

HW
redakcja@polskapress.pl

W miniony piątek podsumowaliśmy pierwszy kwartał kolejnego roku współpracy z Pocztą Polską i rozstrzygnęliśmy pierwszą część rocznego konkursu dla sprzedawców prenumeraty „Pomorskiej".

Rzetelny partner

- Poczta Polska od wielu lat - mówił Karol Górski, dyrektor regionalny PP - charakteryzuje się rzetelnością, wysoką jakością świadczonych usług i umiejętnością budowania dobrych relacji z klientami. Te cechy dały nam silny fundament do tego, by pracować dla klientów. Na naszej biznesowej drodze spotkaliśmy znakomitego partnera, nasze lustrzane odbicie, firmę, która także kieruje się dobrem klienta, czyli „Gazetę Pomorską".

FOT. DARIUSZ BLOCH

▶ **Podsumowaliśmy pierwszy kwartał sprzedaży prenumeraty „Gazety Pomorskiej". Nasze wydawnictwo wyróżniło 88 listonoszy z 37 urzędów - niektórzy osobiście odebrali nagrody.**

Dyrektor podziękował pracownikom Poczty Polskiej za to, że są znakomitymi sprzedawcami usług. Świadczą o tym m.in. wyniki sprzedaży prenumeraty „Pomorskiej".

- Współpracujemy z państwem od lat, znamy się dobrze, niejedną wspólną akcję przeprowadziliśmy - przypomniał Marek Ciesielski, prezes oddziału Polska Press Grupa. - Dzięki państwa zaangażowaniu, dzięki znakomitemu wyszkoleniu i dzięki naszym doskonałym dziennikarzom udało się spadki sprzedaży prasy w naszym województwie wyhamować. Są one o połowę niższe niż średnia w Polsce.

Nasze wydawnictwo nagrodami pieniężnymi wyróżniło 88 najlepszych listonoszy z 37 urzędów pocztowych. Największą liczbą prenumerat w pierwszym kwartale 2017 roku może się poszczyć Urząd Pocztowy Koronowo 1. Na drugim miejscu jest UP Inowrocław 2, a na trzecim UP Kruszwica 1.

Na kolejnych miejscach znalazły się urzędy w Radziejowie, Pruszczu k. Bydgoszczy, Żninie, Wąbrzeźnie, Świeciu nad Wisłą, Bukowcu Pomorskim i Sępólnie Krajeńskim.

Natomiast urzędy w Dąbrowie Biskupiej, Bukowcu Pomorskim, Bytoniu, Inowrocławiu i Koronowie osiągnęły najlepsze wyniki w sprzedaży prenumeraty w przeliczeniu na jeden rejon.

Akcje promocyjne

„Gazeta Pomorska" z Pocztą Polską przeprowadziła wiele akcji promocyjnych. Partnerem jednej z nich było bydgoskie kino Helios. Każdy nowy prenumerator „Pomorskiej" otrzymał voucher do kina na dowolnie wybrany film. W tej akcji uczestniczyły 24 urzędy pocztowe, które przekazały klientom 87 voucherów do kina.

Kolejną, oryginalną i autorską akcję przeprowadził Urząd Pocztowy w Lipnie. Współautorem sukcesu tej promocji prenumeraty był również urząd w Skępem.

- Celem naszej akcji było zwiększenie sprzedaży wydania magazynowego „Pomorskiej" - wyjaśniał Arkadiusz Skowroński, naczelnik Urzędu Pocztowego w Lipnie. - Przeprowadziliśmy ją na terenie powiatu, w którym jest sześć urzędów pocztowych oraz trzy filie. Każdy klient, który kupił w urzędzie pocztowym lub u listonosza wydanie magazynowe gazety i jakieś inne, dostępne u nas produkty o wartości minimum 5 złotych - mógł uczestniczyć w konkursie.

Klient otrzymywał kupon, na którym oprócz swoich danych musiał wpisać hasło promujące Pocztę Polską. Natomiast na naszych łamach publikowaliśmy teksty promujące tę akcję. Nagrodą dla zwycięzcy był voucher na usługi fryzjersko-kosmetyczne w salonie Wiola w Lipnie. Akcja zakończyła się sukcesem, sprzedaż gazety w Lipnie znacząco wzrosła. Średnio o 11 proc. w każdym tygodniu.

Współpraca „Pomorskiej" z Pocztą Polską i wydawnictwem Polska Press Grupa będzie się nadal rozwijać.

- Zamierzamy poszerzyć naszą ofertę - zapewnił Karol Górski. - Ustaliliśmy, że kolejne akcje sprzedażowe będą miały charakter regionalny. Nie będziemy niczego narzucać placówkom pocztowym. Jeśli będą chciały się włączyć, będą mogły to zrobić i sprzedawać te produkty, na których im zależy i które cieszą się uznaniem klientów. ●

Sąd na wniosek ARP zdecyduje o losie Hawe

Gospodarka

Na początku kwietnia w warszawskim sądzie gospodarczym odbędzie się rozprawa o ogłoszenie upadłości światłowodowej spółki Hawe Telekom

Anna Nagel
redakcja@polskatimes.pl

Jej zadłużenie wobec wierzycieli wynosi ponad 180 mln zł, z czego ponad 80 mln stanowią wierzytelności spółki należącej do Skarbu Państwa – Agencji Rozwoju Przemysłu.

ARP swój wniosek złożyła jeszcze w grudniu 2015 r. Pierwotnie sąd miał się zebrać w marcu 2017 r., ale termin przesunięto. Zadecydowały względy formalne. Okazało się, że zawiadomienia o rozprawie nie dotarły do tych adresatów, co trzeba (zamiast do Hawe Telekom zawiadomienie wysłano do Hawe SA).

Agencja Rozwoju Przemysłu oczekuje sprzedaży przedsiębiorstwa nowemu inwestorowi.

– Nadal uważamy, że najlepszym rozwiązaniem jest sprzedaż całości przedsiębiorstwa Hawe wiarygodnemu inwestorowi, który zapewni bezpieczeństwo i rozwój spółki oraz środki na spłatę wierzycieli. Zobowiązania wobec ARP to wraz z odsetkami około 83 mln zł, które powinny być już w całości spłacone. Oznacza to, że Hawe Telekom egzystuje kosztem innych polskich przedsiębiorców, którzy mogliby uzyskać od ARP wsparcie w ramach pożyczek na rozwój firm – mówi „Polsce The Times" Joanna Zakrzewska, rzeczniczka ARP. – Obserwując działania władz Hawe Telekom i to, co dzieje się w Hawe w ciągu ostatniego roku, coraz bardziej utwierdzamy się w przekonaniu, że nasz wniosek o upadłość sprzed półtora roku był w pełni uzasadniony. Hawe potrzebuje szybkiej terapii, postępowanie sanacyjne to przedłużanie kroplówki, która nie postawi Hawe na nogi.

Decyzja o rozpoczęciu sanacji według nowego prawa restrukturyzacyjnego zapadła wobec Hawe Telekom ponad rok temu. Podobną decyzję warszawski sąd gospodarczy podjął wobec innej spółki z Grupy Hawe, czyli Hawe SA. Jednak wiele wskazuje, że po roku prowadzonej restrukturyzacji na zasadach nowego prawa sytuacja zarówno w Grupie Kapitałowej Hawe SA, jak i w obu jej spółkach: Hawe Telekom i Hawe SA, nie zmieniła się na lepsze. Według ARP dłużnik do chwili obecnej nie przedstawił wierzycielom żadnych akceptowalnych propozycji zaspokojenia wierzytelności.

Hawe SA od 2015 r. nie publikuje raportów finansowych i najprawdopodobniej nie posiada żadnych środków pieniężnych, mimo to nadal jest notowana na GPW. Dzisiaj cena jednej akcji stanowi niespełna 10 proc. ceny z końca grudnia 2010 r. Nawet rok temu, kiedy spółka rozpoczynała proces restrukturyzacji zgodnie z nowym prawem sanacyjnym, uważanym przez ekspertów rynku za korzystniejsze dla dłużników niż to, które obowiązywało wcześniej, akcje były cenione wyżej niż obecnie.

Analiza sytuacji Grupy Kapitałowej Hawe pokazuje, że jej problemy zaczęły się na początku 2015 r. To wówczas pojawiły się kłopoty z płatnościami. Osobą, która miała znaleźć lek na uzdrowienie Hawe, miał być Paweł Paluchowski, który pod koniec stycznia 2015 r. został wiceprezesem zarządu Grupy Kapitałowej Hawe.

– Moim zadaniem będzie wspieranie zarządu w realizacji strategii, która polega na budowie wartości spółki, m.in. poprzez konsolidację rynku, realizację projektu FTTH, czyli budowę tzw. ostatniej mili – zapewniał wówczas media Paweł Paluchowski.

Jednak szybko okazało się, że deklaracje prezesa Paluchowskiego nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości. Z miesiąca na miesiąc sytuacja Grupy Hawe ulegała pogorszeniu. Akcjonariat jest bardzo rozdrobniony. Z uwagi na to, że nie można wskazać żadnego istotnego właściciela, oczywiste jest, że za politykę Grupy Kapitałowej Hawe odpowiada zarząd z prezesem Pawłem Paluchowskim na czele. A właściwie potrójnym prezesem, ponieważ funkcję szefa zarządu Paluchowski pełni w każdej z trzech spółek Hawe SA, Hawe Telekom, Mediatel SA.

Tymczasem swoich zobowiązań GK Hawe nie płaci od połowy 2015 r. Już w czerwcu 2015 r. nie zostały wykupione pierwsze obligacje wyemitowane przez Hawe SA. Trzy miesiące później Grupa Hawe stała się niewypłacalna. Wierzyciele mimo wszystko chcieli pomóc Grupie Hawe wyjść na prostą. Podpisano tak zwany standstill, ramową umowę restrukturyzacyjną. Kiedy pod koniec 2015 r. wszystko było gotowe, aby podpisać porozumienie z wierzycielami, prezes Paluchowski zmienił zdanie i doprowadził do zerwania negocjacji.

Pomóc miała restrukturyzacja według nowego prawa, tzw. postępowanie sanacyjne, które jest znacznie korzystniejsze dla dłużników i którego przeprowadzenie umożliwia odzyskanie zdolności wykonywania swoich zobowiązań. Być może tak by się stało, gdyby nie wyzbycie się majątku Hawe SA w przededniu ogłoszenia sanacji. W lutym 2016 r. Hawe SA utraciła kontrolę nad Otwartymi Sieciami Szerokopasmowymi i Hawe Budownictwo, choć jeszcze w styczniu prezes Hawe zapewniał, że działalność tych spółek będzie miała kluczowe znaczenie w procesie restrukturyzacji. Brak środków pieniężnych na pokrycie bieżących zobowiązań i utrata majątku sprawiły, że zdolność restrukturyzacyjna została utracona. W połowie 2016 r. sąd umorzył postępowanie sanacyjne, jednoznacznie stwierdzając, że na skutek działań dłużnika zmierza ono do pokrzywdzenia wierzycieli (oczekiwane jest uprawomocnienie).

Systematycznie spadają również przychody Hawe Telekom. W 2014 r. wynosiły 99 mln zł, w 2015 r. – już tylko 49 mln zł. Według informacji uzyskanych w styczniu od zarządcy – firmy PMR Restrukturyzacje – wpływy w 2016 r. wyniosły niespełna 31 mln zł. Mimo to zarządzający w porozumieniu z kierownictwem Hawe wszystkie zarobione w 2016 r. pieniądze postanowili przeznaczyć na inwestycje w infrastrukturę, zamiast choćby częściowo spłacić długi, które wynoszą ponad 180 mln zł. Wierzyciele nie rozumieją, jaka jest zasadność tych inwestycji oraz jak szybko zwrócą się zainwestowane środki.

W tych okolicznościach Rada Wierzycieli już w grudniu 2016 r. podjęła decyzję o złożeniu do sądu propozycji układowych przewidujących zaspokojenie wierzycieli poprzez sprzedaż całości przedsiębiorstwa Hawe Telekom. Członkowie Rady Wierzycieli uznali, że pozyskanie inwestora, który w całości kupiłby przedsiębiorstwo Hawe Telekom, jest najpewniejszą szansą na odzyskanie pieniędzy oraz zapewnienie przedsiębiorstwu ciągłości trwania i jego dalszego rozwoju.

Czy stanowisko Rady Wierzycieli podzieli tym razem sąd? Nie wiadomo. Natomiast wiadomo, że w kolejce czeka już wniosek o ogłoszenie upadłości samego Mediatela, czyli spółki, która bezpośrednio kontroluje Hawe Telekom. ●

REKLAMA 007262050

AUTOPROMOCJA 006578821

Oddaj lub sprzedaj co tylko chcesz

Aby to uczynić należy wysłać SMS w treści wpisując prefiks dotyczący danej rubryki (np. POM.01) odstęp i dalej treść ogłoszenia (do 100 znaków) pod nr **71321**.

Koszt wysłania SMS-a wynosi 1,23 zł brutto

Ogłoszenia przyjmujemy do wtorku poprzedzającego dane wydanie magazynowe. O ukazaniu się ogłoszenia w najbliższym wydaniu decyduje kolejność zgłoszeń, w związku z tym zastrzegamy sobie możliwość zamieszczenia ogłoszenia w kolejnym tygodniu wydawniczym.

Dostępne rubryki:
Za darmo - prefiks POM.01
(treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)
Sprzedam (łączna wartość sprzedawanych produktów w jednym ogłoszeniu nie może przekroczyć 300 zł) - prefiks POM.02
(treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)

Przykładowe ogłoszenie
„POM.01 Oddam gruz za darmo. Tel. 600 123 456 - Brodnica" lub „POM.02 Sprzedam rower górski. Cena 180 zł. Tel. 502 000 001 - nakielski"

Uwaga! 1) Ogłoszenia do „Kramiku" nie mogą zawierać treści dotyczących działalności gospodarczej i mogą być zlecane jedynie przez osoby fizyczne nie prowadzące działalności gospodarczej. 2) Maksymalna długość ogłoszenia to 100 znaków. 3) Numer kontaktowy podany w treści ogłoszenia musi się zgadzać z numerem, z którego ogłoszenie zostało nadane. W przypadku braku zgodności numerów ogłoszenie nie zostanie opublikowane. 4) Ogłoszenia muszą zawierać w treści cenę oraz miejscowość lub powiat (w przypadku braku tych danych ogłoszenie nie ukaże się) 5) Jeden SMS z ogłoszeniem może dotyczyć wyłącznie jednego przedmiotu (w przypadku sprzedaży większej ilości przedmiotów należy wysłać odpowiednio większą liczbę SMS-ów z ogłoszeniem)

REKLAMA 007295515

OGŁOSZENIE O LICYTACJI WIECZYSTEGO UŻYTKOWANIA i WŁASNOŚCI BUDYNKÓW

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Lipnie Anna Grzywińska (tel. (54) 233 83 69) ogłasza, że dnia **26 kwietnia 2017 r. o godz. 14:30** w budynku Sądu Rejonowego w Lipnie mającego siedzibę przy J. Piłsudskiego 15/17 w sali nr 14, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości: wieczystego użytkowania i własności budynków, położonej: **87-640 Czernikowo, Polna**, dla której Sąd Rejonowy w Lipnie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi **KW** o numerze **NKW: WL1L/00021745/3**, dz. nr 468/3 i 466 o pow. 0,8939 ha.
Na nieruchomości znajdują się: budynek magazynowy (pow. użytkowa 2 194 m^2), budynek socjalny (pow. użyt. 59 m^2), budynek socjalno-biurowy (pow. użyt. 76 m^2).
Suma oszacowania wynosi **565 000,00 zł,** cena wywołania to **3/4** sumy oszacowania i wynosi **423 750,00 zł**.
Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **56 500,00 zł.**
Rękojmia musi być złożona najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg: w gotówce lub na konto komornika:
PKO BP S.A. 62 1020 5170 0000 1102 0104 0310.

www.dawro.eu

REKLAMA 007301215

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY KUJAWSKO-POMORSKIEGO
z dnia 30 marca 2017 r.

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2015 r. poz. 2031 z późn. zm.) oraz art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2016 r. poz. 23 z późn. zm.), zwanej dalej k.p.a., zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego, na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Andrzeja Sawoszczuka w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Rozbudowa skrzyżowania na DK 15 w miejscowości Chabsko – poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego w ramach PBDK – Program Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych".
Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej (w nawiasach – numery działek po podziale tłustym drukiem, przeznaczonych pod inwestycję):

Powiat Mogilno
Jednostka ewidencyjna 040903_5 Mogilno

obręb 00005 Chabsko – 133, 134, 145/1, 145/2, 152, 157/2 (**157/3**, 157/4)
obręb 0049 Wylatowo – 71/1 (**71/3**, 71/4), 71/2, 220/1 (**220/4**, 220/5), 243/2

Informuję, że z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 3 (budynek B), pokój 113, piętro XI (tel. 52 349 74 19), w dniach pracy Urzędu, w godz. 8.00 - 14.00 oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, które dodatkowo zostaje podane do publicznej wiadomości w prasie lokalnej, na tablicach ogłoszeń i na stronach BIP: Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Urzędu Gminy Mogilno.
Zgodnie z art. 49 k.p.a. niniejsze zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 k.p.a.

Znak sprawy: WIR.V.7820.11.2017.AW Z

up. Wojewody Kujawsko-Pomorskiego
Anna Szczepaniak
Kierownik Oddziału Budownictwa Specjalnego w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa

AUTOPROMOCJA 006585625

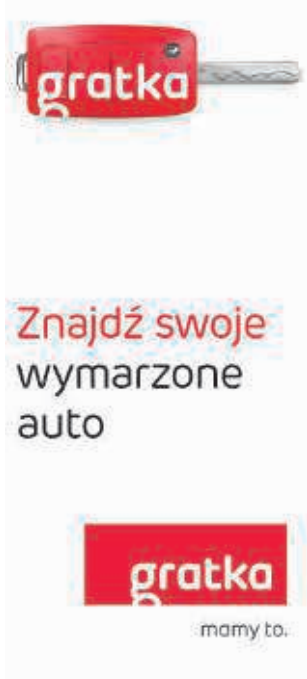

GAZETA pomorska

www.pomorska.pl

NIERUCHOMOŚCI

DOMY - SPRZEDAM

INOWROCŁAW, dom budynki ziemia 1,8 ha cena 43 zł/m^2 tel. 883151607

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działki 0,55 ha Toruń, ul. Suwalska 59 (zabudowa szeregowa lub usługowa) tel. 514 347 777

GARAŻE

A GARAŻE blaszane wzmocnione 509-058-388, 54-233-81-41, 52-384-30-41 www.estal-garaze.pl

GARAŻE blaszane wzmocnione,bramy garażowe,kojce-dowóz montaż gratis-cały kraj raty, tel.509-574-644, 52/388-22-73, 54/421-00-45, 56/649-44-30 www.konstal-garaze.pl

Garaże blaszane, konstruk. profil, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

HANDLOWE

MATERIAŁY BUDOWLANE

!TANIE konstrukcje z demontażu kratownica 6m ocynk 160 zł. 726909070

TARTAK tarcica iglasta, liściasta, elewacyjna sucha, więźby dachowe, Śliwice, 52/334-00-93

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO opałowe - tanio! Suchatówka koło Gniewkowa, tel. 530-248-882.

NASIONA kukurydzy odmiany Polskie i Zagraniczne. Atrakcyjne ceny. CHP 661 097 625.

INNE

KARP, tołpyga, amur 504-44-18-05.

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory skupujemy w dobrej cenie. Możliwy odbiór od klienta. Firma GOMB-ZŁOM, Krusza Zamkowa 4, Inowrocław, 602 726 894.

MOTORYZACJA

ZABYTKOWE KUPIĘ

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE KUPIĘ

SKUP Aut Ciężarowych, 722-912-343

USŁUGI

AUTOKASACJA, płacimy! 605-424-609.

KASACJA pojazdów, skup złomu, olejów przepracowanych zużytych akumulatorów tel. 52/3187351 www.pol-zlom.pl

ZŁOMOWANIE - Autokasacja. OSOBOWE -DOSTAWCZE -CIĘŻAROWE Zaświadczenie do wyrejestrowania PŁACIMY!!! ODBIÓR GRATIS! 510-503-510

INNE

AUTA kupię w każdym stanie, 722912343

AUTOKASACJA - złomowanie pojazdów, skup, dojazd do klienta tel. 509-788-844.

FINANSE BIZNES

KREDYTY, POŻYCZKI

!10 - 200 tys. Pożyczki bez BIK i zaświadczeń pod nieruchomości i z komornikiem, 570-747-200

532-410-410 Nakło Dąbrowskiego 27 Pożyczki Szybko Tanio! Dyskretnie!

883-084-084 Żnin 700-lecia 25 Pożyczki Szybko Tanio! Dyskretnie!

AA Pożyczka bezpieczna! Ratalna. Masz dość chwilówek? Dzwoń: 600-500-404

AAA Pożyczka na prostych zasadach Dyskretna i solidna, Inowrocław, św. Ducha 27, 52/515-30-70

AAA POŻYCZKA Pilna potrzeba. DZWOŃ! 662-662-992.

AAA Pożyczki do 5000 zł, system ratalny, z komornikiem, bez sprawdzania BIK. Toruń, Piekary 31, dzwoń 532-652-652

ELASTYCZNA pożyczka na 18 miesięcy. Zadzwoń 666-565-585

GOTÓWKA! Dworzec PKS tel. 572 400 100

KREDYT-GOTÓWKOWY 50 tys. zł, rata 549 zł. BEZ BIK, tel. 790 501 503

REKLAMA 007301510

AGROLOK
- Firma o ugruntowanej pozycji na rynku polskim -

SKONTAKTUJEMY SIĘ Z WYBRANYMI KANDYDATAMI

W związku z ekspansją na rynki zagraniczne, m.in. niemiecki, zatrudnimy:

Specjalistę ds. Handlu Zagranicznego
z biegłą znajomością j. niemieckiego/angielskiego

Odpowiedzialnego za tworzenie oraz rozwój międzynarodowej sieci sprzedaży.

miejsce pracy: Golub-Dobrzyń
Gotowość do wyjazdów służbowych

ZAPEWNIAMY:
zatrudnienie na umowę o pracę,
konkurencyjne wynagrodzenie,
aktywny udział w realizacji polityki zagranicznej

CV i list motywacyjny prosimy kierować na adres:
praca@agrolok.com.pl

Pamiętaj o klauzuli
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów rekrutacji, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych"

REKLAMA 007299507

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta Bydgoszczy z dnia 28.03.2017 r. o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, rygoru natychmiastowej wykonalności Zgodnie z art. 11f. ust. 3 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz.U. z 2015 r., poz. 2031), zawiadamia się o wydaniu w dniu 28.03.2017 r., postanowienia nadającego rygor natychmiastowej wykonalności decyzji nr 2/2017 z dnia 17.03.2017 r., znak WAB.II.6740.722.2015.AW, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Budowa odcinka drogi publicznej nr B71KD wraz z budową kanalizacji deszczowej oraz budową oświetlenia od ul. Karpackiej do granicy działki nr 46/5 w Bydgoszczy".

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w prasie obwieszczenia o wydaniu decyzji, strony mogą zapoznać się z ww. postanowieniem w Wydziale Administracji Budowlanej Urzędu Miasta Bydgoszczy – ul. Grudziądzka 9-15, budynek A, II p. pok. 214 – w godzinach pracy urzędu. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (jednolity tekst Dz.U. z 2016 r., poz. 23 z późn. zm.) zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

REKLAMA 007293119

GRAFIK KOMPUTEROWY
miejsce pracy: Bydgoszcz

Do obowiązków osoby zatrudnionej będzie należało:
- WYKONYWANIE PROJEKTÓW GRAFICZNYCH NA POTRZEBY DRUKU CYFROWEGO ORAZ KONTAKT Z KLIENTAMI

Oczekujemy:
- Dobrej znajomości programów COREL DRAW, PHOTOSHOP, ADOBE ILLUSTRATOR
- Mile widziane zdolności manualne

Niezbędne umiejętności i kwalifikacje:
- Wykształcenie minimum średnie

Oferujemy:
- Pracę w firmie obecnej na rynku od 1993 r.
- Stabilną formę zatrudnienia
- Możliwość rozwoju zawodowego

Osoby spełniające nasze wymagania prosimy o przesyłanie CV i listu motywacyjnego na adres:
praca@multikop.pl

POMOC FINANSOWA DLA ZADŁUŻONYCH I Z KOMORNIKIEM - DZWOŃ, tel. 729-(112)-(112).

POTRZEBUJESZ gotówki zadzwoń do Złotówki, decyzja 15 min, 530171186

POTRZEBUJESZ pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl

POŻYCZKI 5000 na 90 dni. Raty. Dzwoń! 532-484-484

POŻYCZKI dyskretnie, tanio, tel. 532-484-484

Pożyczki na alimenty, ratalne, itp, tel. 660-33-13-13.

Pożyczki na raty, spłacaj raty kiedy chcesz! Toruń, Piekary 31, dzwoń 532-652-652

Pożyczki! Nie chwilówki! Raty, z komornikiem, Inowrocław, Laubitza 2, 532-428-428

Pożyczki! Pszczółka.Raty! z komornikiem, do 5000 zł, bez sprawdzania BIK! Bydgoszcz, Śniadeckich 11, 532-324-324, 52/381-82-85

Szybka pożyczka. Rzetelna firma. Z komornikiem, bez sprawdzenia BIK! 666-303-390.

USŁUGI FINANSOWE

POŻYCZKI Włocławek tel. 692345143

PRACA

ZATRUDNIĘ

Brakarza odzieży, W-ek 600285152

CIEŚLI budowlanych, betoniarzy do pracy w Niemczech poszukuje firma. Dobre warunki pracy. Mile widziana znajomość j. niemieckiego. Tel. 508 082 500, www.abpbud.pl

ELEKTRYKA, elektronika, instalatora-elektromontera, pracownika biurowego tel. 730 010 555,668 678 999

Firma DMD-Bis Sp. z o. o. w Piotrkowie Kujawskim uruchamia 2 linię produkcyjną. Poszukujemy osób na stanowisko pracownik produkcji: 8-godzinny wymiar czasu pracy, płaca minimalna netto od 14 zł/h. Kontakt: 54 285-38-91, joanna.tomczak@dmd-bis.pl

KIEROWCA C+E - kraj, pracownik na punkt handlowy z prawem jazdy kat. B, okolice Gniewkowo - Gąski, tel. 502-580-289.

KIEROWCÓW C+E oraz Pracowników do Lunaparku w Polsce zatrudnimy Kontakt 600600382

KURS języka niemieckiego dla opiekunów osób starszych - BEZ KAUCJI! Ilość miejsc ograniczona. Po kursie gwarantowana praca. Chojnice - 501 356 396

KURS języka niemieckiego - po kursie praca w opiece w Niemczech z Promedica24. Kurs w Bydgoszczy, Żninie, Inowrocławiu, Grudziądzu, Chełmnie- tel. 502912911, w Toruniu, Włocławku, Rypinie, Brodnicy- tel. 519690440.

MONTERÓW prefabrykatów żelbetowych i zbrojarzy do pracy w Niemczech poszukuje firma. Dobre warunki pracy i wynagrodzenia. Wymagana podstawowa znajomość j. niemieckiego i doświadczenie w robotach montażowych. Tel. 508 082 500, www.abpbud.pl

NIEMCY - cieśle, murarze, elektrycy. Tel. 506-313-139

OPIEKUNKI do Niemiec nowe oferty, 737 499 812 lub www.ambercare24.pl

OPIEKUNKI Niemcy od 1200 euro! tel. 32 7971455 www.scg-agencjapracy.pl

Opiekunki z doświadczeniem. Gwarantowane min.1300 euro, ubezp., zwrot kosztów podróży. J. niemiecki.,www.shd-opieka.pl SHD 0049231589-798-80

PB Budirem zatrudni od zaraz: kierownika, inżyniera budowy, cieśli zbrojarzy, operatorów sprzętu budowl. (koparki, ładow., kop.- ład., spycharki, żurawi samojezdnych itp) pracowników ogólnobudowl. Budowa Czarna Woda. Tel. 32/2919625 512024155, kadry@budirem.pl

PRACA dla opiekunki seniorów w Niemczech. Szybkie wyjazdy. Transport i wyżywienie zapewnione. Teraz bonus do 500Euro. Zadzwoń 505 337 777 - Promedica24

Praca jako przedstawiciel finansowy tel: 511932274

RESTAURACJA w Ciechocinku zatrudni kucharzy, pomoc kuchenną, kelnerów, barmana.e-mail: biuro@willa-nowa.pl

SOLIDNA i uczciwa firma zatrudni fachowców budowlanych.Zapewniamy atrkacyjne i korzystne warunki pracy (znajomość języków obcych nie jest wymagana) tel 606112701, 606112190

SZWACZKI, osoby pomocnicze z grupą zatrudnię. Tel. 52/366-99-40. Zakład Krawiecki Centrum Bydgoszczy

ŚLUSARZ-SPAWACZ 693-333-759 biuro@adrem.torun.pl

ZATRUDNIĘ od zaraz odpowiedzialnego pracownika do poocy przy obrządku zwierząt. Możliwość zakwaterowania i wyżywienia. 696-068-493

ZATRUDNIĘ pracownika biurowego na Fermie Drobiu w Mierzynku. Kontak: Ferma Drobiu Mierzynek k. Torunia, ul. Farmerska 3, 87-162 Lubicz. Tel. 56/66 33 900, 721 297 310 e-mail: ferma-mierzynek@o2.pl

ZATRUDNIĘ pracowników ogólnobudowlanych. 606-432-661

ZATRUDNIĘ w gosp. rolnym, 781388945

ZPOW Rolfroz w Konecku zatrudni operatorów wózków widłowych. Tel. 54 272 2159

007287807

RUCH

RUCH S.A Poszukuje osoby do prowadzenia Punktu Sprzedaży

Miejsce pracy: Aleksandrów Kujawski
Obowiązki: Aktywna sprzedaż, obsługa klientów oraz dbanie o dobry wizerunek saloniku i prawidłową ekspozycję towaru.
Oferujemy: Umowę agencyjną, punkt z wyposażeniem i asortymentem oraz wsparcie i doradztwo przedstawicieli firmy, wynagrodzenie podstawowe i prowizyjne.
Osoby zainteresowane prosimy o kontakt: agent@ruch.com.pl lub **tel. 504-075-161**

ZDROWIE

POMOC CAŁODOBOWA

Nowa placówka opieki całodobowej w Murowańcu. Tel. 609-624-064

GINEKOLOGIA

515-417-467 Ginekolog -farmakologia

GINEKOLOG. Lekarz. pełny zakres. GWARANCJA, tel.606-929-911.

INNE

MASAŻE, relaksacja 691-508-751

B016001605E

GAZETA pomorska

Dział Reklamy
ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz

52 326 32 81

52 326 32 93,
52 326 32 82
nekrologi,
życzenia,
ogłoszenia modułowe

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Chojnice, ul. Cechowa 3, tel. 52 396 69 40, fax 52 396 69 49
Inowrocław, ul. Roosevelta 15, tel. 52 357 76 14, fax 52 357 32 36
Toruń, ul. Podmurna 31, tel. kom. 510-026-936
Grudziądz, ul. Wybickiego 38, tel. 56 451 19 30, fax 56 461 35 09
Świecie, ul. Wojska Polskiego 91, tel./fax 52 331 43 50
Włocławek, ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31, fax 54 231 50 05

52 326 32 82
ogłoszenia drobne

Q701115566A

Człowiek umiera zawsze za szybko. Człowiek umiera... razem z Nim wszystko... Tylko wspomnienia po Nim zostają, które z czasem mgliste się stają...

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 marca 2017 r. zmarł kochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

ŚP

Błażej Kołodziejski

lat 69

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 04.04.2017. o godz. 13.00 w Bazylice św. Apostołów Piotra i Pawła w Kruszwicy. Po mszy św. odbędzie się ceremonia pogrzebowa na cmentarzu parafialnym.

Pogrążeni w smutku

Żona, Córki i Synowie z Rodzinami

Wszystkie nekrologi z ostatniego tygodnia znajdziesz na naszej stronie internetowej. Uczcij pamięć bliskiej osoby zapalając świeczkę na www.pomorska.pl/nekrologi

USŁUGI

BUDOWLANO-REMONTOWE

Ciesielstwo Dekarstwo Papy Termo. Tel. 695-407-420

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie parkietów, lakierowanie, renowacja podłóg, bejcowanie i inne 608325151

STYROPIAN, producent, dostawa, tel. 52/331-62-48

OGRODNICZE

SIATKI, słupki, kolczasty, 59/8471329

INNE

! ! ! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

TURYSTYKA

KRAJ - GÓRY

BESKIDY od 460 zł - 8 dni z wyżyw. z 40% dofi. dla emer./rent. 33/8703050

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG ! Wczasy, Wielkanoc od 250zł Tel.94 35 43 665

REWAL 50m morze www.tedi.pl 502550864

USTKA - wczasy, pokoje 59/81-44-789

ZWIERZĘTA

USŁUGI

BYDŁO wybrakowane kupię 570233626

BYDŁO wybrakowane, maciory, owce, 508-869-814

F.H.U. kupi knury, maciory, bydło, auto z wagą, faktura, 721-040-072

BYDŁO wybrakowane, gotówka, tel., 505-405-459

- - BYDŁO wybrakowane 789478714

INNE

NARYBEK kroczek karp, amur, tołpyga Ośrodek Zarybieniowy Dworzysko koło Świecia nad Wisłą tel. 604 237 304

SKUP BYDŁA, Krowy, Bydło chude, faktura, wyrejestrowanie, gotówka tel. 515 690 385

ROLNICZE

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ Ursusy, Zetory, MTZ, Pronary, Bellarusy, Fergusony i inne ciągniki. 601-72-94-83

PŁUG 6-skibowy półzawieszany Overum, popokazowy, 2013r, do ciągnika 200-230KM, zabezpieczenie hydrauliczne; tel. 665 922 231.

PŁODY ROLNE

Cebulę obraną oraz w łusce kupię tel. 666-361-097

JĘCZMIEŃ czyszczony gruby sprzedam, tel. 531-921-360.

KISZONKA z kukurydzy i obornik bydlęcy 665899734

KUPIĘ pszenicę zboża 602-114-212

NASIONA C/1: pszenica Arabella, Mandaryna; groch Akord; peluszka Milwa; łubin Tango; bobik Albus. Inowrocław, tel. 504-433-316, 502-580-249.

PSZENŻYTO 54 2850492, 508227848

SKUP - zboża paszowe, pszenica, pszenżyto. Ferma Drobiu w Paulinach, gm. Dobrcz. 500-191-955.

SPRZEDAM owies czysty, 692411362

ZBOŻA, rzepak kupię 889091200

ZWIERZĘTA HODOWLANE

!CIELĘTA mięsne, Skulsk, 726-909-060.

CIELAKI sprzedam, 660-331-212

KNURKI loszki prośne 663 932 137.

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, przepiórki. Dowóz. 600 539 790

WPOZH WAGANIEC prowadzi skup trzody chlewnej, oraz bydła rzeźnego, konkurencyjne ceny, szybkie płatności 54/2830083, 601841047, 607038549, oraz sprzedaż cieląt krzyżówek ras mięsnych w wadze do 80kg/szt, tel. 784052582, www.wpozh.pl

INNE

KOŁA wąskie do każego ciągnika i opryskiwacza, wybór, dowóz, 603396098

NASIONA zbóż, grochu, kukurydzy, warzyw. Nawozy, wapna nawozowe. Agromis Byczyna, 54 2850912.

TOWARZYSKIE

792-535-664 Ania Włocławek.

ANITKA 523221515 Bydgoszcz.

CIECHOCINEK 722-139-979

EWA Włocławek od 7-17. 504-507-925

EWA, Grudziądz 603349970

007302089

Bożenie i Bogdanowi
Szymańczak

z powodu śmierci

Ojca i Teścia

oraz

Mai Szymańczak i Annie Baranowskiej

z powodu śmierci

Dziadka

wyrazy głębokiego współczucia

składają

koleżanki i koledzy oraz pracownicy Grupy Solgrud

007301015

Można odejść zawsze, by stale być blisko. ..

Koleżance

Aleksandrze Winklarz

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają

Dyrekcja i Pracownicy Oddziału Terenowego
Agencji Nieruchomości Rolnych
w Bydgoszczy

007301146

Pani
Ewelinie Antczak

wyrazy głębokiego współczucia
oraz serdeczne słowa wsparcia i otuchy

z powodu śmierci

Ojca

składają

Koleżanki i Koledzy
z Wydziału Finansów
i z Wydziału Windykacji i Egzekucji
Urzędu Miasta Włocławek

007297888

Koledze

Markowi Pancek

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Matki

Urszuli Pancek

składają

Zarząd oraz Pracownicy
Gminnej Spółki Wodnej w Dobrczu

007299697

Pani

Beacie Czachorowskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrektor i Pracownicy

Sanatorium Uzdrowiskowego „Przy Tężni”

im. dr. Józefa Krzymińskiego w Inowrocławiu s.p.z.o.z.

007298702

Z żalem zawiadamiam, że dnia 21 marca 2017 r.
zmarła nasza Koleżanka

Ś†P

Janina Szuszkiewicz

lat 86
długoletnia pracowniczka
Centralnego Ośrodka Rozliczeniowego Poczty Polskiej
w Bydgoszczy.

27 marca 2017 r. została pochowana w Lipnie
w rodzinnym grobie.

Cześć Jej pamięci

Koleżanka Hanka Jędrzejczak

007301910

„Ludzie szlachetni odchodzą otoczeni wdzięczną pamięcią żywych”

Naszej Koleżance

Ewie Perlik

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

Pracownicy

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Inspektorat w Bydgoszczy

007301290

Koledze

Wojciechowi
Świderskiemu

szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Koleżanki i Koledzy
z I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza
w Inowrocławiu

007299559

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu

Januszowi Klupczyńskiemu
oraz Rodzinie

z powodu śmierci

Ojca

Edmunda Klupczyńskiego

składają

Rada Nadzorcza i pracownicy
Gospodarstwa Rolnego – Spółka z o.o. w Głogówcu

8 DZIŚ stron
EXTRA DODATEK
SPORTOWY24

Piłka nożna
Chojniczanka nie wygrywa, a ciągle prowadzi. Olimpia goni czołówkę Str. 4-5

Żużel
Robert Kościecha zaprosił kolegów do Torunia, na swój benefis Str. 3

Koszykówka
Dziewczyny z Artego Bydgoszcz postawiły się faworyzowanej Wiśle w Krakowie! Str. 7

ROZMOWA. Prezes PZN Apoloniusz Tajner o przygotowaniach do nowego sezonu i swojej przyszłości w związku

JEST DOBRZE, A MOŻE BYĆ JESZCZE LEPIEJ

W Polskim Związku Narciarskim przygotowania do olimpijskiego sezonu ruszyły już pełną parą?

Można powiedzieć, że organizacyjnie tak, ale zawodnicy też nie będą mieć dużo wolnego. Skoczkom z kadry A, trener Stefan Horngacher dał tylko tydzień luzu, a na pierwsze zgrupowanie - takie organizacyjno-szkoleniowe - wyjeżdżają już 10 kwietnia. Wybiorą się w jakieś ciepłe miejsce, sześciu zawodników plus pięciu ludzi ze sztabu, to też jest dla nich forma nagrody za dobre wyniki.

Horngacher nie lubi marnować czasu.

Rok temu, gdy się u nas pojawił, też zaczął zajęcia na początku kwietnia. Wszyscy musieli skasować urlopy, swoje plany i być do dyspozycji trenera. Od razu wdrażał swoje metody, przygotowywał zespół do form pracy, które potem zastosował. Dużo rzeczy mu od razu wypaliło, stąd też wzięły się sukcesy. Teraz, gdy ma już pewne rzeczy przetestowane, będzie miał jeszcze większe pole do popisu. Drugi rok jego pracy powinien być jeszcze lepszy.

Gdyby ktoś panu dziś powiedział, że w przyszłym roku powtórzą się wyniki z tego sezonu, ale nic ponadto, to bierze pan w ciemno takie rozwiązanie czy jednak ryzykuje i czeka na jeszcze większe sukcesy?

Kiedyś bym powiedział, że chciałbym czegoś więcej, ale doświadczenie robi swoje. Rozwiązanie z powtórką brałbym w ciemno.

Z kadrą B skoczków będzie pracował Czech Radek Żidek. To pomysł Horngachera?

To jest taki owoc przemyśleń jego i Adama Małysza. Od kiedy jest nowa ekipa, ja już nie muszę się tak bardzo tam udzielać, oni siadają, rozmawiają i wszystko ustalają. Adam jest bardzo aktywny, dzwoni, rozmawia, szuka. W kadrze B potrzeba nam było świeżego spojrzenia, kogoś z zewnątrz. Żidek, który będzie blisko współpracował z Horngacherem, gwarantuje też kontrolę treningu, bo to ten element pchnął do przodu kadrę A od strony sportowej. I dlatego na pewno kupimy jeszcze jedną platformę tensometryczną.

Horngacher mówił właśnie, że potrzebne są inwestycje.

I ta platforma będzie jedną z nich. Na pewno będzie też bardzo dużo testów kombinezonów, bo na tym odcinku ciągle trwają poszukiwania. Historie z tego sezonu z nowymi butami (Piotr Żyła zdobył w takich brąz na MŚ w Lahti, Kamil Stoch wygrał konkurs w Vikersund - red.) sprawiły, że teraz każdy będzie chciał mieć nowe buty na najważniejsze zawody. A najlepiej na każde. A takie buty kosztują 400 euro, już zastanawiam się, co będzie. Mam nadzieję, że związek się nie zawali.

PZN od dawna jest związkiem kilku prędkości.

Modne określenie.

I do was pasuje jak ulał. Będziecie w stanie wyrównywać różnice w rozwoju poszczególnych dyscyplin? Dużo można poprawić w kombinacji, biegach?

Dużo. W kombinacji Słowiok i Cieślar biegowo są w szerokiej czołówce światowej. Zaskoczeniem było w minionym sezonie to, że obaj sprawiali wrażenie jakby oduczyli się skakać, choć kiedyś to była ich mocniejsza strona. To dziwiło o tyle, że blisko tej grupy był Jan Szturc. Mają dużo do poprawy, ale myślę, że to dość szybko można zmienić. W biegach, jeśli mówimy o igrzyskach, liczymy na Justynę Kowalczyk i na to, że Sylwia Jaśkowiec wróci po kontuzji do swojej pełnej dyspozycji. Sztafetę widzę w przedziale miejsce 5-8. Duży entuzjazm jest w kadrze męskiej. Pojawił się dodatkowy sponsor, który pomoże w sfinansowaniu treningów z norweską kadrą.

Zapłacimy Norwegom za wspólne treningi?

Tak, sponsor bierze na siebie te koszty, my będziemy pokrywali pobyt, wyżywienie i transport. To będzie cała seria wspólnych zgrupowań. Zwłaszcza Maciej Staręga mocno o to zabiegał. W Lahti w sprincie zajął ósme miejsce, kto wie, co na fali entuzjazmu może osiągnąć w PjongCzang.

I będzie trenował na przykład z Northugiem?

Tak, z trenerem Hetlandem i ich sprinterami. A biegający na dystansach będą trenować ze swoją grupą. Norwegowie wyrażają chęć pomocy, wyciągają rękę, zwłaszcza do tych słabszych, bo wiadomo, że jeśli miałby im ktoś zagrażać, to nie podzielą się wiedzą. Jeżeli chodzi o skoki kobiet, to nie wiem, czy dziewczyny na tyle się podciągną, żeby pojechać na igrzyska. W alpejskich konkurencjach, liczymy na dwie zawodniczki, dwóch zawodników i walkę o miejsce w „30". Obiecująco na mistrzostwach świata wypadli snowboardziści. No i zobaczymy, co będzie z Karoliną Riemen w skcrossie. Jest po wypadku, ale ostatnie informacje są krzepiące, szybko dochodzi do zdrowia. To dziewczyna, którą stać na walkę o medal.

Olimpijski sezon będzie dla pana ostatnim w fotelu prezesa PZN. Rozgląda się pan za następcą? Wzrok zawiesza pan na przykład na Adamie Małyszu?

To już na to wpadliście? (śmiech) Sprawa wygląda tak, że ja jeszcze jedną kadencję mogę być prezesem i będę kandydował.

Może pan? Bo opinie w tej sprawie są rozbieżne. Ustawa o sporcie przewiduje maksymalnie dwie kadencje z rzędu dla prezesów Polskich Związków Sportowych, a dla pana to byłaby już czwarta.

Kilkunastu prezesów tym się interesuje, czasem o tym rozmawiamy, wykładnie są różne. Na razie mamy taką ustną opinię z ministerstwa sportu, że kadencja, w trakcie której weszła ustawa, nie liczy się do bilansu (ustawa jest z 25 czerwca 2010 roku, Tajner na swoją drugą kadencję został wybrany miesiąc wcześniej - red.). To wszystko jednak nie ma większego znaczenia, bo ten - powiedzmy - układ sił w związku i jego funkcjonowanie są dobre. Na ten moment nie widać jeszcze potrzeby zmian organizacyjnych czy personalnych. Bez względu więc na to, czy będę mógł kandydować, czy nie, na pewno będę w tym dalej uczestniczył. W takiej czy innej formie. No, chyba, żeby przyszedł jakiś zupełnie nowy układ polityczny, który by to wszystko zmiótł.

Z nową ustawą o sporcie, która prawdopodobnie wejdzie w życie jeszcze przed wakacjami wiąże pan nadzieje czy patrzy na nią sceptycznie?

Cały czas w przepisach coś ulega zmianom, nie podchodzę do takich spraw krytycznie. Dopasujemy się do takiego prawa, jakie będzie. ● ©℗

ROZMAWIAŁ
PRZEMYSŁAW FRANCZAK

Apoloniusz Tajner jest prezesem Polskiego Związku Narciarskiego od 2006 roku

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

„LICZYMY NA JUSTYNĘ KOWALCZYK I NA TO, ŻE SYLWIA JAŚKOWIEC WRÓCI DO PEŁNEJ DYSPOZYCJI"

„GDY HORNGACHER SIĘ U NAS POJAWIŁ, WSZYSCY MUSIELI SKASOWAĆ URLOPY, PLANY I BYĆ DO DYSPOZYCJI"